

Sygn. akt II AKa 108/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Włodzimierz Brazewicz

Sędziowie: SSA Danuta Matuszewska

SSA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

Protokolant: referent-stażysta Aleksandra Urbanowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2014 r.

sprawy

### **S. K. (1)**

oskarżonego z art. 258 § 1 k.k.; art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.

### **O. K.**

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

### **M. M.**

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

### **G. L.**

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

### **M. K. (1)**

oskarżonego z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.; art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

### **M. C.**

oskarżonego z art. 258 § 3 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.

**T. C.**

oskarżonego z art. 258 § 3 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.; art. 263 § 2 k.k.

**A. W. (1)**

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.; art. 258 § 1 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.

**S. A.**

oskarżonego z art. 55 ust. 1 i 3 oraz art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

**P. F.**

oskarżonego z art. 258 § 1 k.k.; art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej we W. wobec oskarżonych S. K. (1), M. K. (1) i T. C. i obrońców oskarżonych O. K., M. M., G. L., M. K. (1), M. C., T. C., A. W. (1), S. A. oraz P. F.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 11 kwietnia 2013 r., sygn. akt **II K 69/11**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w opisie czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu O. K. w punkcie 11 w miejsce słów „łącznie 10 gram marihuany” przyjmuje „łącznie 9 gram marihuany”,
- z opisu czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu M. K. (1) w punkcie 34 eliminuje określenie „wewnątrzspółnotowego”,
- z opisu czynów przypisanych oskarżonemu M. C. w punkcie 38 oraz oskarżonemu P. F. w punkcie 73 eliminuje stwierdzenia, iż celem zorganizowanej grupy przestępczej było wewnątrzspółnotowe nabywanie i przywożenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej substancji psychotropowych oraz obrót substancjami psychotropowymi,
- w opisie czynu przypisanego M. C. w punkcie 39 przyjmuje, iż oskarżony sprzedał K. D. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 250 g., zbywając każdorazowo po 50 g., w okresie od lipca 2007 roku do września 2007 roku,
- w opisie czynu przypisanego T. C. w punkcie 45 przyjmuje, iż oskarżony sprzedał K. D. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 250 g., zbywając każdorazowo po 50 g., w okresie od czerwca 2008 roku do października 2008 roku,
- w punkcie 64 uzupełnia kwalifikację prawną czynu przypisanego S. A. oraz podstawę wymiaru kary o art. 4 § 1 k.k.

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz:

- adw. P. S. – Kancelaria Adwokacka w S. – obrońcy oskarżonego G. L.,
- adw. K. K. (1) – Kancelaria Adwokacka w S. – obrońcy oskarżonego M. C.,
- adw. K. O. (1) – Kancelaria Adwokacka w S. – obrońcy oskarżonego T. C.,
- adw. N. J. – Kancelaria Adwokacka w S. – obrońcy oskarżonego A. W. (1),
- adw. I. S. – Kancelaria Adwokacka w S. – obrońcy oskarżonego S. A.,
- adw. K. L. – Kancelaria Adwokacka w S. – obrońcy oskarżonego P. F.

kwoty po 738 zł. (siedemset trzydzieści osiem złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. w części, w której nie uwzględniono apelacji prokuratora, kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa;

V. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłat za postępowanie odwoławcze kwoty:

- od O. K. 2.300 zł. (dwa tysiące trzysta złotych),
- od M. M. 1.900 zł. (tysiąc dziewięćset złotych),
- od G. L. 780 zł. (siedemset osiemdziesiąt złotych),
- od M. K. (1) 1.800 zł. (tysiąc osiemset złotych),
- od M. C. 2.900 zł. (dwa tysiące dziewięćset złotych),
- od T. C. 2.400 zł. (dwa tysiące czterysta złotych),
- od A. W. (1) 400 zł. (czterysta złotych),
- od S. A. 2.000 zł. (dwa tysiące złotych),
- od P. F. 660 zł. (sześćset sześćdziesiąt złotych)

oraz obciąża tych oskarżonych wydatkami postępowania odwoławczego w częściach równych, z wyłączeniem wydatków związanych z kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, którymi obciąża jedynie tych oskarżonych, którym pomocy takiej udzielono.

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Słupsku rozpoznawał sprawę:

1. **S. K. (1)**, oskarżonego o to, że:

I. w okresie od maja 2005 roku do dnia 18 maja 2006 roku w C. i innych miejscowościach brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, w skład której wchodził P. P. (1), A. G. (1), B. S. (1), M. K. (2), R. F. (1) i inne ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających i substancji psychotropowych oraz obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k.,

II. w okresie od maja 2005 roku do 18 maja 2006 roku w Holandii, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w zorganizowanej grupie przestępczej, w skład której wchodził P.P., A. G. (1), B. S. (1), M. K. (2), R. F. (1) i inne ustalone i nieustalone osoby w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia w ten sposób, że wymienione środki nabywał w Holandii od A. K. (1), mężczyzny o imieniu (...) i mężczyzny posługującym się imieniem (...) z G. oraz za pośrednictwem innych osób, a w tym wymienionych na wstępie i dokonał przywozu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znacznych ilości środka odurzającego w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 29,54 kg, co stanowi 29.540 porcji o wadze 1 grama oraz dwukrotnie usiłował dokonać przywozu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znacznych ilości środka odurzającego w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 4,44 kg, co stanowi 4.440 porcji o wadze 1 grama, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie osób przewożących środki odurzające na terenie Niemiec,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust. 1 i 3 cyt. ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

III. w okresie od maja 2005 roku do 18 maja 2006 roku w C., W. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w zorganizowanej grupie przestępczej, w skład której wchodził P. P., A. G. (1), B. S. (1), M. K. (2), R. F. (1) i inne ustalone i nieustalone osoby, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 20,64 kg, co stanowi 20.640 porcji o wadze 1 grama, amfetaminy w ilości nie mniejszej niż 3,47 kg, co stanowi 3.470 porcji o wadze 1 grama, tabletek „extasy” w ilości nie mniejszej 3.200 sztuk, znaczków LSD w ilości nie mniejszej niż 200 sztuk, w ten sposób, iż po uprzednim nabyciu tych środków i substancji od P. Ł. (1), M. S. (1), K. G. (1), S. K. (2), O. K. i innych ustalonych i nieustalonych osób, sprzedawał sam i za pośrednictwem innych osób wymienione środki ustalonym i nieustalonym osobom, a w tym: M. K. (2), M. G. (1), K. B. (1), Ł. i M. G. (2), B. W., P. J., D. M., S. T., G. P., J. K., K. B. (2), A. K. (2), K. W., B. S. (1), Ł. J., E. J., A. G. (2) i innym,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 cyt. ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

2. **O. K.**, oskarżonego o to, że:

IV. w okresie od lipca 2005r. do grudnia 2006r. w C., G. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 560 gram, co stanowiło 560 porcji o wadze 1 grama oraz tabletek „extasy” w ilości nie mniejszej niż 1.000 sztuk, w ten sposób, iż nabywał wymienione środki i substancje odurzające od innych osób, celem dalszego wprowadzenia do obrotu, a w tym:

- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku w C. nabył do S. K. (1), za pośrednictwem A. K. (2), nie mniej niż 500 gram marihuany, co stanowił 500 porcji o wadze 1 grama, celem dalszego wprowadzenia do obrotu,
- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku w G. nabył od S. K. (1) nie mniej niż 1.000 sztuk tabletek „extasy”, celem dalszego wprowadzenia do obrotu,
- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2006 roku w G. sprzedał S. K. (1) nie mniej niż 50 gram marihuany, co stanowi 50 porcji o wadze 1 grama,

- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2006 roku w G. sprzedał A. K. (2) nie mniej niż 10 gram marihuany, co stanowi 10 porcji o wadze 1 grama,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

3. **M. M.**, oskarżonego o to, że:

V. w okresie od listopada 2006r. do czerwca 2007r. w P., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 3 kg, co stanowi nie mniej niż 3.000 porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, iż uzyskane od nieustalonych dotychczas osób narkotyki wprowadzał do obrotu sprzedając je K. M. – ps. (...) w jednorazowych ilościach nie mniejszych niż 50 – 500 g, uzyskując z tych transakcji pieniądze w kwocie 15,50-16,50 zł za 1 g marihuany, a które to następnie wymieniony rozprowadzał i odsprzedawał innym ustalonym osobom, w tym osobom o pseudonimie (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) i innym.

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

4. **G. L.**, oskarżonego o to, że:

VI. w okresie od stycznia 2008 roku do sierpnia 2008 roku w K. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci marihuany, w ten sposób, iż uzyskał od K. M. nie mniej niż 1,5 kilograma marihuany co stanowi nie mniej niż 1.500 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, nabywając wymieniony środek odurzający w porcjach po 0,5 kilograma w cenie 17 zł za 1 gram, celem dalszego wprowadzenia go do obrotu,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 12 k.k.,

5. **M. K. (3)**, oskarżonego o to, że:

VII. w okresie od lipca 2008 roku do 24 sierpnia 2008 roku w Holandii, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z Ł. P. i innymi osobami, mając w stopniu znacznym ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, dokonał co najmniej trzykrotnego wewnątrzspółnotowego nabycia, a następnie dostawy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dla ustalonego i nieustalonego odbiorcy znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 4.187,18 grama, co stanowi nie mniej niż 4.187,18 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, a mianowicie:

- okresie od lipca 2008r. do sierpnia 2008r. dokonał dwukrotnego nabycia w Holandii środków odurzających w łącznej ilości 2.200 grama marihuany, którą następnie na polecenie P. T. przekazali M. K. (1) – ps. (...) oraz 200 g P. K.,
- w okresie 23 do 24 sierpnia 2008r. dokonał nabycia w Holandii środków odurzających w łącznej ilości 1.987,18 grama marihuany, którą następnie dostarczyć miał P. T. w Polsce, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie wymienionego przez funkcjonariuszy Policji,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 13§1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k.,

6. **Ł. P.**, oskarżonego o to, że:

VIII. w okresie od kwietnia 2008 roku do 24 sierpnia 2008 roku w Holandii, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. K. (3) i innymi osobami, dokonał co najmniej trzykrotnego wewnątrzspółnotowego nabycia, a następnie dostawy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i Niemiec dla ustalonego i nieustalonego odbiorcy znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 6.184,18 grama netto, co stanowi nie mniej niż 6.184,18 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, a mianowicie:

- w kwietniu 2008r. dokonał dwukrotnego nabycia w Holandii środków odurzających w łącznej ilości 2.000 grama marihuany, którą następnie dostarczył w Niemczech K. K. (2),
- okresie od lipca 2008r. do sierpnia 2008r. dokonał dwukrotnego nabycia w Holandii środków odurzających w łącznej ilości 2.200 grama marihuany, którą następnie na polecenie P. T. przekazali M. K. (1) – ps. (...) oraz 200 g P. K.,
- w okresie 23 do 24 sierpnia 2008r. dokonał nabycia w Holandii środków odurzających w łącznej ilości 1.987,18 grama marihuany, którą następnie dostarczyć miał P. T. w Polsce, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie wymienionego przez funkcjonariuszy policji,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 13§1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

7. **P. T.**, oskarżonego o to, że:

IX. w okresie od 2005r. do października 2008r. w Holandii w H., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci 27,96 kg marihuany oraz substancji psychotropowych w postaci 15.000 sztuk tabletek „extasy” w ten sposób, że:

- w okresie od 2005r. do grudnia 2006r. pośredniczył w Holandii w nabyciu przez T. M. – ps. (...) i G. D. od osoby o imieniu (...) środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 9 kg marihuany, każdorazowo w porcjach od 1 do 2 kg wymienionego środka, za cenę 2.500 €, z których to transakcji otrzymywał od (...) pieniądze w kwocie po 50 € za każdy kilogram środka odurzającego,
- w okresie 2007r. sprzedał Ł. S. – ps. (...) środki odurzające w postaci marihuany pochodzącej od osoby z Holandii o imieniu (...) w łącznej ilości 0,8 kg marihuany, w porcjach 300 g po 500 € i 500 g wymienionego środka za cenę 5.000 zł,
- w okresie od wiosny 2008r. do października 2008r. nabył od osoby o imieniu (...) w Holandii środki odurzające w postaci marihuany w łącznej ilości 2 kg, które następnie sprzedał w Holandii M. K. (1) – ps. (...) wymienione środki w porcjach każdorazowo po 1 kg,
- w okresie od października 2007r. do 21 grudnia 2007r. sprzedał P. Ł. (2), P. W. (1) i M. S. (2) środki odurzające w postaci marihuany pochodzącej od osoby z Holandii o imieniu (...) w łącznej ilości 16,16 kg, oraz substancję psychotropową w postaci 15.000 sztuk tabletek „extasy” pochodzących od osoby i imieniu „A.” z V., które to środki zostały między innymi opłacone za pieniądze przekazane za pośrednictwem rachunku bankowego,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 12 k.k.,

X. w okresie od połowy 2007 roku do października 2008 roku w Holandii, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z Ł. P., M. K. (3), K. K. (3), osobą o imieniu „W.” z U. i innymi osobami, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia

znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany od osób o imieniu „H.” i „A.” z Holandii, w łącznej ilości nie mniejszej niż 26,987 kg, co stanowi nie mniej niż 26.987 jednorazowych porcji o wadze 1 grama oraz substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości 17 kg, które to następnie za pośrednictwem wymienionych osób dostarczył na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, Niemiec i Szwecji w celu dalszej odsprzedaży ustalonym i nieustalonym osobom, a mianowicie:

- w okresie od połowy 2007r. do 8 lutego 2008r. nabył od osoby o imieniu „H.” w Holandii środki odurzające w łącznej ilości 4 kg marihuany, którą następnie w czterech porcjach po 1 kg przekazał za pośrednictwem K. K. (3) wymienione środki R. A. – ps. (...) na terytorium Polski,
- w okresie od końca 2007r. do października 2008r. nabył od osoby o imieniu „H.” w Holandii środki odurzające w łącznej ilości 1 kg marihuany, którą następnie w pięciu dostawach przekazał T. C. – ps. (...) i P. K. – ps. (...) w tym za pośrednictwem Ł. P. oraz M. K. (3) i osoby o imieniu „W.” z U. na terytorium Polski, w ten sposób, iż:
  - października 2008r. przekazał 1 kg marihuany za pośrednictwem „W.” z U., którą przywiózł do mieszkania M. T. w S. ukrytą w opakowaniu proszku do prania, którą następnie odebrał P. K. przekazując wymienione środki T. C.,
  -
- okresie od grudnia 2007r. do stycznia 2008r. nabył w Polsce od osoby o imieniu „A.” środki odurzające w łącznej ilości 6 kg marihuany, którą następnie przekazał za pośrednictwem osoby o imieniu „T.” ze S. osobie o imieniu „M.” z M. oraz w październiku 2008r. w Holandii nabył w Polsce od osoby o imieniu „H.” środki odurzające w łącznej ilości 2 kg marihuany, które następnie p[przekazał na terytorium Polski za pośrednictwem osoby o imieniu „W.” z U. osobie o imieniu „M.” z M.,
- w okresie od początku 2008r. do października 2008r. w Holandii nabył od osoby o imieniu „H.” środki odurzające w łącznej ilości 7 kg marihuany, którą następnie dostarczył w dwóch dostawach po 2 kg za pośrednictwem Ł. P. i jednej dostawy w ilości 3 kg za pośrednictwem osoby o imieniu „T.”, K. K. (2) na terenie Niemiec,
- w okresie od stycznia 2008r. do 8 lutego 2008r., udzielił pomocy osobie o mieniu „A.” w Holandii w dokonaniu wewnątrzspółnotowej dostawy na terytorium Szwecji substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w łącznej ilości 17 kg w ten sposób, że skontaktował wymienionego z kurierem K. K. (3), który będąc na terytorium Szwecji został zatrzymany przez tamtejszych funkcjonariuszy z przedmiotową substancją,
- w okresie od wiosny 2008r. do października 2008r. nabył od osoby o imieniu „H.” w Holandii środki odurzające w postaci marihuany w łącznej ilości 5 kg, które następnie dostarczył M. K. (1) – ps. (...) na terytorium Polski w trzech dostawach po 1 kg, za pośrednictwem osoby o imieniu „W.” z U. i dwóch dostawach za pośrednictwem M. K. (3) i Ł. P.,
- w okresie 23 do 24 sierpnia 2008r. nabył w Holandii środki odurzające w łącznej ilości 1.987,18 grama marihuany, która nie została dostarczona w Polsce z uwagi na zatrzymanie wymienionych przez funkcjonariuszy policji,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 1 i 3 cyt. ustawy i w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

XI. w okresie od końca 2007r. do sierpnia 2008r. w Holandii działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z Ł. P., M. K. (3), osobą o imieniu „W.” z U. i innymi osobami, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany od osób o imieniu „H.” i „A.” z Holandii, w łącznej ilości nie mniejszej niż 3,2 kg, co stanowi nie mniej niż 3.200 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, które to następnie za pośrednictwem

wymienionych osób dostarczył na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej małoletniemu T. C. 3,2 kg marihuany w tym za pośrednictwem małoletniego P. K. 1,2 kg marihuany w ten sposób, że:

- pod koniec 2007r. przekazał osobiście 1 kg marihuany T. C.,
- w okresie kwietnia do maja 2008r. przekazał za pośrednictwem „W.” z U. 1 kg marihuany,
- w okresie lipca do sierpnia 2008r. przekazał za pośrednictwem Ł. P. i M. K. (3) 200 g marihuany P. K., a który następnie przekazał narkotyki T. C.,
- w okresie od sierpnia do października 2008r. przekazał 1 kg marihuany T. C.,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 59 ust. 1 i 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

8. **M. K. (1) – ps. (...)**, syna M. i G. z domu P., urodzonego dnia (...) w P.,

**oskarżonego o to, że:**

XII. w okresie od wiosny 2008 roku do października 2008 roku w P. i innych miejscowościach w Polsce, działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. P., M. K. (3) i osobą o imieniu „W.” z U., wbrew przepisom ustawy, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestnicząc w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających, dokonał co najmniej siedmiokrotnego wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 6 kg, co stanowi nie mniej niż 6.000 porcji o wadze 1 grama w ten sposób, iż nabywał wymienione środki od P. T. – ps. (...) w cenie po 3.200 € za 1 kg, za pośrednictwem wymienionych powyżej osób w ten sposób, że:

- w okresie od wiosny 2008r. do około września 2008r. działając wspólnie i w porozumieniu z mężczyzną o imieniu (...) z U., otrzymał za jego pośrednictwem w Polsce łącznie nie mniej niż 2 kg marihuany, którą wymieniony mężczyzna jako kurier przewoził w opakowaniach z proszkiem do prania, wręczając mu następnie jednorazowo 1 kg oraz dwukrotnie po 0,5 kg opisywanej substancji,
- w okresie kwietnia 2008r. do sierpnia 2008r. działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. P. i M. K. (3) otrzymał dwukrotnie za ich pośrednictwem w Polsce w okolicach C. łącznie 2 kg marihuany, którą wymienieni mężczyźni jako kurierzy przewieźli w używanych oponach samochodowych, wręczając mu każdorazowo po 1 kg opisywanego środka,
- w okresie od wiosny 2008r. do października 2008r. w Holandii dokonał osobistego odbioru od P. T. – ps. (...) znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 2 kg, co stanowi nie mniej niż 2.000 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, nabywając opisywane środki w cenie po 3.200 € za 1 kg,

które to narkotyki sprzedawał w okolicach W. swojemu stałemu odbiorcy, którego danych personalnych odmówił podania,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

XIII. w dniu 7 kwietnia 2009r. w K., wbrew przepisom ustawy posiadał znaczną ilość środków odurzających i psychotropowych w postaci 3,01 g amfetaminy oraz marihuany w ilości około 1,32 g,

tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami),

9. **M. C.**, oskarżonego o to, że:



XIV. w okresie od grudnia 2007 roku do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D. i innych miejscowościach kierował wraz z T. C. – ps. (...) zorganizowaną grupą przestępczą w skład której wchodził m.in. P. F., M. D. (1), P. N., K. G. (2) i inne ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających i substancji psychotropowych oraz obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi poprzez ich dalszą dystrybucję ustalonym i nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 3 k.k.,

XV. w okresie od września 2006r. do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sam oraz w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował wspólnie z T. C. – ps. (...) i w skład której wchodził m.in. P. N. i inne ustalone i nieustalone osoby, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 4,2 kg w ten sposób, że nabywał narkotyki od P. T. – ps. (...), które dostarczane były do Polski za pośrednictwem P. K. – ps. (...) oraz nabył w Polsce od C. W. – ps. (...), R. Ł. – ps. (...) i A. S. (1) – ps. (...) i innych ustalonych i nieustalonych osób marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 11,3 kg, a które to środki odurzające przechowywane były na ich polecenie przez P. N. i A. F. – ps. (...), celem dalszej odsprzedaży, a mianowicie:

- w okresie września-października 2006r. do kwietnia 2007r. w D. nabył od C. W. – ps. (...) łącznie nie mniej niż 700 g marihuany płacąc za 1 g narkotyków po około 25-22 zł, którą następnie sam rozprowadzał sprzedając innym ustalonym osobom m.in. A. W. (1), P. W. (2), Ł. W., Ł. T., P. W. (3) – ps. (...) oraz innym nieustalonym osobom w kwocie po 30 zł za 1 g substancji,
- w okresie od maja 2007r. do listopada 2008r., wspólnie z P. W. (4) – ps. (...) oraz z T. C. – ps. (...), nabył od R. Ł. – ps. (...) nie mniej niż 10 kg marihuany płacąc po 19 zł za 1 g opisywanego środka,
- w 2008r. w S., wspólnie z P. W. (4) – ps. (...) dwukrotnie nabył za kwotę po 18,50 zł za 1 g od A. S. (1) – ps. (...) marihuanę w łącznej ilości 0,5 kg,
- w okresie od grudnia 2007r. do sierpnia 2008r. nabył za pośrednictwem P. K. – ps. (...) sprowadzaną z Holandii od P. T. – ps. (...) marihuanę w łącznej ilości 4,2 kg, która dostarczana była przez „W.” z U., Ł. P. – ps. (...) i inne osoby w ilości po 1 kg każdorazowo i w sierpniu 2008r. jednorazowo 200 g,
- w okresie od połowy 2006r. do czerwca 2007r. sprzedał Ł. S. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 250 g, zbywając każdorazowo po 1-10 g, w tym w połowie 2006r. nabył od wymienionego narkotyki w ilości 50 g, które dostarczone zostały przez P. K. – ps. (...),
- w okresie od maja 2007r. do listopada 2008r. sprzedał A. W. (1) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 300 g, zbywając każdorazowo w porcjach po 10-15 g,
- w okresie od marca 2008r. do czerwca 2008r. sprzedał P. F. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 800 g, zbywając każdorazowo po 50-70 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał K. G. (2) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 300 g, zbywając raz w miesiącu każdorazowo po 10 g,
- w okresie od sierpnia 2007r. do czerwca 2008r. sprzedał osobie o pseudonimie (...) z R. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając raz na dwa tygodnie każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007r. do września 2008r. sprzedał R. K. (1) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając raz w miesiącu każdorazowo po 50 g,

- w okresie od czerwca 2007r. do grudnia 2007r. sprzedał R. T. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 1.000 g, zbywając raz w tygodniu każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007r. do lutego 2008r. sprzedał osobie o pseudonimie „(...)” z B. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 800 g, zbywając każdorazowo po 20-50 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał M. D. (1) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 1.000 g, zbywając każdorazowo po 50-100 g,
- w okresie od kwietnia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał K. D. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając każdorazowo po 50 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał B. S. (2) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 670 g,
- w okresie od maja 2008r. do listopada 2008r. sprzedał K. S. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając każdorazowo po 20-30 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do marca 2008r. sprzedał S. A. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał P. W. (4) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g,

którzy to nabywcy, uzyskany w ten sposób środek odurzający wprowadzali do dalszego obrotu detalicznego, sprzedając go innym nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

10. **T. C.**, oskarżonego o to, że:

XVI. w okresie od grudnia 2007 roku do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D. i innych miejscowościach kierował wraz z M. C. – ps. (...) zorganizowaną grupą przestępczą w skład której wchodził m.in. P. F., M. D. (1), P. N., K. G. (2) i inne ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających i substancji psychotropowych oraz obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi poprzez ich dalszą dystrybucję ustalonym i nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 3 k.k.,

XVII. w okresie od września 2006 roku do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował wspólnie z M. C. – ps. (...) i w skład której wchodził m.in. P. (...) i inne ustalone i nieustalone osoby, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 4,2 kg w ten sposób, że nabywał narkotyki od P. T. – ps. (...), które dostarczane były do Polski za pośrednictwem P. K. – ps. (...) oraz nabył w Polsce od innych nie ustalonych osób marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 8,8 kg, a które to środki odurzające przechowywane były na ich polecenie przez P. N. i A. F. – ps. (...), celem dalszej jej odsprzedaży, a mianowicie:

- w okresie od sierpnia 2007r. do listopada 2008r., wspólnie z M. C. – ps. (...), nabył od R. Ł. – ps. (...) nie mniej niż 8 kg marihuany płacąc po 19 zł za 1 g opisywanego środka,

- w okresie od grudnia 2007r. do sierpnia 2008r. nabył za pośrednictwem P. K. – ps. (...) sprowadzaną z Holandii od P. T. – ps. (...) marihuanę w łącznej ilości 4,2 kg, która dostarczana była przez „(...)” z U., Ł. P. – ps. (...) i inne osoby w ilości po 1 kg każdorazowo i w sierpniu 2008r. jednorazowo w ilości 200 g,
- w okresie od połowy 2006r. do czerwca 2007r. sprzedał Ł. S. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 250 g, zbywając każdorazowo po 1-10 g, w tym w połowie 2006r. nabył od wymienionego narkotyki w ilości 50 g, które dostarczone zostały przez P. K. – ps. (...),
- w okresie od maja 2007r. do listopada 2008r. sprzedał A. W. (1) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 300 g, zbywając każdorazowo w porcjach po 10-15 g,
- w okresie od marca 2008r. do czerwca 2008r. sprzedał P. F. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 800 g, zbywając każdorazowo po 50-70 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał K. G. (2) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 300 g, zbywając raz w miesiącu każdorazowo po 10 g,
- w okresie od sierpnia 2007r. do czerwca 2008r. sprzedał osobie o pseudonimie (...) z R. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając raz na dwa tygodnie każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007r. do grudnia 2007r. sprzedał R. K. (1) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając raz w miesiącu każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007r. do grudnia 2007r. sprzedał R. T. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 1.000 g, zbywając raz w tygodniu każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007r. do lutego 2008r. sprzedał osobie o pseudonimie (...) z B. znaczna ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 800 g, zbywając każdorazowo po 20-50 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał M. D. (1) – ps. (...) znaczna ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 1.000 g, zbywając każdorazowo po 50-100 g,
- w okresie od kwietnia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał K. D. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając każdorazowo po 50 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał B. S. (2) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 670 g,
- w okresie od maja 2008r. do listopada 2008r. sprzedał K. S. – ps. (...) znaczna ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając każdorazowo po 20-30 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do marca 2008r. sprzedał S. A. – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g,
- w okresie od stycznia 2008r. do listopada 2008r. sprzedał P. W. (4) – ps. (...) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g,

którzy to nabywcy, uzyskany w ten sposób środek odurzający wprowadzali do dalszego obrotu detalicznego, sprzedając go innym nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 oraz art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

XVIII. w dniu 6 listopada 2008r. w C., posiadał bez wymaganego ustawą pozwolenia broń gazową marki (...) wraz z 16 sztukami amunicji do wyżej opisanej broni,

tj. o przestępstwo z art. 263 § 2 k.k.,

11. **A. W. (1)**, oskarżonego o to, że:

XIX. W okresie od 2002r. do 2003r. w C., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, uczestniczył w obrocie znacznymi środkami odurzającymi i psychotropowymi w postaci nie mniej niż 100 g marihuany, 30 g amfetaminy i 50 sztuk tabletek „extasy”, które to środki i substancje nabywał od nieustalonych dotychczas osób, sprzedając następnie uzyskane w taki sposób narkotyki M. C. – ps. (...) w cenie po 30 zł za 1 g marihuany, od 40-50 zł za 1 g amfetaminy i od 10-15 zł za 1 sztukę tabletki „extasy”,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 59 ust. 1 cyt. ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

XX. w okresie od lata 2006r. do września 2008 roku w C. i innych miejscowościach brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, którą kierował M. i T. C. i w skład której wchodził P. N., P. F., P. W. (4), K. G. (2) i inne ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających i substancji psychotropowych oraz obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi poprzez ich dalszą dystrybucję ustalonym i nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k.,

XXI. w okresie od lata 2006 roku do września 2008 roku w C. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował m.in. M. C. – ps. (...) i w skład której wchodził m.in. P. N. i inne ustalone i nieustalone osoby, uzyskał od wymienionych osób znaczne ilości środków odurzających w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 500 gram, co stanowi nie mniej, niż 500 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, celem dalszego wprowadzenia jej do obrotu, sprzedając go innym nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

12. **L. S. – ps. (...)**, oskarżonego o to, że:

XXII. w okresie od drugiej połowy 2006 roku do stycznia 2008 roku w S., C. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, uczestnicząc w obrocie środkami odurzającymi, uzyskał od M. i T. C. oraz od P. T. i innych osób, znaczna ilość marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 300 gram, co stanowi nie mniej niż 300 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, celem dalszego wprowadzenia tych środków odurzających do obrotu, sprzedając je innym nieustalonym osobom oraz pomógł w zbyciu 7.000 g marihuany ustalonym i nieustalonym osobom, a mianowicie:

- w okresie od końca 2006r. do czerwca 2007r. nabył od M. i T. C. narkotyki w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 200 gram, kupując każdorazowo po 1-10 gram, celem dalszej jej odsprzedaży innym nieustalonym osobom,
- w drugiej połowie 2006r., nabył od M. i T. C. narkotyki dostarczone mu przez P. K. w łącznej ilości nie mniejszej niż 50 gram marihuany, celem dalszej odsprzedaży narkotyków nieustalonym osobom,
- w drugiej połowie 2007r. nabył od P. T. narkotyki w postaci marihuany w łącznej ilości 50 gram, celem dalszej jej odsprzedaży innym nieustalonym osobom,

- w okresie od grudnia 2007r. do stycznia 2008r. udzielił pomocy P. T. we wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości środka odurzającego w postaci 7.000 gram marihuany w ten sposób, że skontaktował wymienionego z osobą o imieniu T., która przewoziła i przechowywała wymienione środki, a które przekazane zostały następnie T. C. w ilości 1 kg oraz osobie o imieniu M. z M. w łącznej ilości 6 kg,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) oraz art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 cytowanej ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

XXIII. w okresie drugiej połowy 2007r. w Holandii, działając w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 800 gram, co stanowi nie mniej niż 800 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, że dwukrotnie nabył wymienione narkotyki od P. T. w Holandii płacąc za pierwszą partię narkotyków w ilości 300 g pieniędzmi w kwocie 500 €, zaś za drugą, w ilości 500 g, pieniędzmi w kwocie 800-900 €, a następnie dokonał ich przewozu na terytorium Belgii, celem dalszej ich odsprzedaży nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

13. **S. A.**, oskarżonego o to, że:

XXIV. w okresie od zimy 2003 roku do 2004 roku w C. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z P. W. (4) – ps. (...) uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci haszyszu, dokonując samodzielnie wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości wymienionego środka odurzającego od nieustalonej osoby narodowości rosyjskiej w Niemczech w ilości nie mniejszej niż 0,76 kg, co stanowi nie mniej niż 760 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, przewożąc ten środek na terytorium Polski, a następnie wspólnie z P. W. (4) – ps. (...) sprzedawał narkotyki, w ten sposób że:

- w okresie zimy 2003 do 2004r. sprzedał R. F. (2) nie mniej niż 700 g haszyszu,
- w okresie zimy 2003 do 2004r. sprzedał K. B. (1) oraz osobie o pseudonimie (...) nie mniej niż 60 g haszyszu,
- w okresie zimy 2003 do 2004r. sprzedał M. D. (2) – ps. (...) nieustalona ilość środków odurzających w postaci haszyszu,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i 3 oraz art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 59 ust. 1 cyt. ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

XXV. w okresie od stycznia 2008 roku do marca 2008 roku w C. i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z P. W. (4) – ps. (...) uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 gram, co stanowi nie mniej niż 200 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, że nabywał przedmiotowe narkotyki od M. C. – ps. (...) płacąc za 1 gram kwotę 21 zł, które następnie zbył ustalonym osobom uzyskując za 1 gram narkotyków kwotę nie mniejszą niż 25 zł, a mianowicie D. S. – ps. (...), K. D. – ps. (...), R. K. (1) oraz nieustalonym osobom o pseudonimach: (...), (...), (...), a nadto nabył od nieustalonych osób nie mniej niż 500 gram haszyszu, który następnie zbył K. D. uzyskując za 1 gram środka odurzającego pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 6 zł,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 59 ust. 1 cyt. ustawy w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

14. **J. O.**, oskarżonego o to, że:

XXVI. w okresie od stycznia 2009 roku do 25 lutego 2010 roku w S. i innych miejscowościach, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu brał udział w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci marihuany o łącznej wadze nie mniejszej niż 2,21 kilograma, co stanowi nie mniej niż 2.210 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, iż uzyskiwał wymienione środki w nieustalony do tej pory sposób, a następnie sprzedawał innym osobom, a w tym:

- w okresie od 15 stycznia 2009 roku do 12 lutego 2009 roku sprzedał R. Ł., za pośrednictwem W. U., nie mniej niż 1,11 kilograma marihuany,
- w okresie od lutego 2009 roku do sierpnia 2009 roku sprzedał R. Ł. nie mniej niż 0,5 kilograma marihuany,
- w okresie od grudnia 2009 roku do stycznia 2010 roku sprzedał M. B. nie mniej niż 0,2 kilograma marihuany,
- w okresie od grudnia 2009 roku do stycznia 2010 roku sprzedał W. U. nie mniej niż 0,4 kilograma marihuany,
- a nadto w dniu 25 lutego 2010 roku w K. usiłował wprowadzić do obrotu znaczną ilość środka odurzającego w postaci marihuany o łącznej wadze 5,553 kilograma, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie przez funkcjonariuszy policji,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

XXVII. w okresie od maja 2007 roku do października 2007 roku w R. i L. w województwie (...), w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy uprawiał konopie w ilości około 25-30 krzewów, która to ilość pozwalała na dostarczenie znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste, a następnie z uzyskanego w ten sposób ziela wytworzył środek odurzający w postaci marihuany w znacznej ilości nie mniejszej niż 8 kg,

tj. o przestępstwo z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) i art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.,

15. **P. F.**, oskarżonego o to, że:

XXVIII. w okresie od marca 2008 roku do czerwca 2008 roku w C., uczestniczył w zorganizowanej grupie przestępczej, którą kierował M. C. – ps. (...), T. C. – ps. (...) i inni, w skład której wchodził m.in. ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających i substancji psychotropowych oraz obrocie środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi poprzez ich dalszą dystrybucję ustalonym i nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k.,

XXIX. w okresie od marca 2008r. do czerwca 2008r. w C., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował m.in. M. C. – ps. (...), T. C. – ps. (...) i inne ustalone i nieustalone osoby, uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 0,8 kg, co stanowi 800 porcji o wadze 1 g, w ten sposób, że każdorazowo nabywał od M. C. – ps. (...) po 50-70 g wymienionego środka, które następnie wprowadzał do obrotu sprzedając narkotyki innym osobom o pseudonimach (...), (...), (...), D. A. – ps. (...) i innym nieustalonym osobom,

tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k.

\*\*\*

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2013 roku, sygn. akt II K 69/11, Sąd Okręgowy w Słupsku orzekł:

1. uniewinnił oskarżonego **S. K. (1)** od popełnienia czynu opisanego w pkt I oskarżenia, to jest przestępstwa z art. 258 § 1 k.k.,

2. uznał oskarżonego **S. K. (1)** za winnego tego, że w okresie od maja 2005 roku do dnia 17 maja 2006 roku w Holandii działając wspólnie i w porozumieniu z A. W. (2), R. F. (1), A. G. (1), P. P. oraz ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia środków odurzających w postaci marihuany z Holandii do Rzeczypospolitej Polskiej w ten sposób, że nabywał w Holandii od A. K. (1), mężczyzny o imieniu „H.” i A. W. (2), w tym za pośrednictwem P. P., A. G. (1), R. F. (1) oraz innych ustalonych osób i przemieszczał na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znaczne ilości marihuany w ilości nie mniejszej niż 29,94 kg, co stanowi 29 940 porcji o wadze 1 grama oraz dwukrotnie usiłował dokonać wewnątrzspółnotowego nabycia z Holandii do Rzeczypospolitej Polskiej znacznych ilości środka odurzającego w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 4,44 kg, co stanowi 4 440 porcji o wadze 1 grama, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie osób przewożących środki odurzające na terenie Niemiec, co stanowi przestępstwo z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k., art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 2 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył mu grzywnę w wysokości 400 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

3. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **S. K. (1)** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 39 920 złotych;

4. uznał oskarżonego **S. K. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III oskarżenia, z tym ustaleniem, że dopuścił się go w okresie od maja 2005 roku do 17 maja 2006 roku, w C., C., D., S., K., W., W., ilość tabletek ekstazy wynosiła 3 300 sztuk, ilość amfetaminy 3, 6 kg, marihuany nie mniej niż 12, 48 kg, eliminuje działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, to jest przestępstwa z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. i art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 4 k.k., art. 34 § 1 i 2 k.k. i art. 35 § 1 k.k. skazał go na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 40 godzin w stosunku miesięcznym;

5. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **S. K. (1)** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 18 534 złotych,

6. na mocy art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. i art. 87 k.k. wymierzył **S. K. (1)** karę łączną 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, przyjmując, że miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności;

7. na podstawie art. 60 § 5 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec **S. K. (1)** na okres próby 9 lat;

8. na mocy art. 73 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 5 k.k. na okres próby oddał oskarżonego **S. K. (1)** pod dozór kuratora sądowego;

9. uznał oskarżonego **O. K.** za winnego tego, że w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku w C. i G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 550 gram, co stanowiło 550 porcji o wadze 1 grama oraz tabletek „extasy” w ilości nie mniejszej niż 1 000 sztuk, w ten sposób, iż celem dalszego wprowadzenia do obrotu:

- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku w C. nabył od S. K. (1), za pośrednictwem A. K. (2), nie mniej niż 500 gram marihuany, co stanowi 500 porcji o wadze 1 grama,

- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku w G. nabył od S. K. (1) nie mniej niż 1 000 sztuk tabletek „extasy”,

- w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku w G. sprzedał S. K. (1) nie mniej niż 50 gram marihuany, co stanowi 50 porcji o wadze 1 grama,

to jest popełnienia przestępstwa z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierza grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**10.** na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **O. K.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 5 250 złotych;

**11.** uznał oskarżonego **O. K.** za winnego tego, że w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2006 roku w G. w tym działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu siedmiokrotnie sprzedał za kwotę po 50 złotych za gram i jednokrotnie udzielił bezpłatnie A. K. (2) 2 gramy marihuany, to jest łącznie 10 gram marihuany, co stanowi 10 porcji o wadze 1 grama, to jest popełnienia przestępstwa z art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 58 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go na karę roku pozbawienia wolności;

**12.** na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **O. K.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 200 złotych;

**13.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył **O. K.** karę łączną 2 lat pozbawienia wolności;

**14.** uznał oskarżonego **M. M.** za winnego tego, że w okresie od listopada 2006 roku do czerwca 2007 roku w P., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 3 kg, co stanowi nie mniej niż 3 000 porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, iż uzyskane od nieustalonych osób narkotyki sprzedawał K. M. w jednorazowych ilościach nie mniejszych niż 50 g, po 15,50 złotych za 1 g marihuany, celem dalszej odsprzedaży, to jest popełnienia czynu z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

**15.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego **M. M.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 46 500 złotych;

**16.** uznał oskarżonego **G. L.** za winnego tego, że w okresie od stycznia 2008 roku do sierpnia 2008 roku w K., wbrew przepisom ustawy posiadał znaczną ilość środków odurzających w postaci marihuany uzyskanych od K. M. w łącznej ilości 1,4 kilograma, to jest popełnienia przestępstwa z art. 62 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 62 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu



narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył mu 80 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych;

**17.** uznał oskarżonego **M. K. (3)** za winnego tego, że w okresie od lipca 2008 roku do 24 sierpnia 2008 roku w Holandii i Polsce, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z Ł. P. i P. T., mając w stopniu znacznym ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem, dokonał trzykrotnego wewnątrzspółnotowego nabycia z Holandii do Rzeczypospolitej Polskiej celem przekazania osobom nie będącymi konsumentami, znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 4 187,18 grama, co stanowi nie mniej niż 4 187,18 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, że:

- w okresie od lipca 2008 roku do 24 sierpnia 2008 roku dwukrotnie nabył w Holandii środki odurzające w postaci marihuany w łącznej ilości 2 200 gram, którą następnie na polecenie P. T. wspólnie z Ł. P. przekazał w C. M. K. (1) w ilości 2000 g oraz w S. P. K. w ilości 200 g,

- w okresie 23 do 24 sierpnia 2008 roku nabył w Holandii środki odurzające w postaci marihuany w łącznej ilości 1 987,18 grama, którą następnie wspólnie z Ł. P. zamierzał dostarczyć P. T. w Polsce, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie przez funkcjonariuszy Policji, to jest popełnienia przestępstwa z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., art. 60 § 1 i 6 pkt 2 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności i wymierzył grzywnę w wysokości 150 stawek dziennych przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 20 złotych;

**18.** na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec **M. K. (3)** na okres próby 5 lat;

**19.** na podstawie art. 73 § 1 k.k. na okres próby oddał oskarżonego **M. K. (3)** pod dozór kuratora sądowego;

**20.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **M. K. (3)** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 1 040 złotych;

**21.** uznał oskarżonego **Ł. P.** za winnego tego, że w okresie od kwietnia 2008 roku do 24 sierpnia 2008 roku w Holandii, w krótkich odstępach czasu, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. K. (3) i P. T., dokonał pięciokrotnego wewnątrzspółnotowego nabycia z Holandii do Rzeczypospolitej Polskiej i Niemiec celem przekazania osobom nie będącymi konsumentami, dla ustalonego i nieustalonego odbiorcy znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany, w łącznej ilości nie mniejszej niż 6 184,18 grama netto, co stanowi nie mniej niż 6 184,18 jednorazowych porcji o wadze 1 grama, w ten sposób, że:

- w kwietniu 2008 roku dokonał dwukrotnego nabycia w Holandii środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 2 000 gram, którą następnie dostarczył w Niemczech K. K. (2),

- w okresie od lipca 2008 roku do 24 sierpnia 2008 roku dokonał dwukrotnego nabycia w Holandii środków odurzających w łącznej ilości 2 200 gram marihuany, którą następnie na polecenie P. T. wspólnie z M. K. (3) przekazał w C. M. K. (1) w ilości 2000 g oraz w S. P. K. w ilości 200 g,

- w okresie 23 do 24 sierpnia 2008 roku nabył w Holandii środki odurzające w postaci marihuany w łącznej ilości 1 987,18 grama, którą następnie wspólnie z Ł. P. zamierzał dostarczyć P. T. w Polsce, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie przez funkcjonariuszy Policji, to jest popełnienia czynu z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu

narkomanii oraz art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 2 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz wymierzył mu grzywnę w wysokości 190 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

**22.** na podstawie art. 60 § 5 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza wobec **Ł. P.** na okres próby 6 lat;

**23.** na podstawie art. 73 § 1 k.k. w z. z art. 60 § 5 k.k. na okres próby oddał oskarżonego **Ł. P.** pod dozór kuratora sądowego;

**24.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego **Ł. P.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 3067,46 złotych;

**25.** uznaje oskarżonego **P. T.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt IX oskarżenia, z tym ustaleniem, że **Ł. S.** sprzedał marihuanę w ilości 300 gram w Holandii, zaś w ilości 500 gram w S., a nadto, że w okresie od października 2007 roku do 21 grudnia 2007 roku sprzedał **P. Ł. (2)**, **P. W. (1)** i **M. S. (2)** środki odurzające w postaci marihuany pochodzącej od osób z Holandii o imieniu "H." w łącznej ilości 10 kg oraz substancję psychotropową w postaci 15 000 sztuk tabletek ekstazy pochodzących od osoby o imieniu "A." z V., to jest łącznie marihuany w ilości 21, 80 kg co stanowi przestępstwo z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył mu grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**26.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **P. T.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 36 831,44 złotych;

**27.** uznał oskarżonego **P. T.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt X oskarżenia, z tym ustaleniem, że:

- dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany od „H.” i „A.” z Holandii w łącznej ilości co najmniej 25,987 kg,

- w okresie od stycznia 2008 roku do października 2008 roku od osoby o imieniu "H." nabył w Holandii 1 kg marihuany

- w październiku 2008 roku przekazał **T. C.** 1 kg liści marihuany,

- w okresie stycznia 2008 roku od osoby o imieniu "A." nabył 6 kg marihuany,

- w okresie od wiosny 2008 roku do października 2008 roku nabył od osoby o imieniu "H." 4 kg marihuany, którą dostarczył **M. K. (1)** za pośrednictwem osoby o imieniu "W." z U. w dwóch dostawach po 0, 5 kg i jednej po 1 kg oraz za pośrednictwem **M. K. (3)** i **Ł. P.** w dwóch dostawach po 1 kg, to jest przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i przy zast. art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 2 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył mu grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**28.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **P. T.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 40 186, 66 złotych;

**29.** uznał oskarżonego **P. T.** za winnego tego, że w okresie od końca 2007 roku do sierpnia 2008 roku w Holandii, S., U. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w warunkach przestępstwa ciągłego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z Ł. P., M. K. (3), osobą o imieniu „W.” z U., dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany od osób o imieniu „H.” i „A.” z Holandii do Rzeczypospolitej, w łącznej ilości nie mniejszej niż 2,2 kg, co stanowi nie mniej niż 2 200 jednorazowych porcji o wadze 1 grama w ten sposób, że:

- pod koniec 2007 roku w S. przekazał osobiście 1 kg marihuany T. C.,
- w okresie kwietnia do maja 2008 roku w U. przekazał T. C. za pośrednictwem „W.” z U. 1 kg marihuany,
- w okresie lipca do sierpnia 2008 roku przekazał za pośrednictwem Ł. P. i M. K. (3) 200 g marihuany P. K., który to następnie przekazał narkotyki T. C.,

to jest przestępstwa z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 2 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył mu grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**30.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **P. T.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 11 000 złotych;

**31.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. orzekł wobec **P. T.** karę łączną 4 lat pozbawienia wolności i grzywny w wymiarze 350 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**32.** na podstawie art. 60 § 5 k.k. wykonanie orzeczonej wobec **P. T.** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 8;

**33.** na podstawie art. 73 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 5 k.k. na okres próby oddał oskarżonego **P. T.** pod dozór kuratora sądowego;

**34.** uznał oskarżonego **M. K. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XII oskarżenia, z tym ustaleniem, że:

- dopuścił się go w P., C. i W. oraz na terenie Holandii,
- z Ł. P. i M. K. (3) współdziałał w okresie od lipca 2008 roku do sierpnia 2008 roku,
- odebrane od P. T. 2 kg marihuany przekazał nieustalonemu odbiorcy na terenie Holandii,

to jest przestępstwa z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności i 250 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych;

**35.** uznał oskarżonego **M. K. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XIII oskarżenia, z tym że wyeliminował z opisu czynu określenie, iż oskarżony posiadał znaczną ilość środków odurzających i psychotropowych oraz ustala, że jego czyn stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest przestępstwa z art. 62 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na mocy art. 62 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

**36.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył **M. K. (1)** karę łączną 2 lat pozbawienia wolności;

**37.** na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego **M. K. (1)** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 41 549, 20 złotych;

**38.** uznał oskarżonego **M. C.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XIV oskarżenia, z tym ustaleniem, że oskarżony samodzielnie kierował zorganizowaną grupą mającą na celu popełnianie przestępstw, to jest przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. i za to na mocy art. 258 § 3 k.k. skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

**39.** uznał oskarżonego **M. C.** za winnego tego, że w okresie od kwietnia 2007 roku do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sam oraz od grudnia 2007 roku w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował i w skład której wchodził T. C., P. N., A. F., P. F., P. W. (4), A. W. (1) oraz inne ustalone i nieustalone osoby, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 3,2 kg, w ten sposób, że nabywał narkotyki z Holandii od P. T., które dostarczane były do Polski za pośrednictwem P. K. oraz nabył w Polsce od ustalonych osób marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 10,5 kg, a które to środki odurzające przechowywane były na jego polecenie przez P. N. i A. F., celem dalszej odsprzedaży niekonsumentom, a mianowicie:

- w okresie od kwietnia 2007 roku do października 2008 roku, wspólnie z P. W. (4) nabył od R. Ł. nie mniej niż 10 kg marihuany płacąc po 19 zł za 1 g narkotyku,
- w 2008 roku, nie dalej niż do października, w S., wspólnie z P. W. (4) dwukrotnie nabył za kwotę po 18,50 zł za 1 g od A. S. (1) – ps. (...) marihuanę w łącznej ilości 0,5 kg,
- w okresie od grudnia 2007 roku do października 2008 roku nabył za pośrednictwem P. K. i T. C. sprowadzaną z Holandii od P. T. marihuanę w łącznej ilości 3,2 kg, która dostarczana była przez „W.” z U., Ł. P. i inne osoby w ilości po 1 kg każdorazowo, a w lipcu- sierpniu 2008 roku jednorazowo 200 g,
- w okresie od czerwca 2007 roku do września 2008 roku sprzedał A. W. (1) znaczną ilość marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 300 g, zbywając każdorazowo w porcjach po 10-15 g,
- w okresie od marca 2008 roku do czerwca 2008 roku sprzedał P. F. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 800 g, zbywając każdorazowo po 20-70 g,
- w okresie od stycznia 2008 roku do listopada 2008 roku sprzedał K. G. (2) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g, zbywając mu raz w miesiącu każdorazowo po 10 g,
- w okresie od sierpnia 2007 roku do czerwca 2008 roku sprzedał osobie o pseudonimie (...) z R. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając raz na dwa tygodnie każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007 roku do września 2008 roku sprzedał R. K. (1) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 400 g, zbywając raz w miesiącu każdorazowo po 50 g,
- w okresie od czerwca 2007 roku do lutego 2008 roku sprzedał osobie o pseudonimie (...) z B. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 800 g, zbywając każdorazowo po 20-50 g,
- w okresie od września 2007 roku do marca 2008 roku sprzedał K. D. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 250 g, zbywając każdorazowo po 50 g,
- w okresie od maja 2008 roku do listopada 2008 roku wspólnie z T. C. sprzedał K. S. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając każdorazowo po 20-30 g,
- w okresie od lutego 2008 roku do marca 2008 roku sprzedał wspólnie z P. W. (4) S. A. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g,

- w okresie od czerwca 2008 roku do listopada 2008 roku sprzedał P. W. (4) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 200 g,

to jest przestępstwa z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. i art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**40.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **M. C.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 44 406, 25 złotych;

**41.** uznał oskarżonego **M. C.** za winnego tego, że w C. w okresie od września 2006 roku do kwietnia 2007 roku działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu udzielał środki odurzające w postaci marihuany, w tym:

- w okresie od października 2006 roku do kwietnia 2007 roku sprzedawał Ł. S. marihuanę po 1-10 gram jednorazowo, łącznie nie mniej niż 160 g, zbywając każdorazowo po 1-10 g za kwotę po 22 złotych za gram, w tym 10 gram za pośrednictwem P. K.,
- w okresie września-października 2006 roku do marca 2007 roku sprzedawał A. W. (1), P. W. (2), Ł. W., Ł. T., P. W. (3) oraz innym nieustalonym osobom marihuanę za kwotę po 30 zł za 1 g, łącznie zbywając nie mniej niż 700 gram marihuany,

to jest przestępstwa z art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go na karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

**42.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **M. C.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 24 520 złotych;

**43.** na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył **M. C.** karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

**44.** uznał oskarżonego **T. C.** za winnego tego, że w okresie od grudnia 2007 roku do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D. brał udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających w postaci marihuany oraz uczestniczeniu w obrocie środkami odurzającymi, kierowanej przez M. C., w skład której wchodził P. F., M. D. (1), P. N., K. G. (2), P. W. (4), A. W. (1) oraz inne ustalone i nieustalone osoby, to jest przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na mocy art. 258 § 1 k.k. skazał go na karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

**45.** uznał oskarżonego **T. C.** za winnego tego, że w okresie od maja 2007 roku do listopada 2008 roku w C., C., S., Ś., D., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sam oraz od grudnia 2007 roku w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował M. C. i w skład której wchodził m.in. P. N., A. F., P. F., P. W. (4), A. W. (1) i inne ustalone i nieustalone osoby, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości 3,2 kg w ten sposób, że nabywał narkotyki z Holandii od P. T., które dostarczane były do Polski za pośrednictwem P. K. oraz nabył w Polsce od ustalonej osoby marihuanę w łącznej ilości nie mniejszej niż 8 kg, a które to środki odurzające przechowywane były na polecenie M. C. przez P. N. i A. F., celem dalszej jej odsprzedaży niekonsumentom, a mianowicie:

- w okresie od września 2007 roku do października 2008 roku, wspólnie z M. C., nabył od R. Ł. nie mniej niż 8 kg marihuany płacąc po 19 zł za 1 g marihuany,
  - w okresie od grudnia 2007 roku do sierpnia 2008 roku wspólnie z M. C. nabył za pośrednictwem P. K. sprowadzaną z Holandii od P. T. marihuanę w łącznej ilości 3,2 kg, która dostarczana była przez „W.” z U., Ł. P. i M. K. (3) w ilości po 1 kg każdorazowo, a w lipcu - sierpniu 2008 roku jednorazowo w ilości 200 g,
  - w okresie od maja 2007 roku do września 2008 roku sprzedał A. W. (1) znaczną ilość marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 200 g, zbywając każdorazowo w porcjach po 10-15 g,
  - w okresie od stycznia 2008 roku do listopada 2008 roku sprzedał K. G. (2) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 100 g, zbywając raz w miesiącu każdorazowo po 5 g,
  - w okresie od czerwca 2007 roku do grudnia 2007 roku sprzedał R. K. (1) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 50 g,
  - w okresie od czerwca 2007 roku do grudnia 2007 roku sprzedał R. T. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 1.000 g, zbywając raz w tygodniu każdorazowo po 50 g,
  - w okresie od listopada 2007 roku do lipca 2008 roku sprzedał M. D. (1) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 120 g,
  - w okresie od września 2007 roku do marca 2008 roku sprzedał K. D. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 250 g, zbywając każdorazowo po 50 g,
  - w okresie od stycznia 2008 roku do listopada 2008 roku sprzedał B. S. (2) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 670 g,
  - w okresie od maja 2008 roku do listopada 2008 roku wspólnie M. C. sprzedał K. S. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 500 g, zbywając każdorazowo po 20-30 g,
- w okresie od czerwca 2008 roku do listopada 2008 roku sprzedał P. W. (4) znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 40 g, to jest przestępstwa z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i z art. 55 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. zw. z art. 65 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. oraz art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności i wymierza 200 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**46.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **T. C.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 26 036, 25 złotych;

**47.** uznał oskarżonego **T. C.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XVIII oskarżenia, z tym ustaleniem, że dopuścił się go w C., to jest przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. i za to na mocy art. 263 § 2 k.k. skazał go na karę roku pozbawienia wolności;

**48.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył **T. C.** karę łączną 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

**49.** uznał oskarżonego **A. W. (1)** za winnego tego, że w okresie od września 2002 roku do 2003 roku w C., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielał M. C. środki odurzające i substancje psychotropowe w łącznej ilości 50 gram marihuany, 20 gram amfetaminy i 50 sztuk tabletek ekstazy, w cenie po 30 złotych za 1 gram marihuany, od 40 do 50 złotych za gram amfetaminy i od 10 do 15 złotych za tabletkę ekstazy, to jest popełnienia przestępstwa z art. 59 ust 1

ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

**50.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **A. W. (1)** przepadek korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w wysokości 2 800 złotych;

**51.** uznał oskarżonego **A. W. (1)** za winnego tego, że w okresie od grudnia 2007 roku do września 2008 roku w C. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, którą kierował M. C. i w skład której wchodził T. C., P. N., P. F., P. W. (4), A. F., K. G. (2) i inne ustalone i nieustalone osoby, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających w postaci marihuany oraz uczestniczeniu w obrocie środkami odurzającymi, to jest przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na mocy art. 258 § 1 k.k. skazał go na karę roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności;

**52.** uznał oskarżonego **A. W. (1)** za winnego tego, że w okresie od kwietnia 2007 roku do września 2008 roku w C., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. C. i T. C., a od grudnia 2007 roku w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował M. C. i w skład której wchodził P. N., T. C., P. W. (4), P. F., K. G. (2), A. F. i inne ustalone i nieustalone osoby, udzielał nieustalonym osobom uzyskane od T. C. i M. C. środki odurzające w postaci marihuany, łącznie nie mniej niż 500 gram w kwotach po 25 - 30 złotych za gram, to jest przestępstwa z art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 k.k. i z art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 65 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności;

**53.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **A. W. (1)** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 12 500 złotych;

**54.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec **A. W. (1)** karę łączną 3 lat pozbawienia wolności;

**55.** uznał oskarżonego **L. S.** za winnego tego, że w okresie od października 2006 roku do grudnia 2007 roku w C. i S., w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, posiadał środki odurzające znacznej ilości nabywane w okresie od października 2006 roku do kwietnia 2007 roku w ilości po 1 - 10 gram jednorazowo od M. C., w tym w ilości 10 gram za pośrednictwem P. K., w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 160 gram oraz uzyskiwane w ilościach po 5 gram jednorazowo od P. T. w postaci marihuany w łącznej ilości 50 gram, to jest popełnienia przestępstwa z art. 62 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 62 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku pozbawienia wolności i wymierzył 70 stawek dziennych grzywny przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych;

**56.** uznał oskarżonego **L. S.** za winnego tego, że w S. w okresie od grudnia 2007 roku do stycznia 2008 roku udzielił pomocy P. T. w uczestniczeniu w obrocie znacznymi ilościami środka odurzającego w postaci 7 000 gram marihuany w ten sposób, że skontaktował P. T. z osobą o imieniu T., która przewoziła i przechowywała te środki, a które przekazane zostały następnie T. C. w ilości 1 kg oraz osobie o imieniu M. z M. w łącznej ilości 6 kg, to jest popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na mocy art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku pozbawienia wolności oraz wymierzył 50 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych;

**57.** uznał oskarżonego **L. S.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XXIII oskarżenia, z tym ustaleniem, że nabył marihuanę celem zbycia jej na terenie Belgii osobie o pseudonimie (...), to jest popełnienia przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. i art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 2

k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazuje go na karę roku pozbawienia wolności i wymierzył 100 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych;

**58.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **L. S.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 7 880, 40 złotych;

**59.** na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzył karę łączną 2 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 30 złotych;

**60.** na mocy art. 60 § 5 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec **L. S.** na okres próby 6 lat;

**61.** na podstawie art. 73 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 5 k.k. na okres próby oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego;

**62.** uznał oskarżonego **S. A.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XXIV oskarżenia, z tym ustaleniem, że dopuścił się go w C. oraz na terenie Niemiec, to jest przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 55 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. oraz art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności i wymierzył 120 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

**63.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego **S. A.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 6 080 złotych;

**64.** uznał oskarżonego **S. A.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XXV oskarżenia, z tym ustaleniem, że dopuścił się go w okresie od lutego 2008 roku do marca 2008 roku, w C., okolicach S., w P., a za zbycie haszyszu nie otrzymał zapłaty, to jest przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazuje go na karę 2 lat pozbawienia wolności i wymierza 150 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

**65.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **S. A.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 2 500 złotych;

**66.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzył **S. A.** karę łączną 3 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 40 złotych;

**67.** uznaje oskarżonego **J. O.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XXVI oskarżenia, z tym ustaleniem, że dopuścił się go w S., S. i K. oraz, że R. Ł. sprzedał za pośrednictwem W. U. marihuanę w ilości 1 kg w okresie od 15 stycznia 2009 roku do 14 lutego 2009 roku, R. Ł. sam sprzedał 0,5 kilograma marihuany w okresie od maja do lipca 2009 roku, M. B. sprzedał 0,2 kilograma marihuany w grudniu 2009 roku, W. U. sprzedał 0,4 kilograma marihuany w styczniu 2010 roku, a łączna ilość marihuany będącej przedmiotem obrotu wyniosła 2,1 kg, to jest przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył mu 50 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**68.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec **J. O.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 12 000 złotych;



**69.** uznał oskarżonego **J. O.** za winnego tego, że w okresie od maja 2007 roku do października 2007 roku w R. i L. w województwie (...), w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy uprawiał konopie w ilości około 25 krzewów, która to ilość pozwalała na dostarczenie znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste, a następnie zebrał ziele konopi innych niż włókniste i z uzyskanego w ten sposób ziela poprzez wysuszenie wytworzył środek odurzający w postaci marihuany w znacznej ilości nie mniejszej niż 8 kg, to jest przestępstwa z art. 63 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 53 ust 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 3, 4 i 6 pkt 2 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył 50 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**70.** na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzył **J. O.** karę łączną 3 lat pozbawienia wolności oraz 80 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 50 złotych;

**71.** na mocy art. 60 § 5 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec **J. O.** na okres próby 6 lat;

**72.** na podstawie art. 73 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 5 k.k. na okres próby oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego;

**73.** uznał oskarżonego **P. F.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt XXVIII oskarżenia, z tym ustaleniem, że T. C. brał udział, a nie kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w skład której wchodził także P. N., A. F., P. W. (4), K. G. (2), A. W. (1) to jest przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i za to na mocy art. 258 § 1 k.k. skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

**74.** uznaje oskarżonego **P. F.** za winnego tego, że w okresie od marca 2008 roku do czerwca 2008 roku w C., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierował M. C., udzielał nabywane od M. C. po 20-70 gram jednorazowo, łącznie 800 gram, środki odurzające w postaci marihuany osobom o pseudonimach (...), (...), (...) i innym nieustalonym, w ilościach po 1-3 g i 15 gram środek odurzający w postaci marihuany pobierając po 25 złotych za gram środka oraz dwukrotnie udzielał D. A. środki odurzające w postaci marihuany w ilościach po 15 g, to jest przestępstwa z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. skazał go na karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz wymierzył 180 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych;

**75.** na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego **P. F.** przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w wysokości 20 000 złotych;

**76.** na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył wobec **P. F.** karę łączną roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia o zaliczeniu na poczet kar okresów rzeczywistego pozbawienia wolności oraz o kosztach sądowych.

\*\*\*

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli prokurator odnośnie oskarżonych S. K. (1), M. K. (1) i T. C. oraz obrońcy oskarżonych O. K., M. M., G. L., M. K. (1), M. C., T. C., A. W. (1), S. A. i P. F..

\*\*\*

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonych **S. K. (1)**, **M. K. (1)** i **T. C.** w części dotyczącej orzeczenia o winie, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych (...) w części dotyczącej zarzutu opisanego w pkt 1 dotyczącego oskarżonego S. K. (1) poprzez niesłuszne przyjęcie, wynikające z dowolnej i sprzecznej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego bez wskazania przekonywujących przesłanek tego orzeczenia mimo jego pozornej obszerności, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., w następstwie bezkrytycznego przyjęcia za wiarygodne i wystarczające do dokonania tejże oceny w poczynionych ustaleniach faktycznych zeznań kilku świadków już prawomocnie skazanych w ramach sprawy V Ds. 6/08 i tym samym odwołaniu się do wydanego w tej sprawie orzeczenia Sądu Okręgowego w Słupsku sygn. akt II K 11/08 oraz Sądu Apelacyjnego w Gdańsku sygn. akt II AKa 156/10, które to orzeczenia w sposób zbiorowy wpłynęły na depozycje większości uczestników tego postępowania, w ramach których podczas składanych zeznań, a uprzednio wyjaśnień, odwoływali się do opisanych wyroków, przy jednoczesnym deprecjonowaniu przez Sąd I instancji bez wskazania konkretnych okoliczności orzeczenia wydanego przez tenże Sąd w ramach sprawy II K 113/11, w toku której skazano kilku uczestników transakcji narkotykowych działających w okolicznościach tożsamy, jakie zarzucono temu oskarżonemu odnośnie czynu z art. 258 § 1 k.k. i przy jednoczesnym pominięciu przy czynionych ustaleniach w tym zakresie takich okoliczności, które wskazywały na istnienie takiego podziału ról i zadań osób uczestniczących w działaniach grupy przestępczej polegającej na sprowadzaniu narkotyków, ich magazynowaniu i dalszej dystrybucji oraz wskazującej na trwałości i ciągłości transakcji narkotykowych pomiędzy tymi samymi „kontrahentami” co przemawiało tym samym za istnieniem działań o takim charakterze, jaki opisany został w przedmiotowym zarzucie stawianym temu oskarżonemu,

II. obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 55 ust. 1 i 3 uopn polegającą na przyjęciu błędnej jego wykładni, wskutek czego czyn opisany **w pkt 34** wydanego wobec **M. K. (1)** wyroku zakwalifikowany został jako występki z art. 56 ust. 1 i 3 uopn i inne, podczas gdy prawidłowa ocena zachowania oskarżonego, zebranych dowodów i szeregu okoliczności wskazujących na jego działalność polegającą na sprowadzaniu z Holandii narkotyków za pośrednictwem kurierów dowodzą, że w istocie oskarżony współdziałając z łańcuszkiem określonych osób, swoim zamiarem obejmował czynności wykonawcze tych, którzy dokonywali w jego imieniu wewnątrzspółnotowego nabycia narkotyków w Holandii, a następnie ich dostawy na terytorium Polski, co w konsekwencji musi prowadzić do przekonania, że czyn ten w istocie stanowił zbrodnię z art. 55 ust. 1 i 3 uopn w zbiegu z przestępstwem z art. 56 ust. 1 i 3 uopn,

III. obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 258 § 3 k.k. polegającą na przyjęciu błędnej jego wykładni, wskutek czego czyn opisany **w pkt 44** wydanego wobec **T. C.** wyroku zakwalifikowany został jako występki z art. 258 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zachowania oskarżonego, zebranych dowodów i szeregu okoliczności towarzyszących wskazuje na jego współkierowanie grupą przestępczą wraz z jego bratem M. C., który dysponując określonymi atrybutami władczymi, głównie w postaci broni palnej, osobistego zaangażowania w tworzenie struktury przestępczej sieci dilerów i magazynierów, posiadając określoną estymę w środowisku przestępczym, powodował u swoich „podwładnych” i osób uczestniczących w transakcjach narkotykowych przeświadczenie wskazujące na sprawowanie realnej władzy w zakresie handlu narkotykami na terenie C. i w okolicach, co w konsekwencji musi prowadzić do przekonania, że takie zachowanie i postawa oskarżonego wyczerpywała znamiona występków z art. 258 § 3 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

I. uchylene zaskarżonego wyroku w części uniewinniającej **S. K. (1)** i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji,

II. zmianę zaskarżonego wyroku w **pkt 34** odnośnie **M. K. (1)** poprzez przyjęcie, iż zarzucany mu czyn wyczerpał znamiona zbrodni z art. 55 ust. 1 i 3 uopn w zbiegu z art. 56 ust. 1 i 3 uopn w zw. z art. 12 k.k. i wymierzenie oskarżonemu na tej podstawie kary 5 lat pozbawienia wolności,

III. rozwiązanie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności wymierzonej w **pkt 36** wobec **M. K. (1)** i orzeczenie wobec niego na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności,

IV. zmianę zaskarżonego wyroku w **pkt 44** odnośnie **T. C.** poprzez przyjęcie, iż zarzucany mu czyn wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 258 § 3 k.k. i wymierzenie oskarżonemu na tej podstawie kary 3 lat pozbawienia wolności,

V. rozwiązanie kary łącznej 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej w **pkt 48** wobec **T. C.** i orzeczenie wobec niego na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności.

\*\*\*

Obrońca O. **K.** zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania:

a. art. 7 i 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., polegającą na rażąco dowolnej i subiektywnej, a przy tym fragmentarycznej ocenie dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego O. K., S. K. (1) oraz świadka A. K. (2), a nadto pominięcie dowodów z zeznań świadków C. W. i P. J., złożonych podczas rozprawy w dniu 11 października 2012 roku, jak również zeznań świadka M. K. (2). Przesłuchany przed sądem świadek C. W. ujawnił, że osoba o pseudonimie (...) nazywa się T.. Z kolei świadek P. J. wypowiedział się obszernie o wartości dowodowej pomówień S. K. (1) oraz o metodach stosowanych przez prokuratora oraz funkcjonariusza CBS we W. celem skłonienia go do ostatecznego przyznania się do popełnienia zarzuczanych czynów zabronionych,

b. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 386 § 1 k.p.k. polegającą na faktycznym pozbawieniu oskarżonego O. K. prawa do merytorycznej obrony w procesie przez przesłuchanie w charakterze świadka A. K. (2) w dniu 11 października 2012 roku w sytuacji, gdy pomimo wniosku w trybie art. 335 k.p.k. złożonego w sądzie jeszcze w 2011 roku, nie zostało zakończone postępowanie karne w jego sprawie, sygn. akt II K 113/11, a taka sytuacja procesowa pozwoliła świadkowi odmówić składania zeznań na podstawie przepisu art. 182 § 3 k.p.k. W dniu 11 października 2012 roku świadek A. K. (2) jedynie potwierdził, że składał odczytane wyjaśnienia, natomiast uniemożliwił sądowi oraz stronom zadawanie pytań i wyjaśnienie ewidentnych wszak sprzeczności w kolejno odczytywanych wyjaśnieniach, które cechowały fragmenty jego depozycji dotyczących bezpośrednio O. K..

2. błąd w ustaleniach faktycznych (...), polegający na przypisaniu oskarżonemu O. K. sprawstwa czynów zabronionych opisanych w pkt 9 i 11 wyroku, mimo że wszechstronnie, obiektywnie i swobodnie ocenione dowody, a zwłaszcza pierwotne wyjaśnienia A. K. (2), w których zdecydował się ujawnić wszystkie okoliczności swojej działalności przestępczej, ewidentne i nieusunięte sprzeczności w depozycjach A. K. (2) i S. K. (1), a wreszcie niezbite dowody wskazujące ponad wszelką wątpliwość, że w okresie od 30 sierpnia 2005 roku do lutego 2006 roku O. K. nosił na lewej ręce opatrunek gipsowy na temblaku, podczas gdy zarówno S. K. (1), jak również A. K. (2), opisując oskarżonego twierdzili, iż nie miał on żadnych szczególnych cech zewnętrznych, nie dają podstaw do ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

\*\*\*

Obrońca M. **M.** zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 53 k.k. w zw. z art. 60 § 3 i 5 k.k., poprzez niewłaściwe zastosowanie tego pierwszego i niezastosowanie drugiego przepisu i w konsekwencji nieuwzględnienie wszystkich okoliczności mających znaczenie dla wymiaru kary, który byłby adekwatny do stopnia winy oraz zachowania oskarżonego w trakcie

popelnienia przestępstwa i w trakcie procesu, a także jego motywacji, i jednocześnie orzeczenie kary bez zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary,

2. rażąco niewspółmierność orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności (...) bez zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 i 5 k.k., i w efekcie wymierzenie kary bezwzględnej pozbawienia wolności, bez warunkowego zawieszenia jej wykonania na okres próby lat 5 lub dłuższy,
3. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niesłusznym uznaniu, że oskarżony jest osobą karaną,
4. błąd w ustaleniach faktycznych, iż oskarżony przyjął środki odurzające od nieustalonych osób w sytuacji, gdy z wyjaśnień M. M. wynika, iż otrzymał je na przechowanie od R. K. (2).

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności za czyn przypisany w wyroku z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 i 5 k.k. i orzeczenie kary w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 5, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

\*\*\*

Obrońca **G. L.** zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

- a) (...) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, poprzez dokonanie ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie zeznań K. M. (pomówień), podczas gdy pomówienia stanowią informacje o faktach, które wymagają potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą środków dowodowych przewidzianych w kodeksie,
- b) błąd w ustaleniach faktycznych (...) polegający na przyjęciu, iż G. L. nabył od K. M. łącznie 1,4 kg marihuany, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu winy; natomiast zeznania pomawiającego K. M. nie były ani konsekwentne, ani nie zostały potwierdzone innymi środkami dowodowymi,
- c) rażąco niewspółmierność kary poprzez niedostateczne uwzględnienie okoliczności łagodzących, podczas gdy istnieją przesłanki do wymierzenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a wymierzona kara jest karą zbyt surową, która nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej oraz nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów, a w przypadku uznania, że uchybienia proceduralne nie pozwalają na orzeczenie co do istoty odmiennie,
2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o
3. zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W apelacji zawarto ponadto wnioski dowodowe o ujawnienie załączonych do niej dokumentów.

\*\*\*

Obrońca **M. K. (1)** zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania (...) art. 424 § 2 k.p.k. polegającą na odstąpieniu przez sąd od przytoczenia okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary w sytuacji, gdy w trakcie głosów stron obrońca wniósł o wymierzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, podnosząc szereg argumentów przemawiających za stosowaniem rozwiązań probacyjnych wobec oskarżonego. Sąd w uzasadnieniu wniosek obrońcy w zakresie kary pominął i tym samym problemu środka związanego z poddaniem oskarżonego próbie w ogóle nie rozważył,
2. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary 2 lat pozbawienia wolności (...) w pkt 34 wyroku i takiej samej kary łącznej w pkt 36, bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, w sytuacji, gdy postawa oskarżonego w trakcie śledztwa, a szczególnie podczas postępowania sądowego, jak również jego warunki osobiste i zachowanie po popełnieniu przestępstwa, pozwalają z całą pewnością ustalić dodatnią prognozę resocjalizacyjną i stwierdzić, że stosowanie środka probacyjnego z art. 69 § 1 i 2 k.k. będzie wystarczające dla osiągnięcia celów kary, w tym również w zakresie kształtowania świadomości prawnej (art. 53 § 1 k.k. in fine).

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego na okres próby lat 5.

\*\*\*

Obrońca **M. C.** zaskarżył wyrok w całości w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu w pkt 38 i 39 oraz w zakresie orzeczenia o karze łącznej, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych (...) polegający na stwierdzeniu, że oskarżony dopuścił się czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia w ramach działania w zorganizowanej grupie przestępczej i kierowania nią, mimo poważnych wątpliwości w tym względzie wynikających z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego i współoskarżonych,
- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 258 § 1 k.k. wynikającą z błędnego zastosowania tego przepisu do poczynionych ustaleń faktycznych przez przyjęcie, iż oskarżony brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej i kierował nią (...) mimo braku przesłanek w zgromadzonym materiale dowodowym, przemawiających za winą oskarżonego,
- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 55 ust. 1 i 3 uopn wynikającą z błędnego zastosowania tego przepisu do poczynionych ustaleń faktycznych przez przyjęcie, iż oskarżony działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w zorganizowanej grupie przestępczej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany, mimo braku przesłanek w zgromadzonym materiale dowodowym, przemawiających za sprawstwem oskarżonego,
- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 52 § 1 k.k. poprzez błędne przyjęcie, iż dochody, stosunki i możliwości majątkowe oskarżonego dają przekonanie, iż uiści on karę grzywny i że można ją będzie ściągnąć w drodze egzekucji, mimo znanej sądowi pierwszej instancji sytuacji materialnej oskarżonego, jego młodego wieku oraz czasu na jako wobec niego stosowano tymczasowe aresztowanie i orzeczonej kary bezwzględnie pozbawienia wolności,
- rażąco niewspółmierność (surowość) kary.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu kierowania i działania w zorganizowanej grupie przestępczej,

- zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środka odurzającego,
- znaczne złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności,
- zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych za obie instancje,

ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia wniosku o uniewinnienie, z ostrożności procesowej o:

- znaczne złagodzenie orzeczonych kar pozbawienia wolności i miarkowanie kary grzywny mając na uwadze wiek oskarżonego oraz czas jaki był tymczasowo aresztowany,
- zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych za obie instancje,

względnie o:

- przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

\*\*\*

Obrońca **T. C.** zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie na podstawie nieprawidłowej i swobodnej oceny dowodów, że oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu w postaci udziału w zorganizowanej grupie przestępczej,
- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędne uznanie, iż w okresie objętym zarzutem oskarżony dokonywał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających, podczas gdy z prawidłowo poczynionych ustaleń wynika, iż jedynie zasadnym stało się zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako wprowadzenia do obrotu znacznej ilości środków odurzających,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego oraz rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,
- rażącą niewspółmierność kary poprzez wadliwe zastosowanie zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary, nieuwzględniające w sposób właściwy osobowości sprawcy, dobrej opinii w miejscu zamieszkania, wieku sprawcy, w ujęciu kodeksowym statusu młodocianego, upływu czasu od dnia popełnienia przestępstwa oraz jego zachowania po dokonaniu czynów zabronionych.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz wyeliminowanie z zarzutu drugiego z kumulatywnej kwalifikacji prawnej wewnątrzspółnotowego nabycia środków odurzających,
- znaczne złagodzenie wymiaru kary,

ewentualnie o:

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

\*\*\*

Obrońca **A. W. (1)** zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na nienależyтым rozważeniu istotnych okoliczności sprawy, a mianowicie na nieodniesieniu się do psychicznego stosunku oskarżonego do ewentualnego udziału w grupie przestępczej, do której przynależność została mu przypisana,
2. obrazę przepisów postępowania art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłych logopedy i psychologa na okoliczność ustalenia, czy oskarżony był w stanie należycie zapoznać się i zrozumieć treść protokołów przesłuchań,
3. obrazę przepisów postępowania art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:
  - uznaniu części wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne w sytuacji, gdy były one logiczne i spójne,
  - uznaniu, że współoskarżeni C. nie są skonfliktowani z oskarżonym i danie wiary ich wyjaśnieniom w zakresie obciążającym oskarżonego w sytuacji, gdy M. C., wskazując na okoliczności dodatkowo obciążające A. W. (1) uzasadnił, że podał je w późniejszej fazie postępowania z uwagi na to, że A. W. (1) „się wybiela”, co dobitnie wskazuje na brak wiarygodności współoskarżonych C.,
4. rażąco niewspółmierność kary do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także niedostateczne wzięcie pod uwagę warunków i właściwości osobistych oskarżonego przy wymiarze kary za zarzucane mu czyny.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego z wyjątkiem przestępstwa, do którego oskarżony się przyznał,

bądź o:

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

ewentualnie o:

- znaczne złagodzenie orzeczonych kar jednostkowych i wymierzenie kary łącznej z zastosowaniem pełnej absorpcji oraz zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary.

\*\*\*

Obrońca **S. A.** zaskarżyła wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając:

- a) obrazę prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 60 § 3 k.k. pomimo, iż sąd był zobligowany do zastosowania tego przepisu w związku z tym, że oskarżony już na etapie postępowania przygotowawczego ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstw oraz istotne okoliczności ich popełnienia,
- b) rażąco niewspółmierność kary poprzez niedostateczne uwzględnienie okoliczności łagodzących, podczas gdy istnieją przesłanki do wymierzenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, bądź kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej dwóch lat, wobec czego wymierzone kary jednostkowe i kara łączna są zbyt surowe i nie spełniają swej funkcji kompensacyjnej oraz funkcji w zakresie prewencji ogólnej.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

ewentualnie o:

2. zmianę wyroku i wymiarzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze nie przekraczającym dwóch lat.

Ponadto apelująca złożyła wniosek dowodowy o ujawnienie załączonych do apelacji dokumentów.

\*\*\*

Obrońca **P. F.** zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, tj. zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego i w konsekwencji skazanie oskarżonego za przestępstwo działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz popełnienia w ramach tej grupy przypisanych mu przestępstw, podczas gdy prawidłowo i wnikliwie dokonana ocena ujawnionych dowodów i ustalonego na ich podstawie całokształtu okoliczności faktycznych czynów prowadzi do wniosku, że oskarżony nie brał udziału w grupie przestępczej,

2. rażąco niewspółmierność wymierzonej bezwzględnej kary łącznej pozbawienia wolności, podczas gdy dostateczne uwzględnienie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów i ujawnionych na rozprawie okoliczności faktycznych, tj. przyznania się i wyrażenia skruchy oraz uwzględnienie właściwości i warunków osobistych oskarżonego, w tym jego młodego wieku w chwili czynów, dotychczasowej niekaralności sądowej, sytuacji rodzinnej i dobrej opinii z miejsca zamieszkania pozwalało na przyjęcie, że istnieją podstawy do orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, gdyż takie rozstrzygnięcie jest wystarczające dla osiągnięcia celów kary.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i rozwiązanie orzeczenia o karze łącznej i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. oraz wyeliminowanie z opisu i kwalifikacji czynów art. 58 ust. 1 i art. 59 ust. 1 uopn w zw. z art. 12 k.k. i działania oskarżonego w ramach grupy przestępczej i wymiarzenie za czyn łagodniejszej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności.

\*\*\*

W części dotyczącej oskarżonych M. K. (3), Ł. P., P. T., Ł. S. i J. O. wyrok nie został zaskarżony i uprawomocnił się.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie, a Sąd Apelacyjny nie stwierdził wystąpienia okoliczności, uzasadniających uchylenie wyroku lub jego zmianę, przewidzianych w art. 439 k.p.k. lub w art. 440 k.p.k. Skutkiem kontroli instancyjnej była jedynie częściowa zmiana zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonych wobec stwierdzenia omyłek w sposobie zredagowania orzeczenia, dostrzeżonych również w większości przez sąd pierwszej instancji i wskazanych przez ten organ w treści sporządzonego uzasadnienia.

### **I.**

#### **motywy częściowej zmiany zaskarżonego wyroku.**

Kontrola instancyjna ujawniła podstawy do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonych w następujących przypadkach.

W opisie czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu O. K. w punkcie 11 w miejsce słów „łącznie 10 gram marihuany” należało przyjąć „łącznie 9 gram marihuany”, albowiem opis czynu przypisanego wskazuje, że taka była łączna ilość narkotyku udzielonego przez oskarżonego A. K. (2). Skoro bowiem w punkcie 11 orzeczenia mowa jest, iż oskarżony – cyt. „siedmiokrotnie sprzedał za kwotę po 50 złotych za gram i jednokrotnie udzielił bezpłatnie A. K. (2) 2



gramy marihuany, to jest łącznie 10 gram marihuany, co stanowi 10 porcji o wadze 1 grama”, to z językowego punktu widzenia mowa jest tam o siedmiu transakcjach, obejmujących porcje po 1 gramie i jedynym przypadku udzielenia nieodpłatnego 2 gram narkotyku, a więc po arytmetycznym zsumowaniu, o udzieleniu łącznie 9 gram narkotyku, a nie jak przyjął sąd meriti, 10 gram. Rozbieżności tej nie wyjaśnia fragment uzasadnienia zaskarżonego wyroku (s. 40), zgodnie z którym – cyt. „(...) raz A. K. (2) otrzymał 2 gramy marihuany od O. K. za darmo, pozostałe razy płacił mu 50 złotych za gram narkotyku. A. K. (2) nabywał od niego marihuanę w ilości 1 - 3 gram jednorazowo. Łącznie O. K. sprzedał A. K. (2) 8 gram marihuany.” Gdyby bowiem przyjąć, że transakcji sprzedaży narkotyku było 7 (jak przyjęto w opisie w punkcie 11 wyroku), to nie da się tego arytmetycznie przełożyć na ilości sprzedawane jednorazowo (zgodnie z uzasadnieniem na s. 40 – „1 - 3 gram jednorazowo”). W efekcie, przy braku w tym zakresie apelacji oskarżyciela publicznego, koniecznym było dokonanie stosownej zmiany w opisie czynu na korzyść oskarżonego O. K.. Zmiana ta nie uzasadniała obniżenia wobec oskarżonego kary orzeczonej w punkcie 11 zaskarżonego wyroku, albowiem ustalenie, iż przedmiotem przestępstwa było 9 a nie 10 gram marihuany, nie ma zasadniczego wpływu na stopień społecznej szkodliwości czynu i stopień zawinienia oskarżonego, skoro miarą tych okoliczności - mających zasadniczy wpływ na wymiar kary zgodnie z art. 53 § 1 k.k. – była w tym przypadku nie tyle ilość udzielanego narkotyku, ile określony modus operandi, wyrażający się powtarzającymi się kilkakrotnie przypadkami udzielania marihuany temu samemu jej konsumentowi. Należy dodać, że orzeczona w punkcie 11 wyroku kara jest zbliżona do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, co stanowiło dodatkowe przeciwwskazanie do jej złagodzenia ze względu na omawianą w tym miejscu zmianę opisu czynu.

W punkcie 34 wyroku z opisu czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu M. K. (1) należało wyeliminować określenie „wewnątrzwspólnotowego”. W punkcie tym oskarżonemu przypisano przestępstwo polegające na wprowadzaniu do obrotu znacznych ilości narkotyków, o czym świadczy zarówno przyjęta kwalifikacja prawna, jak i treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku (s. 46-49, 319-328). W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że zwrot o dokonaniu nabycia „wewnątrzwspólnotowego” nie został wyeliminowany z opisu czynu wskutek omyłki (s. 328). Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentów podnoszonych w apelacji prokuratora, zmierzających do wykazania, że M. K. (1) należało przypisać wewnątrzwspólnotowe nabycie narkotyków (zob. część III niniejszego uzasadnienia). W efekcie konieczna stała się omawiana w tym miejscu korekta zaskarżonego wyroku, skutkująca usunięciem sprzeczności między opisem czynu a jego kwalifikacją prawną i dokonanymi przez sąd meriti ustaleniami faktycznymi.

Z opisu czynów przypisanych oskarżonemu M. C. w punkcie 38 oraz oskarżonemu P. F. w punkcie 73 należało wyeliminować fragmenty, zgodnie z którymi celem zorganizowanej grupy przestępczej było wewnątrzwspólnotowe nabywanie i przywożenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej substancji psychotropowych oraz obrót substancjami psychotropowymi. Zamieszczony w uzasadnieniu opis stanu faktycznego, dotyczący funkcjonowania zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C. (s. 54-66), jak również szczegółowe rozważania sądu meriti w tym zakresie (s. 421-458), nie pozostawiają wątpliwości, że M. C. i P. F. przypisano – odpowiednio – kierowanie i udział w strukturze przestępczej, której celem było tylko i wyłącznie wewnątrzwspólnotowe nabywanie i przywożenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków odurzających w postaci marihuany. W związku z takimi ustaleniami faktycznymi, Sąd Okręgowy wyeliminował z opisu czynów przypisanych członkom zorganizowanej grupy przestępczej wewnątrzwspólnotowe nabywanie substancji psychotropowych oraz obrót substancjami psychotropowymi, przy czym – na skutek omyłki, której wystąpienie potwierdził na s. 457 uzasadnienia – nie uczynił tego w przypadku M. C. i P. F.. Stąd konieczną była stosowna zmiana zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy.

Należało również dokonać zmian w opisie czynów przypisanych M. C. i T. C. w punktach 39 i 45 wyroku, prowadzących do skrócenia czasu realizacji przypisanych tym oskarżonym zachowań, polegających na zbywaniu marihuany K. D..

W punkcie 39 należało przyjąć, iż M. C. sprzedał K. D. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 250 g., zbywając każdorazowo po 50 g., w okresie od lipca 2007 roku do września 2007 roku. W tej mierze Sąd Okręgowy trafnie odnotował na s. 359 uzasadnienia, iż omyłkowo wskazał jako czas nabywania marihuany przez (...) z C. okres od września 2007 roku do marca 2008 roku, podczas gdy powinno być od lipca do września 2007 roku. W istocie

bowiem M. C. wyjaśnił, że on sam jako pierwszy zbywał marihuanę tej (...), a T. C. przejął transakcje po przerwie. Z kolei K. D. zeznawał, że nabywał marihuanę z C. w okresach wakacyjnych, z uwagi na zwiększony popyt na narkotyki.

W punkcie 45 należało przyjąć, iż T. C. sprzedał K. D. znaczną ilość marihuany w ilości nie mniejszej niż 250 g., zbywając każdorazowo po 50 g., w okresie od czerwca 2008 roku do października 2008 roku. W tym zakresie Sąd Okręgowy zasadnie odnotował na s. 394 uzasadnienia, że omyłkowo wskazał jako czas nabywania marihuany przez (...) z C. okres od września 2007 roku do marca 2008 roku, podczas gdy powinno być od czerwca do października 2008 roku. M. C. wyjaśnił bowiem, że jego brat zbywał marihuanę (...) po przerwie w dostawach od niego samego, zaś sam K. D. zeznawał, że nabywał narkotyki z C. w okresach wakacyjnych z uwagi na zwiększony w tym okresie popyt.

W punkcie 62, odnośnie oskarżonego S. A., koniecznym było, po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., przywołanie przepisu art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu pierwotnym, obowiązującym do dnia 08.12.2011 roku. Od dnia 09.12.2011 roku bowiem, na mocy art. 1 ustawy z dnia 01.04.2011 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 117 poz. 678), wskazany wyżej występki zagrożony jest karą grzywny i pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12, zaś w brzmieniu pierwotnym zagrożony był karą grzywny i pozbawienia wolności do lat 10. Niższe granice ustawowego zagrożenia powodują, że ustawę obowiązującą poprzednio (wcześniej niż w dacie orzekania) należało uznać za względniejszą dla oskarżonego.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w punkcie I wydanego orzeczenia.

## **II.**

### ***motywy nieuwzględnienia apelacji prokuratora i obrońców oskarżonych – uwagi ogólne.***

Przed szczegółowym odniesieniem się do poszczególnych zarzutów należy wyrazić pogląd, że postępowanie zakończone wydaniem zaskarżonego wyroku przeprowadzono z poszanowaniem wszelkich - w tym podstawowych - zasad procesowych. Poczynione przez sąd a quo ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Dokonano ich w sposób obiektywny, badając, zgodnie z art. 4 k.p.k., okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych. Materiał dowodowy, o który oparto rozstrzygnięcie, miał charakter kompletny (art. 410 k.p.k.) oraz poddano go wszechstronnej analizie. Oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny, tj. zgodnie z art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowisko sądu pierwszej instancji znalazło kompleksowe odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej.

Zdecydowana większość wniesionych zarzutów apelacyjnych sprowadza się – bez względu na sposób ich zredagowania - do kwestionowania dokonanych ustaleń faktycznych. Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego, w żadnej z apelacji nie wskazano na konkretne, a przy tym istotne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z dnia 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07, publ. OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w środkach odwoławczych oceny stanowią zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonаныmi przez sąd orzekający.

W kolejnych częściach uzasadnienia sąd ad quem odniesie się szczegółowo do argumentacji, zaprezentowanej w poszczególnych apelacjach.

## **III.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji prokuratora.***

1.

Nie zasługiwał na uwzględnienie podnoszony na niekorzyść oskarżonego S. K. (1) odnośnie punktu 1 wyroku zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mającego wynikać z niesłusznego przyjęcia, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. Wbrew stanowisku apelującego niewątpliwie nie doszło do „bezkrytycznego” przyjęcia za wiarygodne i wystarczające do dokonania oceny zeznań kilku świadków już prawomocnie skazanych w ramach sprawy V Ds. 6/08 i tym samym odwołania się do wydanego w tej sprawie orzeczenia Sądu Okręgowego w Słupsku, sygn. akt II K 11/08 oraz Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, sygn. akt II AKa 156/10, przy jednoczesnym deprecjonowaniu przez sąd meriti, bez wskazania konkretnych okoliczności, orzeczenia wydanego przez tenże Sąd w ramach sprawy II K 113/11, w toku której skazano kilku uczestników transakcji narkotykowych działających w okolicznościach tożsamy, jakie zarzucono temu oskarżonemu odnośnie czynu z art. 258 § 1 k.k. Chybioną jest również ta część zarzutu, zgodnie z którą miało dojść do niewzięcia pod uwagę przez sąd a quo podziału ról i zadań osób uczestniczących w działaniach grupy przestępczej oraz trwałości i ciągłości transakcji narkotykowych pomiędzy tymi samymi kontrahentami.

Odpierając powyższy zarzut, należy już na wstępie podważyć zasadność tezy, wynikającej z zarzutu i uzasadnienia apelacji prokuratora, jakoby głównym powodem uniewinnienia S. K. (1) od zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej było bezrefleksyjne oparcie się przez sąd orzekający na treści wyroku uniewinniającego, zapadłego wobec innych osób w sprawie II K 11/08 Sądu Okręgowego w Słupsku. Takie sugestie uznać należy za nadużycie już chociażby tylko z powodu wyjątkowo obszernego, rzeczowego i wnikliwego umotywowania przez sąd a quo dokonanej oceny, zamieszczonego na s. 208-229 uzasadnienia. Co więcej – lektura wskazanego fragmentu rozważań Sądu Okręgowego przekonuje, że podstawą dokonanych ustaleń faktycznych była swobodna ocena przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy dowodów, a nie odwołanie się do treści innego wyroku sądowego. Sąd pierwszej instancji wprawdzie fakt wydania wyroku w sprawie II K 11/08 odnotował, powołując się nawet na fragment oceny zawartej w uzasadnieniu zmieniającego to orzeczenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, sygn. akt II AKa 156/10, ale w żadnej mierze nie świadczy to o braku samodzielności rozstrzygnięcia.

Na marginesie powyższej oceny, Sąd Apelacyjny widzi konieczność zwrócenia uwagi na pewną niespójność omawianego w tym miejscu zarzutu apelacyjnego. Z jednej bowiem strony apelujący zmierza do wykazania, że ocena sądu a quo nie była samodzielna, rzekomo nadmiernie odwołując się do ustaleń poczynionych w sprawie II K 11/08, z drugiej jednak na s. 10-11 uzasadnienia apelacji wyraża aprobatę dla oceny Sądu Okręgowego o odmowie dania wiary świadkom, którzy zaprzeczali udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej. Tymczasem taki właśnie, aprobowany przez prokuratora, sposób dokonania oceny przez sąd meriti świadczy, że organ ten nie przyjął zeznań świadków w sposób bezkrytyczny, a poszukiwał bardziej obiektywnych przesłanek w kwestii, czy S. K. (1) uczestniczył w zorganizowanej grupie przestępczej, czy nie.

Sąd Apelacyjny wyraża aprobatę dla toku rozumowania zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy na s. 208-229 uzasadnienia, gdyż uwzględnia ono wszystkie przeprowadzone dowody, oceniane swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.).

Nie nasuwa zastrzeżeń dokonana przez Sąd Okręgowy ocena wyjaśnień S. K. (1) (s. 208-211 uzasadnienia). Nie powtarzając argumentacji sądu a quo należy wskazać, że przedmiotowej oceny nie sposób uznać za dowolną, skoro oparta została m. in. na tak obiektywnych okolicznościach, jak brak wpływu S. K. (1) na to, ile narkotyków otrzyma od przemytników oraz brak jakiegokolwiek kierownika grupy (ewentualnie jej kolegiального, wieloosobowego kierownictwa). Między innymi bowiem te okoliczności wynikały z wyjaśnień oskarżonego, a nie zostały one podważone w drodze jakichkolwiek dowodów przeciwnych. Już zatem same tylko wyjaśnienia S. K. (1), przy braku wystarczającej przeciwwagi w dowodach oskarżenia, upoważniały sąd meriti do wzięcia pod uwagę możliwości, że w omawianym przypadku nie mieliśmy do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą, lecz ze „środowiskiem” ludzi zajmujących się tą samą działalnością przestępczą, pozbawionym cech brak podporządkowania się kierownictwu (którego istnienia zresztą nie ustalono) i ściśle określonych reguł rządzących grupą osób.

Dokonując powyższej oceny, Sąd Okręgowy w Słupsku powołał się wprawdzie na pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie II AKa 156/10, ale nie sposób uznać – jak chce apelujący – że ucierpiała na tym

samodzielność oceny, skoro równolegle organ pierwszej instancji w sposób konkretny i rzeczowy dokonał szeregu własnych ustaleń.

Nie przekroczył granic oceny swobodnej sąd a quo, nie dopatrując się podstaw do przyjęcia istnienia zorganizowanej grupy przestępczej pomimo faktu, że S. K. (1) współpracował z R. P., którego zadaniem było dyscyplinowanie dilerów. Organ pierwszej instancji dostrzegł bowiem równolegle, że dilerzy cieszyli się znacznym zakresem samodzielności, mogąc samodzielnie, kierując się swoim zyskiem, decydować z kim będą współpracowali, komu będą sprzedawać narkotyki itp. Zestawienie powyższych okoliczności niewątpliwie upoważniało sąd meriti do uznania, zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), że sama tylko próba wprowadzenia przez S. K. (1) elementów dyscypliny w miejscowym „środowisku” dilerów narkotykowych nie może jeszcze świadczyć o kierowaniu lub chociażby koordynowaniu przez niego działań tego rodzaju struktury przestępczej, o jakiej mowa w art. 258 § 1 k.k. Niewątpliwie bowiem – co również trafnie ustalił Sąd Okręgowy - działania oskarżonego nie służyły żadnej grupie osób, a jemu samemu celem osiągnięcia przez niego jak największego zysku.

Z analogicznych przyczyn na aprobatę zasługują oceny sądu a quo, związane z relacjami oskarżonego z H. G. i M. K. (2) (s. 210-211 uzasadnienia). Z pewnością bowiem sam fakt współpracy nie mógł być utożsamiany z istnieniem struktury poziomej i pionowej grupy, skoro każdy ze współpracowników S. K. (1) działał na własną rzecz, tj. dla osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie, a nie dla jakiegokolwiek grupy osób.

Pogląd Sądu Okręgowego o nieistnieniu struktury, o jakiej mowa w art. 258 § 1 k.k., znajdował dodatkowe oparcie w kompleksowej ocenie zeznań przesłuchanych na te okoliczności świadków. Sąd orzekający, czyniąc zadość zasadzie obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) dostrzegł, że część świadków złożyła zeznania obciążające oskarżonego udziałem bądź nawet kierowaniem zorganizowaną grupą przestępczą. Obok bowiem zeznań trzynastu świadków, którzy tezy oskarżenia nie potwierdzali (zob. s. 211-213 i 215-220 uzasadnienia), organ pierwszej instancji odnotował i poddał stosownej ocenie zeznania M. G. (2), S. K. (2) i C. W., obciążających oskarżonego. Nie może jednak budzić zastrzeżeń pogląd sądu a quo, iż zeznania M. G. (2) były oparte na domysłach świadka, a nie faktach (s. 213-215), skoro jego oceny o istnieniu grupy nie znajdowały potwierdzenia w przywoływanych przez niego w treści zeznań okolicznościach (s. 213). W zakresie oceny zeznań S. K. (2) i C. W. należy przyznać rację Sądowi Okręgowemu, że skoro były one zmienne, to istniały podstawy, by powątpiewać w intencji świadków (s. 220-221, 224-229).

W efekcie za słuszną uznać należało ocenę, zgodnie z którą zeznania osób, wskazujących na udział oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej, były odosobnione i nieprzekonujące.

Powołanych wyżej ocen Sadu Okręgowego nie podważa argumentacja zamieszczona w uzasadnieniu apelacji prokuratora.

Apelujący nie ma racji (s. 11 środka odwoławczego), że Sąd Okręgowy – cyt.: „pomiął minimalistyczne wymogi dla zorganizowanej grupy przestępczej”, takie jak możliwość jej powstania ad hoc, możliwość nieznanomości przez członków jej składu, brak wymogu oparcia systemu scalającego grupę na przemoc. Przede wszystkim lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, że sąd meriti poprzedził rozważania szerokim przywołaniem aktualnych poglądów judykatury i doktryny na kwestie związane z bytem przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej (s. 205-207), aprobując w szczególności pogląd, że – cyt.: „w pojęciu „zorganizowania” tkwią warunki podstawowej wewnętrznej struktury organizacyjnej (choćby z niskim stopniem zorganizowania)” (s. 205). Skoro więc – w szczególności - sąd meriti przyjął już na wstępie dokonanej oceny prawnej, że stopień zorganizowania grupy przestępczej musi być co najmniej „niski”, to dał tym samym wyraz przekonaniu o „minimalistycznych wymogach dla zorganizowanej grupy przestępczej”, a nie – jak chce apelujący – takie wymogi „pomiął”.

Chybionym jest pogląd apelującego, że w ramach „minimalistycznych wymogów” dla zorganizowanej grupy przestępczej należało przejść do porządku nad możliwością jej powstania ad hoc, możliwością nieznanomości przez członków jej składu oraz brakiem opierania się system scalającego grupę na przemoc. Elementy te bowiem nie miały większego znaczenia, skoro sąd orzekający przyjął, że „środowisko” dilerów narkotykowych, do których należał S. K.

(1), nie było powiązane żadnymi więzami strukturalnymi (nawet niskim stopniem zorganizowania), co przesądzało o braku możliwości uznania, że istniała struktura o jakiej mowa w art. 258 § 1 k.k. Brak takiej struktury czynił oczywiście bezprzedmiotowym badanie, czy powstała ona ad hoc, czy jej członkowie się znali i czy przemoc stanowiła „system scalający”.

Prawidłowości oceny Sądu Okręgowego o braku podstaw do przypisania S. K. (1) udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie podważa argumentacja na s. 11-12 apelacji, zmierzająca do wykazania, że oskarżony był znany „w środowisku (...)” [cytat z apelacji, podkreślenie Sądu Apelacyjnego] jako osoba o wysokiej pozycji (będąc byłym bokserem, ochroniarzem i „następcą” znanego z działalności przestępczej M. D. (2) – (...)), w związku z czym nie musiał używać przemocy, gdyż i bez tego miał znaczny posłuch. Argumentacja apelującego nie jest trafna, gdyż Sąd Okręgowy nie negował powyższych okoliczności, zarazem jednak uznając, że oskarżony miał silną pozycję, ale nie w zorganizowanej grupie przestępczej (która nie istniała ze względu na brak elementów zorganizowania), lecz w „środowisku” osób zajmujących się handlem narkotykami. Na marginesie jedynie należy odnotować, że również apelujący zdaje się wykazywać pozycję S. K. (1) właśnie „w środowisku”, co wynika wprost z użytego w uzasadnieniu apelacji sformułowania (zob. wcześniejsze podkreślenie Sądu Apelacyjnego).

W następstwie powyższej oceny powołane w omawianym fragmencie apelacji dowody (zeznania K. O. (2), C. W., T. P. i P. O.) prowadzą do wykazania okoliczności, które sąd a quo uznał za udowodnione.

Nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty podnoszone na s. 12-13 uzasadnienia apelacji, w świetle których działalność S. K. (1) miał charakteryzować – zdaniem apelującego - określony stopień organizacji strukturalnej. Apelujący ma wprawdzie rację, że judykatura nie formułuje wymogu stałej struktury i składu zorganizowanej grupy przestępczej, nadto dopuszcza popełnienie przez jej członka przestępstwa poza strukturą grupy, ale okoliczności te są pozbawione znaczenia w niniejszej sprawie, albowiem – co prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy – w środowisku dilerów narkotykowych, do którego należał oskarżony, nie istniała żadna struktura organizacyjna. Ów brak czyni bezprzedmiotowym rozważania w kwestii, którą analizuje autor apelacji, gdyż brak struktury wyklucza badanie, czy struktura ta była stała, czy zmienna.

Powyzsza ocena zachowuje aktualność pomimo przywołania przez apelującego szeregu okoliczności, mających - jego zdaniem - świadczyć, że między oskarżonym a innymi osobami z kręgu „środowiska dilerów narkotykowych” istniały elementy struktury, pozwalające na przyjęcie istnienia pewnego, chociażby niewielkiego, stopnia zorganizowania. Prokurator ma rację, że narkotyki przywoził z Holandii nie tylko S. K. (1), ale również kurierzy, nadto że były one ukrywane przez magazynierów, ale sąd odwoławczy stoi w tej mierze na stanowisku, że powyższe okoliczności – ustalone zresztą przez Sąd Okręgowy – nie mają wpływu na prawidłowość tych ocen sądu meriti, zgodnie z którymi podział ról nie dowodził zorganizowania, niezbędnego dla bytu występku z art. 258 § 1 k.k. Uznając ocenę sądu pierwszej instancji za prawidłową, sąd ad quem wyraża zapatrywanie, iż podział ról wśród osób z kręgu „środowiska przestępczego” jest zjawiskiem tyleż naturalnym, co nieświadczącym automatycznie o istnieniu struktury organizacyjnej właściwej zorganizowanej grupie przestępczej. In concreto specjalizacja wśród przedstawicieli „środowiska”, o którym mowa wyżej, była podyktowana względami pragmatycznymi, albowiem znaczny obrót narkotykami utrudniał lub uniemożliwiał realizację wszystkich czynności wykonawczych przez jedną osobę (przywóz, przechowywanie i zbywanie narkotyków). Stąd też w „środowisku” działali „specjaliści” od poszczególnych elementów obrotu. Prawidłowości tej nie sposób jednak utożsamiać z istnieniem struktury organizacyjnej, właściwej zorganizowanej grupie przestępczej, albowiem – co trafnie dostrzegł sąd meriti - w „środowisku” nie istniała hierarchia, a jedynie podział czynności, usprawniający obrót narkotykami. Ponadto – co istotne – podział ról w żadnym momencie nie służył interesowi jakiegokolwiek grupy osób, lecz indywidualnym interesom poszczególnych dilerów, kurierów lub magazynierów, zmierzającym – każdy na własną rękę – do osiągnięcia maksymalnych zysków z działalności przestępczej. Nawet więc jeżeli S. K. (1) był dilerem o najwyższej pozycji w „środowisku przestępczym”, to pozycję tę osiągnął i utrzymywał nie w interesie jakiegokolwiek wieloosobowej struktury, lecz wyłącznie z chęci osiągnięcia jak największej korzyści majątkowej. Nawet więc jeżeli oskarżony w tych realiach wywierał presję na „współpracowników” lub ich dyscyplinował, to nie czynił tego dla zbudowania

lub utrzymania struktury organizacyjnej, lecz dla uzyskania możliwie najbardziej sprzyjających warunków do prowadzonej osobiście działalności przestępczej.

Argument prokuratora na s. 13 apelacji, iż niewykluczone jest, że każdy z członków zorganizowanej grupy przestępczej mógł dokonywać transakcji na własną rękę, jest o tyle nieistotny, że Sąd Okręgowy nie ustalił, aby okolicznością wyłączającą istnienie zorganizowanej grupy przestępczej z udziałem S. K. (1), było dokonywanie przez tego lub innych oskarżonych czynów „w ramach grupy” i „poza grupą”. Przypomnieć bowiem należy po raz kolejny, że sąd meriti przyjął działanie oskarżonego i innych osób w ramach „środowiska” osób zajmujących się dystrybucją marihuany, wykluczając istnienie między tymi osobami jakichkolwiek związków strukturalnych. W świetle zatem prawidłowych ustaleń sądu a quo, w ogóle nie istnieje podział na działania podejmowane „w grupie przestępczej” i poza nią.

Odnosząc się do argumentu na s. 14 apelacji, iż Sąd Okręgowy - cyt.: „w kontekście wyroku II K 11/08 nadał nadmierne znaczenie okolicznościom, mającym świadczyć o nieistnieniu zorganizowanej grupy przestępczej, a pominął konkretne okoliczności wynikające z dowodów”, należy ponownie wyrazić zapatrywanie, że taka prawidłowość lub dysproporcja w rozumowaniu Sądu Okręgowego niewątpliwie nie wystąpiła (zob. ponownie rozważania na wstępie tej części niniejszego uzasadnienia).

Apelujący mija się z faktami wskazując na s. 14 apelacji, iż Sąd Okręgowy pominął, że w sprawie II K 113/11 część oskarżonych skazano za przestępstwo z art. 258 § 1 k.k., a z opisu przypisanych im czynów wynika, że część z nich współpracowała ze S. K. (1). Wbrew stanowisku apelującego sąd meriti okoliczności tej nie pominął, albowiem na s. 249 uzasadnienia stwierdził – cyt.: „Sąd nie pominął w swych rozważaniach, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 16 listopada 2012 roku (k. 14 832 - 14 851), część z przesłuchanych świadków, tj. G. N., B. W., M. S. (3), A. K. (2), P. J., K. G. (1), na posiedzeniu na skutek wniosku w trybie art. 335 k.p.k., zostali uznani za winnych czynu z art. 258 § 1 k.k. Jednakże, zdaniem Sądu, z uwagi na przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe dające odmienny pogląd na istnienie zorganizowanej grupy przestępczej z udziałem S. K. (1), nie mogło to wpływać na ustalenie odpowiedzialności oskarżonego w zakresie tego czynu”. Tak więc, wbrew stanowisku autora apelacji, sąd a quo brał pod uwagę przedmiotową okoliczność oraz dokonał jej procesowej oceny. Ocenie tej nie można odmówić słuszności, albowiem – co słusznie zaakcentowano – została ona dokonana po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego. Tymczasem wyrok wydany w sprawie II K 113/11 zapadł na posiedzeniu, w następstwie uwzględnienia wniosku o dobrowolne poddanie się karze (art. 335 k.p.k.). Nie można zatem skutecznie wywodzić, że w sprawie II K 113/11 pojawiły się nowe dowody, nieznanne Sądowi Okręgowemu, prowadzącemu postępowanie przeciwko S. K. (1). Przeciwnie – ten ostatni organ dysponował materiałem dowodowym niewątpliwie bogatszym o bezpośrednie zetknięcie się z poszczególnymi dowodami w toku rozprawy.

Na marginesie jedynie należy wskazać na niekonsekwencję prokuratora, który z jednej strony zarzuca sądowi orzekającemu rzekome nieuprawnione kierowanie się treścią wyroku w sprawie II K 11/08, upatrując w tym braku samodzielności w orzekaniu, z drugiej zaś postuluje sięgnięcie do ocen dokonanych w sprawie II K 113/11. Tak wybiórcze podejście oskarżyciela publicznego do zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 k.k.) nie mogło znaleźć aprobaty Sądu Apelacyjnego, w związku z czym omawiane w tym miejscu argumenty apelującego uznać należało za oczywiście bezzasadne.

2.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w apelacji prokuratora zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego.

Przed odniesieniem się do tej części środka odwoławczego, sąd ad quem wskazuje, iż zgodnie z jednolitym stanowiskiem judykatury, podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego musi być połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych, gdyż tego rodzaju uchybienie sprowadza się do wadliwej subsumcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego (por. np. orzeczenia SN z 24.01.2007r., II KK 256/06, z 18.01.2007r., III KK 459/06, z 09.01.2002r., V KKN 319/99, z 26.02.2009r., WA 3/09, z 29.05.2008r., V KK 89/08, z 20.11.2008r., V KK 158/08, z 02.12.2008r., III KK 230/08). Naruszenie przepisu prawa materialnego ma zatem miejsce wówczas, gdy wystąpi błąd subsumcji, a więc gdy prawidłowemu ustaleniu faktycznemu sąd przypisze niewłaściwą kwalifikację

prawną, tj. nie zastosuje przepisu prawa materialnego, który ma obowiązek zastosować lub zastosuje przepis prawa materialnego, którego zastosować mu nie wolno. Jeżeli stan faktyczny nie został - zdaniem stron procesowych - należycie ustalony, to ewentualna uchybienie tego rodzaju „wyprzedza” zagadnienia oceny prawnokarnej, gdyż tej nie można prawidłowo dokonać przed ustaleniem prawdziwych okoliczności zdarzenia będącego przedmiotem osądu.

Podnosząc zarzuty obrazy prawa materialnego, apelujący posłużył się argumentacją, której istotą jest próba podważenia trafności ocen dokonanych przez sąd orzekający, skoro w zarzucie II ma postuluje konieczność „prawidłowej oceny zachowania oskarżonego, zebranych dowodów i szeregu okoliczności wskazujących na jego działalność polegającą na sprowadzaniu z Holandii narkotyków za pośrednictwem kurierów (...)”, a w zarzucie III konieczność „prawidłowej oceny zachowania oskarżonego, zebranych dowodów i szeregu okoliczności towarzyszących, wskazujących na współkierowanie grupą przestępczą wraz z jego bratem M. C.” [podkreślenia Sądu Apelacyjnego].

Ponieważ zatem sąd a quo ustalił, że M. K. (1) i T. C. zrealizowali znamiona tych czynów, które przypisano im w punktach 34 i 44 wyroku, a prokurator jest zdania przeciwnego, to kontroli instancyjnej należało poddać prawidłowość ustaleń faktycznych, uwzględniając wszakże stanowisko zaprezentowane przez apelującego na poparcie podnoszonych przez niego - ewidentnie wadliwie - zarzutów obrazy prawa materialnego.

Należy dodać, że pomimo opisanej, oczywistej wadliwości w zredagowaniu przez prokuratora zarzutów II i III, nie zachodziło wyłączenie wynikające z art. 434 § 1 zdanie 2 k.p.k., albowiem przepis ten uzależnia możliwość orzekania na niekorzyść oskarżonego (a więc i kontroli instancyjnej w tym kierunku) od stwierdzenia w środku odwoławczym pochodzącym od prokuratora „uchybień”, a nie „zarzutów”. Tym samym nawet błędne sformułowanie zarzutów nie zwalniało od ich analizy, skoro treść apelacji nie pozostawiała wątpliwości co do intencji jej autora, niewątpliwie kwestionującego zasadność ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut II apelacji prokuratora, zmierzający (poprzez kwestionowanie prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego) do wykazania, iż doszło do wadliwego przypisania oskarżonemu M. K. (1) w punkcie 34 występu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in., podczas gdy prawidłowa ocena zachowania oskarżonego, zebranych dowodów i szeregu okoliczności wskazujących na jego działalność, polegającą na sprowadzaniu z Holandii narkotyków za pośrednictwem kurierów dowodzą – zdaniem apelującego - że oskarżony współdziałając z innymi osobami, swoim zamiarem obejmował czynności wykonawcze tych, którzy dokonywali w jego imieniu wewnątrzspółnotowego nabycia narkotyków w Holandii, a następnie dokonywali ich dostawy na terytorium Polski, co winno uzasadniać przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zbiegu z przestępstwem z art. 56 ust. 1 i 3 tej ustawy.

Apelujący nie zakwestionował tej części ustaleń faktycznych, zgodnie z którymi nabycie przez M. K. (1) marihuany od P. T. na terenie Holandii oraz jej zbycie w tym samym kraju, stanowiło jedynie udział w obrocie znaczną ilością tego środka odurzającego. Zdaniem prokuratora wadliwe są jednak ustalenia, zgodnie z którymi M. K. (1) nie przypisano współsprawstwa w zakresie wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany w tych przypadkach, w których nabywał ją w Polsce, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z P. T. i dostarczeniem z Holandii przez kurierów (przemysłowców). Prokurator stoi w tej mierze na stanowisku, że M. K. (1) należy traktować jako współsprawcę nabycia wewnątrzspółnotowego, albowiem „współdziałając z innymi osobami, swoim zamiarem obejmował czynności wykonawcze tych, którzy dokonywali w jego imieniu wewnątrzspółnotowego nabycia narkotyków w Holandii, a następnie dokonywali ich dostawy na terytorium Polski”.

Przytoczone wyżej stanowisko prokuratora nie jest zasadne.

Tytułem uwagi wstępnej należy odnotować, że dokonana przez apelującego ocena nie jest chybiona z zasady, gdyż w istocie możliwą jest sytuacja, w której krajowy odbiorca narkotyków, pochodzących z innego kraju Wspólnoty, będzie odpowiadał za nabycie wewnątrzspółnotowe pomimo, że sam tempore criminis nie przekroczył granic Polski. Takiej zresztą oceny dokonał sąd a quo w przypadku oskarżonych M. C. i T. C.. Niemniej jednak ustalenia faktyczne,

odnoszące się do M. K. (1), uzasadniały przyjęcie, że oskarżony ten, mając świadomość pochodzenia marihuany otrzymywanej od kurierów, był sprawcą samego tylko wprowadzania jej do obrotu.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu Okręgowego, zgodnie z którym - na podstawie konsekwentnych wyjaśnień M. K. (1) - należało wyraźnie rozgraniczyć przypadki osobistego uzyskiwania przez tego oskarżonego marihuany od P. T. na terenie Holandii, od przypadków zakupów przez M. K. (1) marihuany przywiezionej od P. T. przez inne osoby (zob. s. 319 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Tej oceny apelujący nie kwestionuje o tyle, że nie neguje ocen sądu meriti, związanych z nabywaniem przez oskarżonego marihuany na terenie Holandii. Jest to o tyle istotne, że oznacza akceptację przez apelującego oceny, zgodnie z którą czyn M. K. (1) nie był jednorodny pod względem modus operandi.

W obrębie ustaleń, które prokurator zakwestionował, za trafną uznać należy ocenę sądu meriti, że skoro z wyjaśnień M. K. (1), P. T., M. K. (3) i Ł. P. wynikało jednoznacznie, że M. K. (1) nie przemieszczał marihuany z terenu Holandii do Polski oraz nie podejmował żadnej czynności z tym związanej, a nabywał ją w Polsce, to jego zachowanie nie może być kwalifikowane jako wewnątrzspółnotowe nabycie narkotyków.

Trafności oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy nie podważają skutecznie argumenty podnoszone w uzasadnieniu apelacji.

Przede wszystkim nie można się zgodzić z prokuratorem, iż sąd a quo – cyt.: „(...) w swoich rozważaniach prawnych w istocie nie odniósł się do kwestii związanej z zamówieniem złożonym za pośrednictwem telefonu P. T. przez M. K. (1) na dostarczenie narkotyków do Polski przez kurierów: najpierw trzykrotnie przez osobę o imieniu „W.”, a następnie dwukrotnie przez Ł. P. i M. K. (3)”. Okoliczności te były niewątpliwie brane pod uwagę przez sąd orzekający, skoro organ ten dał wiarę m. in. w tym zakresie wyjaśnieniom M. K. (1) (s. 319). Sąd odwoławczy stoi przy tym na stanowisku, że przedmiotowe okoliczności nie miały znaczenia dla oceny prawnej czynu oskarżonego - o czym dalej - co zwalniało sąd meriti z ich bliższej analizy.

Prokurator nie ma racji, że M. K. (1) – cyt.: „(...) co prawda nie wykonywał osobiście czynności wykonawczej w postaci wewnątrzspółnotowego nabycia u P. T. (...) marihuany i nie realizował osobiście transportu do Polski, to jednak swoim zamiarem wynikającym niewątpliwie z jego świadomości w zakresie miejsca nabycia i sposobu dostarczenia narkotyków do kraju jak również dalszej ich dystrybucji w Polsce, obejmował te czynności wykonawcze jako własne”. Wbrew stanowisku apelującego ani okoliczność, że dowody potwierdziły wiedzę i świadomość oskarżonego co do pochodzenia narkotyków, ani okoliczność, że oskarżony – cyt.: „podejmował szereg czynności zmierzających do skutecznej realizacji zamówienia dostawy narkotyków z Holandii do Polski (wykonywał telefoniczne zamówienia, interesował się przebiegiem transakcji i transportu, dokonywał osobiście zapłaty, a nawet przelewu bankowego itp.)”, nie uzasadniały uznania go za współsprawcę czynu, którego w omawianym zakresie dopuszczały się inne, ustalone osoby. Sąd Apelacyjny wyraża bowiem zapatrywanie, zgodnie z którym prawidłowa ocena zachowania M. K. (1) nie dawała podstaw do uznania go za współsprawcę zbrodni z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przypomnienia wymaga, że zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury, elementami porozumienia o jakim mowa w art. 18 § 1 k.k., są proces jego zawierania, treść, świadomość i wola realizacji przez jego uczestników. Współsprawca obejmuje zamiarem wszystkie znamiona planowanego przestępstwa, zna podział na role, własne zadanie aktywnie wykonuje oraz otrzymuje część uzyskanych z przestępstwa korzyści. Podstawowym kryterium, pozwalającym odróżnić współsprawstwo od pomocnictwa jest to, czy zachowanie się danej osoby było istotnym wkładem w popełnienie przestępstwa (por. np. postanowienie SN z dnia 18 listopada 2010 r., II KK 57/10, publ. LEX 638609).

W niniejszej sprawie nie sposób skutecznie bronić tezy, iż M. K. (1) zawarł z P. T. porozumienie, obejmujące wszystkie znamiona przestępstwa wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany. Dał on bowiem jedynie P. T. impuls do popełnienia tego przestępstwa oraz zapewnił odbiór narkotyku po dokonaniu jego wwozu do Polski. Cała zaś sfera modus operandi pozostawała w gestii P. T., który wziął na siebie wszelkie techniczne szczegóły przemytu narkotyków. M. K. (1) nie brał udziału w podziale na role, w związku z czym żadnej z tych ról w zakresie nabycia wewnątrzspółnotowego nie realizował. Istotą tego typu czynu zabronionego jest bowiem - na co wskazał sąd a



quo na s. 323 uzasadnienia – przemieszczanie narkotyków z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Polski, a oskarżony nie decydował o żadnych szczegółach owego przemieszczania i nie brał udziału w realizacji tego przedsięwzięcia. To, że M. K. (1) zapewnił P. T., iż odbierze narkotyki od kurierów, nie stanowiło realizacji żadnej czynności wykonawczej, gdyż przemieszczenie narkotyków z Holandii do Polski ulegało zakończeniu z chwilą przekroczenia granicy Rzeczypospolitej Polskiej przez kurierów, transportujących marihuanę. W efekcie zachowania M. K. (1) nie można traktować jako „istotnego wkładu w popełnienie przestępstwa”.

Oskarżonego nie można traktować nie tylko jako współsprawcy, lecz również jako pomocnika P. T. w rozumieniu art. 18 § 3 k.k. Przeciwnie bowiem, w tym konkretnym stanie faktycznym, to P. T. ułatwiał M. K. (1) wprowadzanie marihuany do obrotu, dostarczając mu „hurtową” ilość narkotyku, przy czym nie mamy tu do czynienia z pomocnictwem, a z odrębnym typem czynu zabronionego, opisanym w art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Relację zachodzącą między M. K. (1) a P. T. można zatem porównać do tej która zachodzi między sprawcą kradzieży, a paserem. Nawet bowiem jeżeli ten drugi „zamawia” u sprawcy kradzieży konkretną rzecz i umawia się co do warunków jej odbioru (nabycia), to z zasady nie jest traktowany jako współsprawca, lecz jako wykonawca odrębnego typu czynu zabronionego.

Prokurator nie ma racji wywodząc, że prawidłowość powyższego stanowiska podważa ocena, jakiej dokonał Sąd Okręgowy odnośnie sprowadzania narkotyków przez braci C. za pośrednictwem P. K. (zarzuty XV i XVII aktu oskarżenia, punkty 39 i 45 wyroku). Wbrew bowiem ocenie apelującego nie był to stan faktyczny analogiczny, lecz w istotny sposób odmienny od tego, który dotyczył zachowania M. K. (1). Oto bowiem czyny podejmowane przez M. C. i T. C., realizowane były w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej, co całkowicie zmienia postrzeganie elementów porozumienia, łączącego ich z dostawcami narkotyków.

Na s. 62 uzasadnienia Sąd Okręgowy zamieścił ustalenie, zgodnie z którym w okresie od grudnia 2007 roku do listopada 2008 roku, a więc w czasie, w którym bracia C. nabywali narkotyki za pośrednictwem P. K. od P. T., działała zorganizowana grupa przestępcza mająca na celu popełnianie przestępstw polegających m. in. na wewnątrzspółnotowym nabywaniu i przywożeniu na terytorium Rzeczypospolitej Polski środków odurzających. Grupą tą kierował M. C., a brali w niej udział m. in. T. C. i P. K.. Na s. 65 sąd meriti przyjął, że M. C. decydował w grupie o ilości i źródle nabywanych narkotyków. Trafnym jest w związku z tym pogląd sądu a quo zaprezentowany na s. 368 uzasadnienia, iż „(...) zachowanie oskarżonego polegające na zamawianiu marihuany z Holandii i ich następnym nabywaniu od P. T., za pośrednictwem P. K., jak i nabywanie przez oskarżonego marihuany pochodzącej z Polski, od C. W., R. Ł. i A. S. (1) z celem zbywania jej następnie osobom nie będącym konsumentami tych środków odurzających (...) nabywającymi ją celem dalszej sprzedaży innym osobom, stanowiło zarówno udział w obrocie tymi środkami, jak i wewnątrzspółnotowe ich nabycie”. Trafnym jest również podobny pogląd, dotyczący zachowania T. C. (s. 401-402 uzasadnienia).

O słuszności przytoczonych ocen Sądu Okręgowego świadczą ustalenia faktyczne, dotyczące specyfiki zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C.. Na s. 455-456 uzasadnienia sąd orzekający prawidłowo przyjął, że:

- czynności decyzyjne w grupie należały do M. C. (decydował o źródłach dostawy narkotyków, o osobach zbywających te narkotyki, cenie za narkotyki, sposobie płatności za nie, odbiorcach narkotyków, wynagrodzeniu za wykonywane poszczególne działania, zapewniał środki do uzyskania narkotyków),
- nadawał kierunek poszczególnym działaniom członków grupy, intelektualnie i faktycznie panował nad jej istnieniem i działalnością,
- uzyskiwał w ten sposób rzeczywistą możliwość kształtowania jej sytuacji, podejmowania czynności dotyczących jej istnienia i działania,
- wydawał polecenia innym członkom grupy, budząc w nich respekt,
- egzekwował wykonanie zleconych czynności.

Przypisując kierowanie grupą M. C. i udział w niej T. C. z zamiarem bezpośrednim, Sąd Okręgowy przyjął, że oskarżeni mieli pełną świadomość i wywierali realny wpływ na poszczególne etapy drogi narkotyku od dostawcy do konsumenta, w ramach przyjętej w grupie struktury i podziału zadań. Zatem w świetle tych ustaleń M. C. (jako kierujący grupą) i T. C. (stojący wysoko w jej hierarchii), obejmowali pełną kontrolą wszystkie elementy systemu dystrybucji narkotyków, poczynając od ich wewnątrzspółnotowego nabycia, poprzez wprowadzenie do obrotu i sprzedaż detaliczną konsumentom. Oskarżeni decydowali o tym, że dostawcą narkotyków będzie P. T., a pośrednikiem w ich pozyskaniu i przemieszczaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej P. K., będący członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, zależny od nich (a zwłaszcza od M. C.) ze względu na hierarchiczne usytuowanie w strukturze grupy. Skoro zatem głównym odpowiedzialnym za pozyskanie narkotyków i ich przemieszczenie z Holandii do Polski, był P. K., będący „podwładnym” M. C., kierującego całą strukturą, określającego jej cele, wydającego w tym zakresie polecenia i kontrolującego ich wykonanie, to całokształt zachowania M. C., a także zachowania T. C., będącego jego najbliższym pomocnikiem, uzasadniał przyjęcie, że obaj bracia byli współsprawcami wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości marihuany. Tak bowiem rozbudowany system nadzoru przez M. C. nad przemysłem narkotyków pozwala przyjąć, że wykonywane przez jego „podwładnych” czynności były w istocie czynnościami zorganizowanej grupy przestępczej (a także czynnościami jej poszczególnych członków), wykonywanymi na jego polecenie w ramach tej struktury. Jednocześnie zachowanie oskarżonych C. stanowiło istotny wkład w nabycie wewnątrzspółnotowe marihuany, albowiem przemieszczenia narkotyków nie pozostawiono P. T., lecz stworzono wszelkie warunki do realizacji tego przestępstwa, angażując do tego członka grupy w osobie P. K..

Na tle tak postrzeganego zachowania M. C. i T. C., czynności podjęte przez M. K. (7) są w oczywisty sposób tylko i wyłącznie działaniami krajowego dystrybutora marihuany, wykorzystującego dla jej pozyskania kontakty z mieszkańcem Holandii, który bez nadzoru, kontroli lub zwierzchnictwa ze strony zamawiającego, we własnym zakresie zorganizował przemieszczenie narkotyków do Polski.

Odnosząc się do argumentu prokuratora, iż w sprawie III K 49/13 przeciwko K. S. i G. B., Sąd Okręgowy we Wrocławiu, przy podobieństwie stanu faktycznego, przypisał oskarżonym nabycie wewnątrzspółnotowe narkotyków, wskazać należy na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 k.p.k.), oznaczającą brak związania w tej mierze orzeczeniem innego sądu. Apelujący nie wykazał przy tym, aby w sprawie III K 49/13 ujawniły się tego rodzaju istotne okoliczności, pozostające w powiązaniu z okolicznościami faktycznymi sprawy przeciwko M. K. (7), w świetle których oczywiście koniecznym musiałoby być zasadnicze zrewidowanie ocen, dokonanych przez Sąd Okręgowy w Słupsku.

\*\*\*

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut III apelacji prokuratora, zmierzający (poprzez kwestionowanie prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego) do wykazania, iż doszło do wadliwego przypisania oskarżonemu T. C. w punkcie 44 występkę z art. 258 § 1 kk., podczas gdy prawidłowa ocena zachowania oskarżonego, zebranych dowodów i szeregu okoliczności towarzyszących, wskazuje – zdaniem apelującego - na jego współkierowanie grupą przestępczą wraz z bratem M. C., który dysponując określonymi atrybutami władczymi, głównie w postaci broni palnej, osobistego zaangażowania w tworzenie struktury przestępczej, sieci dilerów i magazynierów, posiadając określoną estymę w środowisku przestępczym, powodował u swoich „podwładnych” i osób uczestniczących w transakcjach narkotykowych przeświadczenie, wskazujące na sprawowanie realnej władzy w zakresie handlu narkotykami na terenie C. i w okolicach, co w konsekwencji musi prowadzić do przekonania, że takie zachowanie i postawa oskarżonego wyczerpywała znamiona występkę z art. 258 § 3 k.k.

Sąd Apelacyjny aprobuje zamieszczone na s. 421-458 uzasadnienia motywy uznania przez Sąd Okręgowy, że zachowanie T. C. nie stanowiło udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez M. C., a nie kierowanie tą grupą wspólnie z bratem. Ocena dokonana przez sąd meriti znajduje oparcie w całokształcie materiału dowodowego, nie narusza reguł prawidłowego rozumowania ani zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Jest przy tym oceną niewątpliwie pogłębioną, o czym świadczy obszerność rozważań i wielość argumentów, przytoczonych na podstawie konkretnych, omawianych kolejno dowodów. Tak wyrażone stanowisko niewątpliwie nie przekracza granic oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.), tym bardziej, że argumenty podnoszone w apelacji stanowią jedynie polemikę z ustaleniami

sadu a quo, polegającą na odmiennej interpretacji poszczególnych okoliczności, analizowanych przez prokuratora wybiórczo, pod kątem prezentowanej tezy.

Odnosząc się do poszczególnych ocen, zamieszczonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

Nie jest trafnym argument, iż rola T. C. nie sprowadzała się do biernej realizacji poleceń M. C., ale do działalności aktywnej, mającej charakter współdziałania i współdecydowania w kwestiach przestępstw narkotykowych. Apelujący ma o tyle rację, że T. C. nie sposób przypisać bierności, skoro Sąd Okręgowy ustalił, że proces jego angażowania się w działalność zorganizowanej grupy przestępczej miał charakter ewolucyjny, poczynając od początkowego, incydentalnego wyręczenia brata w realizacji transakcji (np. wydawanie narkotyków dilerom pod nieobecność M. C.), a kończąc na przyczynieniu się do pozyskania dostawcy narkotyków z Holandii. Odpierając pogląd prokuratora należy wskazać, że bierność lub aktywność w podejmowaniu określonych działań, nie może stanowić kryterium oceny, czy dana osoba kieruje grupą przestępczą, czy do niej jedynie należy. Istotne jest bowiem jedynie to, w jaki sposób grupa jest zorganizowana, tj. w szczególności jak przebiegają w niej procesy decyzyjne. Nawet więc jeżeli członek grupy jest aktywny, tj. przejawia inicjatywę, chętnie uczestniczy w działalności grupy i skutecznie realizuje jej cele, to nie może być uznany za jej kierownika (lub współkierującego), jeżeli to nie on co do zasady decyduje o kluczowych dla niej kwestiach. Na gruncie niniejszej sprawy T. C. należy z pewnością uznać – trzymając się terminologii z apelacji – za „aktywnego” członka grupy, ale sama ta aktywność nie może być traktowana jako dowód na jego kierowniczą rolę. Ta zarezerwowana była bowiem dla M. C., co prawidłowo ustalił sąd a quo. Fakt, że T. C. jawi się jako „aktywny” członek grupy nie może być przy tym utożsamiany z pełnieniem przez niego kierowniczej roli, albowiem aktywność oskarżonego wynikała z „rozwijania się” w działalności przestępczej, a przy tym dużej swobody działania, wynikającej z zaufania, związanego z pokrewieństwem w stosunku do kierującego strukturą przestępczą. Konkretnym przejawem sytuacji, w której T. C. wykazał się aktywnością i operatywnością było pozyskanie możliwości dostaw narkotyków z Holandii (zob. ustalenia na s. 57 uzasadnienia). Znamienne jednak jest, że w tym przypadku oskarżony nie podejmował osobiście decyzji ostatecznych, lecz pozostawiał to do uznania brata, który w większości także finansował zakupy narkotyków (s. 57 uzasadnienia).

Nie zasługiwała na uwzględnienie argumentacja prokuratora, w świetle której nie przeczy on powołanym przez Sąd Okręgowy na s. 421-458 fragmentom zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych, ale wskazuje na potrzebę właściwej oceny innych dowodów, mających świadczyć o kierowniczej roli T. C..

O współkierowaniu przez T. C. grupą przestępczą nie świadczy posiadanie przez niego broni palnej, i to niezależnie czy chodzi o broń, o której mowa w punkcie 47 wyroku, czy tę, o której zeznał B. S. (2) w dniu 15.01.2009 roku, będącą według apelującego inną bronią (zob. s. 20 apelacji). Okoliczność powyższa nie podważa ustaleń Sądu Okręgowego na s. 65 uzasadnienia, iż – cyt.: „T. C. wykonywał polecenia swojego brata, w tym zastępując go przy wydawaniu narkotyków, a także sprzedawał narkotyki, przywoził narkotyki ze źródła ich uzyskania. T. C. przez pozostałych uczestników grupy był uznawany za pomocnika M. C., bez możliwości podejmowania kluczowych decyzji. M. C. nie pozwalał innym osobom, bez swojego zezwolenia sprzedawać marihuany na tym samym terenie, co podlegała mu grupa osób”. Fakt posiadania broni palnej nie może bowiem automatycznie świadczyć o statusie oskarżonego jako współkierującego grupą przestępczą. Przeciwnie – skoro T. C. miał pomagać M. C. w kierowaniu strukturą przestępczą, to logicznym było wyposażenie go w broń, ale nie będącą w tym wypadku atrybutem władzy, lecz „narzędziem pracy”, koniecznym np. do pomocy bratu w utrzymaniu posłuchu. Tak rozumiane zachowanie T. C. jest z pewnością bliższe funkcji „ochroniarza”, niż kierującego grupą. Co więcej, nie da się jednoznacznie wykluczyć, że T. C. posiadał broń do ochrony przed ewentualnymi atakami ze strony konkurencji, co tym bardziej wykluczałoby tezę, sformułowaną przez apelującego.

Nie jest trafnym argument apelującego, iż zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonych „generalnie wskazywały” na agresję braci C. i ich bezwzględną postawę wobec mniej spolegliwych uczestników transakcji narkotykowych, w związku z czym różnice, o których mówiły przesłuchiwane osoby, nie mogły prowadzić do wniosku, że T. C. nie uczestniczył w kierowaniu grupą. Ta ocena ma charakter na tyle ogólnikowy, że nie może stanowić skutecznej przeciwwagi dla argumentów zaprezentowanych przez sąd a quo na s. 421- 454 uzasadnienia. Organ pierwszej

instancji nie ograniczył się bowiem do stwierdzeń o „generalnym wskazywaniu” przez dowody na postawę braci C., lecz w obszernych, rzeczowych i wnikliwych rozważaniach, konkretnie wskazał poszczególne okoliczności, wynikające z analizy materiału dowodowego. Lektura powołanego fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku przeczy przy tym tezie, wyrażonej przez apelującego, albowiem dowody, mogące potencjalnie świadczyć o kierowniczej roli T. C., były w zdecydowanej mniejszości. Oto bowiem T. C. nie przyznawał się do współkierowania grupą przestępczą, a wyjaśnienia M. C. na tę okoliczność nie były konsekwentne. O tym, że grupą kierował M. C., a T. C. był tylko jego pomocnikiem (tak postrzegali podział ról między braćmi) wyjaśniali P. F., A. W. (1), oraz zeznawali świadkowie P. W. (4), M. D. (1), K. G. (2), K. D. i P. K.. Świadkowie K. S., R. T. i B. S. (2) wprawdzie twierdzili, że bracia byli współnikami, ale ich informacje – co trafnie dostrzegł sąd meriti - oparte były o częściowe obserwacje i ich subiektywną ocenę. Świadkowie A. F., R. K. (1) i P. N. zeznawali wprawdzie, że „bracia C. rządili”, ale to M. C. opisywany był jako ten, który koordynował poszczególne działania. W efekcie trafnymi są oceny Sądu Okręgowego na s. 421-458 uzasadnienia, zgodnie z którymi dowody, mogące świadczyć o współkierowaniu przez T. C. grupą przestępczą, były stosunkowo nieliczne, a te, które potwierdzały taką tezę, nie mogły być uznane za obiektywne.

Odnosząc się do argumentacji na s. 20 apelacji należy wskazać, że okoliczność, iż niektórzy oskarżeni lub świadkowie mieli kontakty głównie lub tylko z M. C., a niektórzy tylko lub głównie z T. C., nie może świadczyć o równorzędnym statusie każdego z braci w kierowaniu grupą. Nie chodzi tu bowiem o arytmetyczne przeliczenie, z którym z braci dilerzy narkotykowi kontaktowali się najczęściej (choć i tak zdecydowana większość wskazywała głównie na kontakty z M. C.). Istotna jest natomiast prawidłowość, wynikająca z większości relacji (P. F., A. W. (1), P. W. (4), M. D. (1), K. G. (2), K. D. i P. K.), iż M. C. kierował grupą, a T. C. jedynie „był jego pomocnikiem”. Tłumaczenie tej okoliczności na korzyść T. C. uznać należy za zgodne z art. 5 § 2 k.k., tym bardziej, że przemawiały za tym jeszcze inne argumenty, podnoszone przez sąd a quo, poddane ocenie sądu odwoławczego w dalszych rozważaniach.

Apelujący nie ma racji wywodząc, że skoro B. S. (2) opisał, jak T. C. „uzależnił go” od nabywania narkotyków i jaką postawę przyjął w areszcie śledczym, to okoliczności te, podobnie jak fakt posiadania przez T. C. broni palnej, traktować należy jako dowód kierowniczej roli oskarżonego w grupie przestępczej. Odpierając powyższy argument należy ponownie powołać się na argumentację Sądu Okręgowego, zasługującą na pełną aprobatę, zgodnie z którą T. C. miał w zorganizowanej grupie przestępczej wyjątkową pozycję, wynikającą z pokrewieństwa z jej kierownikiem, ale nie daje to podstawy do przypisania mu współkierowania tą strukturą. Innymi słowy – argument prokuratora, iż – T. C. prezentował postawę - cyt. z apelacji: „charakterystyczną dla osób mających najwięcej do powiedzenia w zorganizowanej grupie przestępczej”, jest o tyle chybiony, że oskarżony wprawdzie niewątpliwie cieszył się dużym zaufaniem M. C. i realizował doniosłe z punktu widzenia grupy zadania, lecz mimo to nie miał w grupie „najwięcej do powiedzenia”, gdyż w świetle dowodów, powołanych przez sąd meriti, tę sferę zarezerwował „na wyłączność” M. C..

Ocen powyższych nie zmienia powołanie się przez apelującego na zeznania M. D. (1) o wiodącej roli T. C. w transakcjach narkotykowych, o uzależnianiu świadka od nabywania coraz większych ilości narkotyków, o zwiększaniu jego zobowiązań i zastraszaniu, nadto na zeznania P. N. o władcym charakterze poleceń otrzymywanych od młodszego od niego T. C. w zakresie przechowywania narkotyków i ich dostarczania na jego żądanie. Sąd Okręgowy brał pod uwagę taką treść zeznań wskazanych wyżej świadków, a ocena, iż pomimo ich relacji, T. C. uznać można jedynie za członka zorganizowanej grupy przestępczej, a nie jej kierownika (lub współkierownika), ma charakter swobodny (art. 7 k.p.k.). Nie powtarzając uzasadnienia zaskarżonego wyroku należy jedynie wyrazić zapatrywanie, iż fakt, że T. C., ze względu na pokrewieństwo z M. C., stał w hierarchii grupy wyżej niż – na przykład – M. D. (1) lub P. N., nie oznacza jeszcze, że kierował grupą. To, że oskarżony był wobec nich „władczy”, manipulował nimi (uzależniając finansowo) i zastraszal, daje się bowiem w pełni racjonalnie wytłumaczyć wykonywaniem poleceń lub spełnianiem oczekiwań starszego brata, a przy tym działaniem w interesie grupy jako całości, a więc działaniem z pobudek właściwych każdemu członkowi zorganizowanej grupy przestępczej, a nie tylko jej kierownictwu.

Pozbawionym znaczenia jest argument prokuratora, że kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą może mieć charakter kolektywny. Poglądu tego nie zakwestionował bowiem Sąd Okręgowy, a sąd odwoławczy nie stoi w tej mierze na odmiennym stanowisku. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozostawia przy tym wątpliwości, że powodem przypisania T. C. samego tylko udziału w zorganizowanej grupie przestępczej nie było uznanie, że

kierownictwo nie może być kolektywne, lecz ustalenie, że zachowanie T. C., pomimo wysokiej pozycji w grupie, w istocie nie polegało na samodzielnym, autonomicznym lub równoprawnym z bratem kierowaniu nią, rozumianym jako sprawowanie zwierzchnictwa nad jej członkami i dyscyplinowanie ich, nadawanie kierunków jej działaniom, koordynowanie działań i decydowanie o podziale zysków. Należy ponownie zgodzić się z apelującym, że T. C. miał w grupie „wiele do powiedzenia”. Jest to teza prawdziwa, gdyż potwierdzają ją relacje tych osób, które pozostawały w przekonaniu, że T. C. współdziałała z bratem w kierowaniu grupą. Rzecz jednak w tym, że te subiektywne odczucia niektórych, pozostających w mniejszości, świadków (zob. wcześniejsze rozważania), nie mogą zastąpić oceny dokonanej w sposób swobodny, opartej o całość materiału dowodowego, dokonanej z poszanowaniem zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.).

W następstwie powyższej argumentacji, sąd ad quem nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora i w zaskarżonej nią części utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

#### **IV.**

#### ***powody nieuwzględnienia apelacji obrońcy O. K..***

Zarzuty podnoszone w apelacji obrońcy O. K. okazały się bezzasadnymi. Apelujący, poprzez podnoszenie zarzutów obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych, zmierzał do wykazania wadliwości dokonanej przez sąd a quo oceny materiału dowodowego, a w konsekwencji błędnego przyjęcia, że O. K. dopuścił się przypisanych mu czynów zabronionych.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu obrazy przepisów art. 6 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 386 § 1 k.p.k. mającej – zdaniem apelującego – wynikać z umożliwienia świadkowi A. K. (2) skorzystania z prawa odmowy składania zeznań. Zarzut ten jest oczywiście chybiony, albowiem przesłuchując A. K. (2) w charakterze świadka, Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo zastosował przepisy art. 182 § 3 k.p.k. i art. 391 § 2 k.p.k. skoro – czego apelujący nie kwestionuje – w czasie przesłuchania A. K. (2) pozostawał oskarżonym o współdziałanie w przestępstwie objętym niniejszym postępowaniem.

Obrońca ma rację, że skorzystanie przez A. K. (2) z prawa odmowy składania zeznań pozbawiło obronę możliwości zadawania świadkowi pytań, ale argument ten jest o tyle bez znaczenia, że sama deklaracja chęci zadania pytań w żadnej mierze nie uzasadnia rzekomego naruszenia przez sąd orzekający normy art. 182 § 3 k.p.k. Co więcej – pomimo odmowy przez świadka złożenia zeznań – apelujący miał możliwość wskazywania na występującą jego zdaniem niespójność relacji A. K. (2), co zresztą uczynił – m. in. – w uzasadnieniu apelacji (do argumentów tych sąd ad quem odniesie się dalej).

Należy przypomnieć, że przepis art. 182 § 3 k.p.k. ma charakter gwarancyjny w ramach prawa do obrony, pozwalając oskarżonemu, będącemu świadkiem w innej sprawie (w tym przypadku A. K. (2)), uniknąć dylematu, pomiędzy samooskarżeniem, a złożeniem fałszywych zeznań. Taki charakter omawianej normy powoduje, że nieporozumieniem jest postulat obrońcy, by prawo do obrony O. K. postawić ponad prawem do obrony A. K. (2). Na marginesie jedynie należy wskazać, że pogląd apelującego o cyt. – „faktycznym pozbawieniu oskarżonego O. K. prawa do merytorycznej obrony” jest nadużyciem, skoro oskarżony ten miał prawo do składania wyjaśnień, w tym odniesienia się do twierdzeń A. K. (2), co zresztą uczynił, opierając zresztą o te twierdzenia swoją linię obrony.

Bezzasadnym jest twierdzenie apelującego, zmierzające do wykazania wadliwości motywów oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka A. K. (2) po prawomocnym zakończeniu prowadzonego przeciwko niemu postępowania II K 113/11. W tym zakresie należy stwierdzić, co następuje.

W pisemnym wniosku dowodowym datowanym 11.07.2012 roku (k. 13.758) obrońca O. K. wniósł o przesłuchanie świadka A. K. (2) po prawomocnym zakończeniu postępowania II K 113/11, formułując tezę dowodową następująco – cyt.: „relacje A. K. (2) przesłuchanego w charakterze świadka w przedmiotowej sprawie bez ograniczeń przewidzianych

w przepisach art. 182 § 3 oraz 183 § 1 k.p.k., mają kluczowe znaczenie dla prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego”.

Podczas rozprawy w dniu 21.08.2012 roku sąd orzekający nie uwzględnił powyższego wniosku, uzasadniając to niezakończeniem (wówczas) sprawy II K 113/11, w związku z czym wniosek zmierza w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania.

Podczas rozprawy w dniu 11.10.2012 roku świadek A. K. (2) skorzystał z prawa do odmowy złożenia zeznań na podstawie art. 182 § 3 k.p.k.

Podczas rozprawy w dniu 11.01.2013 roku przewodnicząca poinformowała o treści wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 16.11.2012 roku, sygn. akt II K 113/11 z 16.11.2012 roku, w tym, że jest on prawomocny wobec A. K. (2).

Wyrok w niniejszej sprawie ogłoszono po kolejnych trzech terminach rozprawy, w dniu 11.04.2013 roku.

Do czasu ogłoszenia wyroku, obrońca nie wnioskował o ponowne wezwanie w charakterze świadka A. K. (2).

W świetle powyższych okoliczności, Sąd Apelacyjny prezentuje stanowisko, na które składają się dwa podstawowe wnioski.

Po pierwsze – przy wyrażonym przez apelującego założeniu, że postulat przesłuchania świadka w ściśle określonym czasie (po uprawomocnieniu wyroku II K 113/11) jest wnioskiem dowodowym, należy wytknąć obrońcy, że nie określił tezy dowodowej. Nie jest nią cytowany wyżej fragment pisma obrońcy z dnia 11.07.2012 roku (k. 13.758), gdyż nie wskazano tam, co ma wykazać przesłuchanie świadka w określonym czasie, ograniczając się do stwierdzenia – skądinąd oczywistego – iż dowód ten ma – cyt.: „kluczowe znaczenie dla prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego”. To zaniechanie obrońcy nie jest zapewne przypadkowe, skoro wniosku nie ponowił (i tym samym nie wskazał żadnej tezy dowodowej) również na lub po terminie rozprawy w dniu 11.01.2013 roku, chociaż na tym terminie przewodnicząca poinformowała o treści wyroku II K 113/11, prawomocnego wobec A. K. (2). Również w apelacji, zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa oskarżonego do obrony, obrońca nie wskazał, chociażby przykładowo, jakie to pytania zamierzał zadać świadkowi w przypadku przesłuchania go bez prawa odmowy zeznań, względnie, jakie okoliczności chciałby w drodze tego przesłuchania wykazać. Sąd odwoławczy nie dostrzega przy tym z urzędu (podobnie jak nie dostrzegł sąd a quo) konieczności ponownego przesłuchania świadka A. K. (2), uznając, że nieścisłości w jego zeznaniach podlegają ocenie na gruncie art. 7 k.p.k., a nie istnieje żadna istotna kwestia, której rozstrzygnięcie zależałoby od odpowiedzi świadka na konkretne pytanie lub pytania. W efekcie nie sposób uznać, że opisany sposób procedowania – jak wywodzi obrońca – naruszył zasadę prawdy materialnej i prawo oskarżonego do obrony.

Po drugie – wbrew stanowisku obrońcy, ocena Sądu Okręgowego, iż wniosek zmierzał w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania, jest trafna. Z chwilą bowiem wydania postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego (na terminie rozprawy 21.08.2012 roku) nie był znany termin wydania i uprawomocnienia wyroku w sprawie II K 113/11 ani przewidywany czas trwania niniejszego postępowania, co przy braku tezy dowodowej (obrońca nie uzasadnił wniosku – zob. wcześniejsze rozważania), dawało sądowi a quo podstawę do uznania, że wniosek nie ma merytorycznej podbudowy, lecz jest elementem taktyki procesowej, zmierzającej do opóźnienia postępowania. O trafności tego kierunku rozumowania sądu orzekającego świadczy późniejsza postawa obrońcy, który - na co już wskazano – po ujawnieniu informacji o zakończeniu sprawy II K 113/11, ani na rozprawie, ani w treści apelacji, nie wskazał konkretnie, na jakie nowe, istotne okoliczności należałoby przesłuchać świadka, gdyby nie mógł on odmówić złożenia zeznań.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że omawiany zarzut jest oczywiście bezzasadny, albowiem na żadnym etapie postępowania apelujący nie wykazał ani wystąpienia uchybienia, ani jakichkolwiek konkretnych skutków sytuacji procesowej, polegającej na skorzystaniu przez świadka A. K. (2) z prawa odmowy składania zeznań.

Nie zasługiwały na uwzględnienie podnoszone w apelacji obrońcy O. K. zarzuty:

- obrazy przepisów art. 7 i art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., mającej wynikać z rażąco dowolnej i subiektywnej, a przy tym fragmentarycznej oceny dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego O. K., S. K. (1) oraz zeznań świadka A. K. (2), a nadto pominięcia dowodów z zeznań świadków C. W. i P. J., złożonych podczas rozprawy w dniu 11 października 2012 roku, nadto zeznań świadka M. K. (2),
- błędu w ustaleniach faktycznych, mającego polegać na przypisaniu oskarżonemu O. K. sprawstwa czynów zabronionych opisanych w pkt 9 i 11 wyroku, mimo że wszechstronnie, obiektywnie i swobodnie ocenione dowody, a zwłaszcza pierwotne wyjaśnienia A. K. (2), w których zdecydował się ujawnić wszystkie okoliczności swojej działalności przestępczej, ewidentne i nieusunięte sprzeczności w depozycjach A. K. (2) i S. K. (1), a wreszcie niezbita dowody wskazujące ponad wszelką wątpliwość, że w okresie od 30 sierpnia 2005 roku do lutego 2006 roku O. K. nosił na lewej ręce opatrunek gipsowy na temblaku, podczas gdy zarówno S. K. (1), jak również A. K. (2), opisując oskarżonego twierdzili, iż nie miał on żadnych szczególnych cech zewnętrznych, nie dają podstaw do ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego.

Przed szczegółowym odniesieniem się do powyższych zarzutów należy wyrazić pogląd, że postępowanie zakończone wydaniem zaskarżonego wyroku przeprowadzono z poszanowaniem wszelkich zasad procesowych. Poczynione przez sąd a quo ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Dokonano ich w sposób obiektywny, badając, zgodnie z art. 4 k.p.k., okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Materiał dowodowy, o który oparto rozstrzygnięcie, miał charakter kompletny (art. 410 k.p.k.) oraz poddano go wszechstronnej analizie. Oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny, tj. zgodnie z art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowisko sądu pierwszej instancji znalazło kompleksowe odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej. Autor apelacji, pomimo obszerności i szczegółowości środka odwoławczego, nie wykazał, by doszło do „błędu braku”, albowiem sąd meriti uwzględnił w rozważaniach wszelkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. Zarazem apelujący w istocie nie wykazał popełnienia przez sąd orzekający konkretnych błędów w dochodzeniu do określonych ocen, co pozwala uznać jego stanowisko za polemikę z tymi ocenami.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

Przede wszystkim na pełną aprobatę zasługuje tok rozumowania, zaprezentowany przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zarówno co do opisu stanu faktycznego (s. 39-40), jak i w zakresie szczegółowych rozważań (s. 250-271). Opisując stan faktyczny sąd a quo wskazał na konkretne dowody, będące podstawą poszczególnych ustaleń, zaś szczegółowe rozważania stanowią rzeczową, logiczną i wnikliwą analizę wszelkich dowodów, w tym dowodów obrony, prowadzącą do nieodpartego wniosku o winie oskarżonego.

O tym, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena nie była jednostronna świadczy okoliczność, że organ ten brał pod uwagę główne tezy linii obrony O. K., a tok rozumowania zaprezentowany w uzasadnieniu, zawiera drobiazgowo odniesienie się do tez wykazywanych przez obronę na przestrzeni całego postępowania, co organ orzekający zaznaczył już na wstępie rozważań (s. 250).

Nie sposób podzielić oceny obrońcy, zgodnie z którą oparcie ustaleń faktycznych o wyjaśnienia S. K. (1) i zeznania A. K. (2) obarczone było błędem, gdyż ich relacje są - cytując uzasadnienie środka odwoławczego - „ewidentnie sprzeczne”.

Po pierwsze - ze sprzecznością „ewidentną” mielibyśmy do czynienia, gdyby obie relacje były względem siebie sprzeczne w sposób oczywisty, widoczny, wyraźny, nie budzący wątpliwości (zob. Słownik Języka Polskiego –

[www.sjp.pl](http://www.sjp.pl)), a więc gdyby S. K. (1) i A. K. (2), opisując zachowanie „O.”, wskazywali na dwie różne osoby, mające kryć się za tym imieniem. Tymczasem obaj pomawiający zgodnie wskazywali, że „O.” jest O. K.

Po drugie – dokonując oceny wyjaśnień S. K. (1), Sąd Okręgowy dostrzegł i poddał stosownej ocenie te fragmenty ich relacji, które uznać można za wzajemnie sprzeczne, a ocena w tym zakresie ma charakter swobodny (art. 7 k.p.k.), uwzględniając wszelkie istotne dowody, a także zasady prawidłowego rozumowania i wskazania doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny podziela w tej mierze zasadnicze wnioski, do których doszedł sąd a quo, tj. iż:

- pewne rozbieżności w relacjonowaniu przez dwie różne osoby wydarzeń, odbywających się na dłuższej przestrzeni czasu i w rozbudowanej konfiguracji osobowej, są zjawiskiem naturalnym; z kolei idealna zbieżność obu pomówień mogłaby sugerować, że zostały one uzgodnione i przez to nie są wiarygodne,
- na gruncie zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego nie sposób in concreto uzasadnić motywów rzekomo fałszywego, pomówienia.

Po trzecie wreszcie – próba podważenia wniosku sądu meriti przez apelującego, oparta została o wybiórczą ocenę materiału dowodowego. obrońca wskazuje bowiem wprawdzie na pewne sprzeczności w treści pomówień, ale nie wysuwa żadnej racjonalnej tezy, mogącej uzasadniać rzekome fałszywe pomówienie przez S. K. (1) i A. K. (2) fałszywego pomówienia przypadkowej osoby, niezwiązanej z prowadzoną przez nich działalnością przestępczą.

Za sprzeczność o zasadniczym charakterze nie może być uznana podnoszona przez apelującego okoliczność, iż w świetle protokołu na k. 2901 akt, A. K. (2) wskazał, że wyjazd do G. ze S. K. (1), w trakcie którego S. K. (1) sprzedał mężczyźnie o imieniu „O.” tabletki ecstasy, miał miejsce w grudniu 2005 roku, na przełomie 2005/2006 roku, zaś w świetle protokołu na k. 3060 określił, że wyjazd ten miał miejsce po wakacjach letnich 2005 roku, gdy było jeszcze ciepło. Fakt, że świadek – składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, opisywał czas popełnienia czynu zabronionego w sposób nieprecyzyjny, jest w pełni uzasadniony wpływem od opisywanych zdarzeń okresu kilku lat, a także wielością przypadków udziału świadka w obrocie narkotykami i ich udzielaniu w roku 2005. Dostrzegając tę okoliczność, Sąd Okręgowy przypisał O. K. zachowanie w postaci nabycia 1000 sztuk tabletek ecstasy od S. K. (1), lokując je w czasie pomiędzy lipcem 2005 roku a grudniem 2005 roku. Nie sposób przy tym podzielić poglądu autora apelacji, iż brak możliwości dokładnego ustalenia daty transakcji, stał na przeszkodzie przypisaniu oskarżonemu popełnienia przestępstwa.

Nie mogły przynieść oczekiwanego przez obrońcę rezultatu argumenty, mające podważyć wiarygodność identyfikacji O. K. przez A. K. (2).

Apelujący ma rację, że A. K. (2), opisując poznanie O. K. twierdził, że jedna z obecnych przy tym dziewczyn zwracała się do oskarżonego imieniem „B.”. Należy jednak zważyć, że jest to wypowiedź o incydentalnym charakterze, gdyż zarówno S. K. (1), jak i A. K. (2), na podstawie późniejszych, osobistych kontaktów z oskarżonym (a nie jedynie na podstawie sposobu zwracania się do niego przez nieustaloną znajomą), generalnie opisywali zachowanie „O.”, a nie „B.”. Nieracjonalnym byłoby przy tym uznanie, że kontrahent transakcji narkotykowych, mógł się przedstawiać fałszywym imieniem lub pseudonimem, zaś dopuścić należało możliwość, że nieustalona znajoma oskarżonego użyła nieprawdziwego imienia wskutek pomyłki lub dla żartu. Co więcej – linia obrony oskarżonego opiera się w szczególności na próbie wykazania, że oprócz O. K. istniał jakiś inny „O.”, zaś oskarżonemu niesłusznie przypisano czyny drugiego z nich. Zatem również obrona zdaje się dostrzegać konsekwencję w treści obu pomówień, przejawiającą się zgodnym obciążaniem przez S. K. (1) i A. K. (2) „O.”, a nie osoby o innym imieniu lub pseudonimie.

Apelujący trafnie wskazał, że A. K. (2) pierwotnie wyjaśniał, że został poczęstowany jointem przez jedną z osób przed dyskoteką, a dopiero później, że poczęstował go nim O.. Należy jednak zaaprobować pogląd Sądu Okręgowego, iż stopniowe ujawnianie przez A. K. (2) poszczególnych okoliczności wynikało z faktu, że każdorazowo obciążał on również siebie (s. 253 uzasadnienia). Jest bowiem zgodną z zasadami doświadczenia życiowego ostrożność świadka



w ujawnianiu okoliczności, które mogły pociągnąć poniesienie przez niego odpowiedzialności karnej lub zwiększenie jej zakresu. Ta sama prawidłowość zdecydowała w ocenie sądu ad quem o tym, że

A. K. (2) pierwotnie utrzymywał, że nie brał osobiście udziału w transakcji na stacji benzynowej w G. (powołany przez apelującego protokół na k. 2901) i że w krótkim czasie po pobycie w G. wykasował numer „O.” i nie miał z nim więcej żadnego kontaktu, podczas gdy z jego późniejszych wyjaśnień wynikało, że miał on dość często spotykać się z O. K. w związku z transakcjami narkotykowymi (k. 3078-3080). Należy powtórzyć, że sąd meriti przekonująco umotywowował ocenę, zgodnie z którą A. K. (2) miał ważny powód, by zastanowić się nad zakresem przyznania do winy (tj. obawę przed odpowiedzialnością karną), a nie sposób wskazać, z jakiego racjonalnego powodu miałyby w kolejnych przesłuchaniach fałszywie obciążać O. K., którego zresztą obciążał równolegle S. K. (1).

Nie jest trafnym poglądem obrońcy o „skrajnie dowolnej” argumentacji sądu a quo, zgodnie z którą A. K. (2) stopniowo przyznawał się do kontaktów z O. K., gdyż chciał umniejszyć swoją odpowiedzialność. Wbrew ocenie apelującego, o dowolności (jakiegokolwiek, a nie tylko skrajnej) nie może świadczyć fakt, że A. K. (2) już w pierwszych wyjaśnieniach (po decyzji, że ujawni prawdę) przyznał się do nabycia większej ilości marihuany od B. W. w obecności S. K. (1), a więc czynu o większym ciężarze gatunkowym niż nabycie od lipca 2005 do grudnia 2006 roku 10 gram marihuany od O. K.. Tok rozumowania obrońcy jest o tyle wadliwy, że nie dopuszcza on prostej możliwości, zgodnie z którą proces przypominania sobie i ujawniania organom ścigania poszczególnych wydarzeń przez A. K. (2) był co najmniej dwuetapowy. Zasady doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), związane ze specyfiką ludzkiej pamięci, uczą bowiem, że najlepiej zapamiętywane są wydarzenia poważniejsze, istotniejsze i bardziej doniosłe, a słabiej te postrzegane jako drugorzędne i mniej ważne. Przy takim założeniu zasadną jest ocena, iż A. K. (2), decydując się na współpracę z organami ścigania, najpierw odtworzył w pamięci największe transakcje narkotykowe (jak np. zakup marihuany od B. W.), a dopiero w drugiej kolejności przypadki transakcji pomniejszych (np. z O. K.).

Analogiczne do powyższego stanowisko należy wyrazić odnośnie argumentu obrońcy, iż A. K. (2) ujawniał w toku śledztwa, że nabywał większe ilości narkotyków od B. W., ale pierwotnie nie wskazał, że nabył je dla „O.” i mu je dostarczył (k. 2009). Jak już bowiem wskazano, Sąd Okręgowy odnotował fakt stopniowego rozbudowywania wersji przez A. K. (2), a powyższa okoliczność wpisuje się w tą prawidłowość.

Wbrew ocenie obrońcy, pozorny charakter ma sprzeczność, mająca wynikać faktu, że pierwotnie A. K. (2) twierdził, że „O.” chciał, aby on obejrzał samochód, który chce kupić jego brat (k. 3078), a podczas konfrontacji z O. K. przyznał, że ten za jego pośrednictwem nabył samochód (...) (k. 3188-3189). Wypowiedzi A. K. (2) uznać należy za nieprecyzyjne, skoro – na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy (s. 252-253 uzasadnienia) - nie doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy w tym przedmiocie, w związku z czym, przy braku obiektywnych dowodów oraz przy realnej możliwości posługiwania się przez A. K. (2) językiem potocznym, nie sposób ustalić, na czym konkretnie polegało rzekome „pośrednictwo”. Sąd meriti ma przy tym rację, że wyjaśnienia O. K. o rzekomym pośrednictwie A. K. (2) w zakupie samochodu należy traktować z dużą ostrożnością nie tylko ze względu na brak jakiegokolwiek dokumentu na tę okoliczność, ale – co istotniejsze – fakt, że O. K. nie wskazał osoby, od której miał nabyć pojazd z taką lub inną formą pomocy lub pośrednictwa A. K. (2) (s. 253 uzasadnienia).

Nie zasługiwały na uwzględnienie dalsze argumenty apelującego, dotyczące tej samej kwestii. Kwestionując ocenę zaprezentowaną przez sąd meriti na s. 263 uzasadnienia, obrońca nie wskazuje na jakiegokolwiek rzeczowe argumenty, poza powołaniem się na wyjaśnienia O. K., iż kilkakrotnie telefonicznie kontaktował się on z A. K. (2) w sprawie zwrotu pieniędzy za samochód V (...). Tymczasem wyjaśnień tych nie sposób uznać za dowód obiektywny, skoro oskarżony jest zainteresowany wykazaniem, że kontakty z A. K. (2) wynikały ze sporu na tle kupna samochodu, a nie z transakcji narkotykowych i skoro nie ma żadnego dowodu na pośrednictwo A. K. (2) w kupnie pojazdu.

Sąd Okręgowy zasadnie wskazał przy tym na nielogiczny charakter twierdzeń oskarżonego (s. 252-253 uzasadnienia). W szczególności bezspornym jest, że A. K. (2) nie był zbywcą samochodu, a jego rola w tym zakresie nie została rzeczowo określona przez oskarżonego (zob. wcześniejsze rozważania co do „pośrednictwa” w zakupie pojazdu). Istnieje zatem podstawa do uznania, że A. K. (2) co najwyżej doradzał O. K. lub jego bratu przy kupnie pojazdu.

W efekcie nie sposób racjonalnie wskazać dlaczego oskarżony nie zna danych zbywcy pojazdu, dlaczego roszczenia oskarżonego są skierowane przeciwko „pośrednikowi” i dlaczego oskarżony nie jest w stanie precyzyjnie określić tytułu, na podstawie którego domagał się od A. K. (2) zapłaty za pojazd. Te niejasności były tak oczywiste, że dawały sądowi meriti całkowitą podstawę do uznania prezentowanej przez O. K. wersji za nielogiczną w rozumieniu art. 7 k.p.k., tj. sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego.

Co zaś najistotniejsze – wersja przedstawiona przez A. K. (2), obciążająca oskarżonego udziałem w transakcjach narkotykowych, znajdowała potwierdzenie w wyjaśnieniach S. K. (1), co dawało sądowi a quo podstawę do uznania, że transakcje takie miały miejsce niezależnie od ewentualnych kontaktów w sprawie samochodu i bez względu na to, czy i jakiego rodzaju pretensje z tym związane mógł mieć O. K. względem A. K. (2). Reasumując – wyrażona przez apelującego teza o „ewidentnym naruszeniu zasady bezstronności” przez sąd orzekający musi być uznana za oczywiście chybioną, skoro organ ten dysponował z jednej strony zgodnymi pomówieniami oskarżonego przez S. K. (1) i A. K. (2), a przeciwwagę dla ich relacji stanowiły wyłącznie subiektywne, gołosłowne i pozbawione podstawowej logiki twierdzenia osoby, realizującej swoją linię obrony.

W świetle powyższej oceny, za nieuprawniony uznać należy pogląd apelującego, iż zatajając początkowo swoje kontakty z O. K. w drugiej połowie 2006 roku, A. K. (2) wprowadził w późniejszych wyjaśnieniach wątek rzekomego domagania się przez O. K. pieniędzy za dostarczenie marihuany złej jakości, przy czym – zdaniem obrońcy - problemem jest, o którą marihuanę chodzi, skoro O. K. przypisano nabycie od A. K. (2) jeden raz 500 g. marihuany, a ani S. K. (1) ani A. K. (2) nie podnosili, by O. K. miał pretensje o złą jakość marihuany. W zestawieniu z tokiem rozumowania Sądu Okręgowego, teza obrońcy o rzekomym „wprowadzeniu [przez A. K. (2)] w późniejszych wyjaśnieniach wątku rzekomego domagania się przez O. K. pieniędzy za dostarczenie marihuany złej jakości” ma charakter dowolny, skoro sąd meriti ustalił, że mamy do czynienia ze stopniowym ujawnianiem niektórych okoliczności przez pomawiającego i to swoje przekonanie naleźycie umotywowwał, zaś obrońca oparł się na samych tylko domysłach, wspartych wyłącznie pozbawionymi obiektywizmu wyjaśnieniami O. K.. Co zaś do postawionego przez obrońcę pytania o treści: „o którą marihuanę chodzi”, wskazać należy na rzeczowe stanowisko sądu a quo na s. 254-255 uzasadnienia, odwołujące się do wyjaśnień A. K. (2), m. in. z k. 3066-3067 akt. W rozważaniach tych Sąd Okręgowy dostrzegł pewne rozbieżności w wyjaśnieniach A. K. (2) i rzeczowo oraz logicznie je rozstrzygnął na gruncie dostępnych dowodów. Rozbieżności nie polegały przy tym na opisywaniu różnych transakcji zakupu marihuany, lecz niewątpliwie jednej i tej samej transakcji, a A. K. (2) wahał się jedynie co do ich ilości i ceny (s. 255 uzasadnienia). Zastrzeżenia obrońcy wyrażone zacytowanym wyżej pytaniem są zatem o tyle niezasadne, że w wyjaśnieniach A. K. (2) niewątpliwie każdorazowo chodziło o tę samą transakcję, a co za tym idzie – dokładnie tą samą marihuanę. Wskazana wyżej chwiejność relacji A. K. (2) nie uzasadniała całkowitej odmowy dania wiary świadkowi, skoro istotę zdarzenia opisywał on konsekwentnie, a jego niepewność co do ilości i ceny narkotyku daje się logicznie tłumaczyć wielością podobnych transakcji, w których uczestniczył. Sąd oparł się przy tym na najkorzystniejszych dla O. K. twierdzeniach A. K. (2), w świetle których przedmiotem transakcji było 500 gram marihuany.

Odnosząc się do kolejnych argumentów apelującego, Sąd Apelacyjny prezentuje stanowisko, zgodnie z którym w wyjaśnieniach S. K. (1) nie wystąpiły tego rodzaju sprzeczności, które mogłyby dyskwalifikować ten dowód pod względem wiarygodności.

Apelujący trafnie dostrzegł, że podczas konfrontacji S. K. (1) wyjaśnił, że A. K. (2) prosił go o załatwienie 1000 tabletek ecstasy dla „O.” z G., że to A. K. (2) przekazał tabletki „O.” na stacji benzynowej w G., nadto że widział wtedy „O.” pierwszy i ostatni raz (k. 3065), podczas gdy w późniejszych wyjaśnieniach mówił o więcej niż jednym kontakcie z O. K.. Sąd ad quem wyraża w tym zakresie aprobatę dla toku rozumowania Sądu Okręgowego, zaprezentowanego na s. 258-260 uzasadnienia, gdzie wykazano, że wyjaśnienia S. K. (1) były w istocie konsekwentne, a jedynie podczas kolejnych przesłuchań podawał on coraz większą ilość szczegółów transakcji. Prawidłowe jest w szczególności spostrzeżenie sądu a quo, że S. K. (1) – cyt.: „(...) dopiero na skutek pytań obrońcy A. K. (2) ujawnił, że z O. K. spotkał się przy okazji jeszcze innej transakcji narkotykowej, niż ta będąca przedmiotem konfrontacji z A. K. (2)” (s. 260). Sąd ten ma również rację, że początkowe nieujawnianie informacji przez S. K. (1) z pewnością miało związek z jego obawą przed dalej idącym samooskarżeniem (s. 265). Zatem niewątpliwie nie mamy w tym wypadku do czynienia z

chwiejnością lub niekonsekwencją pomówienia, lecz – co akcentował sąd meriti zarówno odnośnie A. K. (2) jak i S. K. (1) – ze stopniowym ujawnianiem posiadanych informacji (zob. także wcześniejsze rozważania sądu odwoławczego co do tej kwestii).

Chybionym jest argument obrońcy, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy powołał się na dowód z bilingów rozmów prowadzonych z telefonów S. K. (1), podczas gdy nie dowodzą one, by S. K. (1) nawiązywał połączenia z telefonem O. K.. Odpierając tak sformułowany zarzut należy wskazać, że ani w opisie stanu faktycznego na s. 39-40 uzasadnienia, ani w szczegółowych rozważaniach na

s. 250-271 uzasadnienia, sąd a quo nie powoływał się na wykazy połączeń między obu tymi oskarżonymi, a jedynie na wyjaśnienia S. K. (1) o umawianiu się telefonicznie z O. K..

Wbrew stanowisku obrońcy nie zachodzi istotna sprzeczność w wyjaśnieniach S. K. (1), który raz twierdził, że nigdy nie rozmawiał z „O.” przez telefon, zaś innym razem – odnośnie do zamówienia 100 g marihuany (ustalono, że ostatecznie nabył 50 g) – że umawiał się telefonicznie, przy czym M. K. (2), który miał jechać pod odbiór marihuany, nie potwierdził rozmowy telefonicznej S. K. (1) z O. K.. Na aprobatę w tym zakresie zasługuje tok rozumowania sąd meriti na s. 264-265 uzasadnienia, zgodnie z którym S. K. (1) początkowo próbował zataić swój udział w niektórych transakcjach z obawy przed nadmierną „rozbudową” samooskarżenia, lecz wraz z trwaniem postępowania decydował się na ujawnienie większej ilości informacji. Skoro zatem oskarżony początkowo nie zamierzał ujawniać swojego udziału w zakupie marihuany od O. K., to zrozumiałym jest, że przeczył kontaktom telefonicznym z tym współoskarżonym. Ponieważ jednak ostatecznie przyznał, że nabył od współoskarżonego marihuany, to konsekwentnie potwierdził nawiązanie z O. K. kontaktu w tej sprawie przez telefon, tym bardziej, że nie sposób wyobrazić sobie (nie mówiąc już o dowodach na tę okoliczność) w jaki inny sposób oskarżeni mieliby się umówić na przekazanie narkotyku. Zatem mamy w tym wypadku do czynienia z oceną swobodną, odpowiadającą kryteriom określonym w art. 7 k.p.k.

Za wyłącznie polemiczne uznać należy argumenty apelującego, zmierzające do wykazania, że A. K. (2) w sposób niezgodny z rzeczywistością opisał wygląd O. K.. Wprawdzie istotnie początkowo twierdził on, że „O.” miał około 28 lat, był otyły z dużym brzuchem i sprawiał wrażenie „typowego kibica”, ale nieuprawnionym jest twierdzenie obrońcy, iż opis taki jest sprzeczny z faktycznym wyglądem O. K..

Sąd odwoławczy aprobuje w całości tok rozumowania Sadu Okręgowego, zaprezentowany na s. 260-261 uzasadnienia, zgodnie z którym twierdzenia A. K. (2) co do wyglądu O. K. nie mogą być uznane za fałszywe, a co najwyżej za nieprecyzyjne. Nie powtarzając tych rozważań, godzi się jedynie stwierdzić, że istotnie w żadnych wyjaśnieniach A. K. (2) nie można wskazać na tego rodzaju element wyglądu O. K., który byłby zupełnie i oczywiście nie do pogodzenia z faktycznym wyglądem drugiego z wymienionych. Ma w szczególności rację sąd meriti, że skoro O. K. w dniu 2 kwietnia 2008 roku wyjaśnił, że przy wzroście 183 cm ważył 94 kg, to wyjaśnienia te pozwalają wykluczyć, że oskarżony ten był szczupłej lub drobnej budowy ciała. Przeciwnie bowiem – przez otoczenie musiał być postrzegany jako – jak to określił A. K. (2) na k. 3078-3079 – „dobrze zbudowany, napakowany”. To, że A. K. (2) w innym miejscu określił O. K. jako „osobę tęższą z brzuszkiem”, nie może jednoznacznie świadczyć, że wyjaśnił nieprawdę, lecz co najwyżej, że wskutek błędnej oceny przyjął, że O. K. jest tęgi, w tym również w pasie, podczas gdy w istocie na masę jego ciała składały się głównie mięśnie. Jest to rozumowanie o tyle trafne, że A. K. (2) swoje twierdzenia co do wyglądu O. K. prostował (zob. s. 261 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Już zresztą opisując wygląd O. K. po raz pierwszy (k. 2903 akt), A. K. (2) zrobił to o tyle nieprecyzyjnie, że stwierdził, iż – cyt.: „O. ma około 28 lat, trochę wyższy ode mnie. Jest gruby, to znaczy ma widoczny brzuch” (k. 2903). Zatem A. K. (2) założył, że osoba o „widocznym brzuchu” jest osobą „grubą”, choć zgodnie ze wskazaniem doświadczenia życiowego zależność taka nie ma charakteru oczywistego.

Powyższe prowadzi do wniosku, że obserwacje A. K. (2) miały charakter ogólnych ocen, opartych o pobieżną obserwację, dokonaną około 2 lata przed złożeniem pierwszych wyjaśnień w sprawie. Oznacza to w ocenie sądu ad quem, że A. K. (2) nie rejestrował w pamięci wyglądu O. K. w sposób wysoce precyzyjny, lecz zapamiętał najbardziej charakterystyczne cechy jego sylwetki [w tym niewątpliwie prawidłowo zapamiętał, że O. K. jest „trochę wyższy”

od niego (k. 2903), co okazało się prawdą, skoro A. K. (2) ma 174 cm wzrostu (k. 2894 akt)]. Nawet więc jeżeli te spostrzeżenia nie były zbyt precyzyjne, to jednak z drugiej strony nie można im zarzucić sprzeczności z faktami, skoro pomawiający nie opisał O. K. np. jako osoby o szczupłej, drobnej lub filigranowej budowie ciała. Jego wyjaśnienia od początku wskazywały na osobę o silnej, dobrze zbudowanej sylwetce, zaś ewentualny błąd w postaci wskazania na duży brzuch w sytuacji, gdy O. K. twierdzi, że takowego nie posiadał, nie może mieć znaczenia decydującego, skoro pojęcie to nie ma charakteru ostrego i dla każdej osoby może oznaczać inną budowę tej części ciała. Jest więc niewątpliwie słuszną oceną dokonana przez Sąd Okręgowy, iż w świetle fotografii dostarczonej przez O. K., oskarżony ten – cyt.: „nie był bardzo szczupłą osobą, a był, jak opisał to A. K. (2), umięśniony” (s. 261 uzasadnienia).

Dokonując powyższej oceny Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, iż omawiane wyjaśnienia A. K. (2) nie pozostają w sprzeczności z wizerunkiem O. K., widocznym na zdjęciu sygnalitycznym k 3081, jak i zdjęciu przedłożonym przez oskarżonego (wydruk - k. 14.277).

W ocenie sądu odwoławczego nieuzasadnione są wątpliwości obrońcy co do rzetelności rozpoznania O. K. przez S. K. (1) podczas okazania mu zdjęć w maju 2006 roku, wyrażone przez apelującego poprzez:

- retoryczne pytanie o pochodzenie zdjęć O. K., które okazywano S. K. (1) w maju 2006, skoro O. K. nie miał wcześniej żadnych konfliktów z prawem i nie był zatrzymywany przez policję,
- przypuszczenie, że – cyt.: „gdy okazało się, że wskazany przez A. K. (2) i S. K. (1) opis wyglądu zewnętrznego i charakterystyka osoby o pseudonimie O., są całkowicie odmienne od rzeczywistego wyglądu O. K., skłoniono A. K. (2) by „zmodyfikował” swoje dotychczasowe wyjaśnienia i dodał jeszcze, że obawiał się O. K., który miał być znaczącym dealerem narkotyków w G.”.

Zdaniem apelującego powyższe wątpliwości wynikają z faktu, iż podczas przesłuchania w dniu 26.02.2008 roku (k. 3078) A. K. (2) stwierdził, że od początku znał nazwisko „K.”, bo tak miał się zwracać ktoś do mężczyzny o pseudonimie „O.”, a ponadto znał adres O. K., nadto, że w dniu 07.12.2007 roku A. K. (2) przedstawiono zarzut, w którym mowa o nieznanym z nazwiska „O.”, wreszcie, że w końcu lutego 2008 roku CBS ustaliło operacyjnie dane O. K., który został niedługo później zatrzymany.

Oceniając powyższą argumentację należy wskazać, że składa się ona z dowolnej hipotezy, mającej charakter teorii spiskowej, zgodnie z którą funkcjonariusze CBS dopuścili się niedopuszczalnej manipulacji materiałem dowodowym. Taki kierunek rozumowania nie może znaleźć aprobaty sądu odwoławczego wobec braku jakiegokolwiek dowodowego potwierdzenia prezentowanych przez autora apelacji domniemań. Za dowód taki nie mogą być uznane zeznania świadka P. J., o czym w dalszej części uzasadnienia. Brak jakichkolwiek dowodów na rzekome „skłanianie” A. K. (2) przez funkcjonariuszy CBS do „modyfikacji” wyjaśnień, skutkować może jedynie odesłaniem apelującego do ponownej lektury motywów dokonanej oceny, zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy na s. 260-261 uzasadnienia, gdzie zamieszczono sprawozdanie z wnioskowania, opartego o konkretne dowody, w tym o wnioski płynące z okazania zdjęć O. K.. Odnosząc się do hipotez obrońcy, wskazać należy, że CBS mogło dysponować fotografiami O. K., uzyskanymi w drodze operacyjnej (np. z ewidencji ludności), a bez względu na ich pochodzenie, okoliczność ta nie ma znaczenia dla prawidłowości wnioskowania sądu a quo. Domniemanie o skłonieniu A. K. (2) by „zmodyfikował” swoje dotychczasowe wyjaśnienia ze względu na „całkowitą odmienność” wyjaśnień w zestawieniu z „rzeczywistym wyglądem O. K.” wypada skwitować stwierdzeniem, że postępowanie owej „całkowitej odmienności” nie wykazało (zob. w tym przedmiocie wcześniejsze rozważania sądu ad quem, odnoszące się do budowy ciała O. K., a także dalsze, dotyczące kwestii używania przez O. K. temblaka w związku ze złamaniem ręki).

Oczywiście nieuprawnionym jest pogląd obrońcy, iż rozważania Sądu Okręgowego na s. 261 uzasadnienia cyt.: „przekonują o skrajnej wręcz ich stronniczości”, gdyż opierają się nie na fotografii przedłożonej przez oskarżonego, lecz na czarno-białym zdjęciu sygnalitycznym. Uwadze apelującego uszło bowiem, iż na s. 260 uzasadnienia sąd meriti oparł rozważania m. in. o dowód z okazania fotografii na k. 235-236 akt, a więc nie zawęził postępowania dowodowego w omawianym zakresie. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że rozważania sądu orzekającego dotyczą obu fotografii, o których mowa w uzasadnieniu apelacji. Powtórzenia wymaga przy tym ocena sądu odwoławczego, zbieżna w tej

mierze z wnioskami wyciągniętymi przez Sąd Okręgowy, iż wizerunek O. K. na dowodowych fotografiach nie podważa w żaden sposób wiarygodności tych wyjaśnień A. K. (2) i S. K. (1), w których opisali oni wygląd, a zwłaszcza budowę ciała, współoskarżonego.

Odnosząc się do argumentacji obrońcy, eksponującej okoliczność w postaci wykazania przez O. K., że w okresie od sierpnia 2005 roku do lutego 2006 roku oskarżony nosił opatrunek gipsowy, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Przede wszystkim sąd ad quem podziela pogląd apelującego, iż oskarżony miał prawo (w ramach prawa do obrony) do ujawnienia korzystnej dla niego okoliczności w dowolnym momencie postępowania. Należy jednak niezwłocznie uściślić, że uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje, że to nie moment ujawnienia przez O. K. omawianej okoliczności zadecydował o uznaniu przez sąd a quo, że dowód ten jest niewystarczający do podważenia wersji prezentowanej przez S. K. (1) i A. K. (2). Sąd orzekający odniósł się bowiem w pełni merytorycznie do dowodu z dokumentacji medycznej, przedłożonej przez oskarżonego, a wnioski, jakie zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, uwzględniają całokształt materiału dowodowego i nie przekraczają granic oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.)

Oceny zaprezentowane w tym zakresie przez Sąd Okręgowy na s. 261-263 uzasadnienia uznać należy za prawidłowe z następujących przyczyn.

Po pierwsze - ujawniony w dniu 12.12.2005 roku fakt samowolnego zdjęcia gipsu przez O. K. nie pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami osób pomawiających, że gdy kontaktowali się z nim po wakacjach 2005 roku lub na przełomie 2005 i 2006 roku, nie miał on opatrunku. Takie określenie przez S. K. (1) i A. K. (2) czasu podejmowanych kontaktów jest na tyle szerokie, że dopuszcza możliwość ich nawiązania w czasie, gdy oskarżony jeszcze nie miał opatrunku (urazu doznał 30.08.2005 roku) lub już gdy go zdjął (niekoniecznie bezpośrednio przed dniem 12.12.2005 roku, przy czym fotografia oskarżonego z opatrunkiem gipsowym datowana jest na 08.09.2005 roku). Sąd Apelacyjny – podobnie jak Sąd Okręgowy - stoi na stanowisku, że fakt samowolnego zdjęcia opatrunku przez O. K. znacząco osłabia wymowę omawianego w tym miejscu dowodu obrony. Oto bowiem samowolne zdjęcie przez oskarżonego opatrunku uzasadnia ocenę, iż z pewnych, nieustalonych powodów, nie chciał on korzystać z tej formy leczenia złamania, a nie ma podstaw do zakładania, że ta niechęć oskarżonego zmaterializowała się tuż przed grudniową wizytą w poradni chirurgicznej. Tak więc realnym było, że skoro S. K. (1) i A. K. (2) dokonywali transakcji narkotykowych z udziałem oskarżonego w okresie od lipca 2005 roku do grudnia 2005 roku, a dokładnych dat dziennych nie ustalono, to kontakty z oskarżonym mogły przypadać na okres przed złamaniem ręki (lipiec i część sierpnia 2005 roku) lub okres po 08.09.2005 roku, licząc od dnia, w którym oskarżony dokonał samodzielnego zdjęcia opatrunku, do dnia 12.12.2005 roku (kiedy zgłosił się do szpitala). Należy przy tym ponownie stanowczo podkreślić, że Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw do przyjmowania wersji, że zdjęcie opatrunku nastąpiło bezpośrednio przed wizytą w szpitalu. Taka teza, jako możliwa do potwierdzenia tylko i wyłącznie przez oskarżonego, nie ma waloru obiektywizmu, koniecznego do podważenia dowodów oskarżenia. Na marginesie jedynie należy stwierdzić, że skoro opatrunek założono po raz pierwszy w dniu 30.08.2005 roku, a w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) podobne unieruchomienie kończyn trwa maksymalnie kilka tygodni, to tym bardziej trafną musi być ocena, iż zdjęcie opatrunku przez oskarżonego nastąpiło stosunkowo krótko po dacie 08.09.2005 roku oraz stosunkowo długo przed datą 12.12.2005 roku.

Po drugie – Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, że w pewnych warunkach nawet fakt ewentualnego noszenia przez O. K. opatrunku gipsowego mógł ująć uwadze S. K. (1) i A. K. (2), a to w szczególności w okresie jesienno-zimowym, kiedy istniała możliwość ukrycia unieruchomionej ręki pod kurtkę lub płaszczem. Możliwość ta jest o tyle istotna, że część przypisanego oskarżonemu czynu przypada na okres listopada i grudnia 2005 roku, a ręka unieruchomiona była w taki sposób, że dawała się zginać w łokciu (zob. zdjęcie na k. k. 14.277).

Skutecznej przeciwwagi dla powyższego stanowiska, nie mogą stanowić okoliczności powołane przez obrońcę w uzasadnieniu apelacji.

Nie jest trafnym argument, iż oskarżony faktycznie na badanie w dniu 12.12.2005 roku stawiał się bez opatrunku, ale przed tym badaniem miał opatrunek, a według S. K. (1) i A. K. (2) mieli oni kontakt z O. K. po wakacjach 2005

roku lub na przełomie 2005/2006 roku, a według obrońcy - cyt.: „(...) w tym akurat okresie O. K. na pewno miał unieruchomioną lewą rękę w gipsie i nosił temblak”. Tok rozumowania autora apelacji zawiera bowiem błędne – w ocenie sądu ad quem – założenie o niemal nieprzerwanym noszeniu opatrunku gipsowego przez oskarżonego w okresie od sierpnia 2005 roku do lutego 2006 roku, z krótkim jedynie epizodem w postaci samowolnego zdjęcia opatrunku krótko przed wizytą w poradni w dniu 12.12.2005 roku, kiedy to gips ponownie założono. Tymczasem, jak już wykazano wcześniej, prawidłowe z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) jest ustalenie przez sąd meriti, iż okres nieużywania przez oskarżonego opatrunku mógł być dłuższy i obejmować czas, w którym kontaktował się on z kontrahentami transakcji narkotykowych.

Apelujący nie ma racji, że wiarygodność A. K. (2) podważa fakt, iż nowy opatrunek gipsowy został założony w dniu 13.12.2005 roku, a zdjęty w lutym 2006 roku, zaś A. K. (2) twierdził, że kontaktował się z oskarżonym również na początku 2006 roku. Jak już bowiem wskazano, realną jest możliwość, że w warunkach zimowych opatrunek O. K. ukryty był pod kurtką lub płaszczem, a przez to uszedł uwadze świadka.

Apelujący myli się wywodząc, że skoro w drugiej połowie 2006 roku O. K. nie nosił już opatrunku gipsowego, to wynika stąd wyjaśnienie, dlaczego w A. K. (2) nie wskazywał na tę okoliczność. Pogląd obrońcy opiera się na założeniu, że w okresie od lipca do grudnia 2005 roku oskarżony nie kontaktował się ze S. K. (1) i A. K. (2) w sprawie transakcji narkotykowych, a kontakty te, związane z nabyciem samochodu (...) przypadają wyłącznie na drugą połowę 2006 roku. Założenie to uznać należy za dowolne, albowiem – co prawidłowo wykazał sąd a quo – nawet ewentualne kontakty w sprawie kupna samochodu (pomijając na czym konkretnie polegały i jaką była rola A. K. (2)) nie wykluczają możliwości, że w roku 2005 miały miejsce przypadki przekazywania narkotyków, przypisane oskarżonemu w punkcie 9 i 11 wyroku.

Nie zasługiwała na uwzględnienie argumentacja obrońcy, zmierzająca do wykazania wadliwości oceny zeznań świadka C. W.. Fragment zarzutu, zgodnie z którym – cyt.: „przesłuchany przed sądem świadek C. W. ujawnił, że osoba o pseudonimie „O.” nazywa się T.” jest o tyle bezzasadny, że przedmiotowy fragment zeznań świadka C. W. nie mógł mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie winy O. K..

Podczas rozprawy C. W. zeznał w szczególności: „Chyba nie znam O. K. po nazwisku, ale pseudonim jakbym usłyszał, to może bym skojarzył sobie tę osobę. Nie znam żadnego oskarżonego obecnego na sali. Słyszałem o osobie o pseudonimie „O.”, ale to był T.. Nie jestem pewien, ale chyba (...) miał coś z jakimś O.. To chyba dotyczyło jakiś interesów, był to jego znajomy, chyba. Nie wiem, czy ta osoba była z mojego miasta. Nie wiem czy ten O. nie był może z G.. (...) Nie znam tej osoby i nic o niej nie słyszałem.” (k. 14.281v). Analiza przytoczonego fragmentu, a także całości zeznań świadka na rozprawie, nie pozostawia wątpliwości, że świadek przedstawiał informacje w sposób dalece ogólnikowy i nieprecyzyjny, co chwila zasłaniając się niepamięcią lub niewiedzą. Przy takim charakterze jego relacji nie było podstaw do uznania, że osoba o nazwisku „T.” i pseudonimie „O.” miała cokolwiek wspólnego z okolicznościami faktycznymi niniejszej sprawy. Przeciwnie – skoro C. W. najpierw zeznał, że słyszał „(...) o osobie o pseudonimie „O.”, ale to był T.”, a w kolejnym zdaniu, że A. K. (2) „(...) miał coś z jakimś O.”, to nie sposób logicznie wywodzić, że w każdym przypadku chodziło o tego samego „O.”. Przeciwnie – nie budzi zastrzeżeń ocena sądu meriti, wyrażająca się zaniechaniem badania „wątku T.”, gdyż zeznania C. W., wskazując na dwie różne osoby, nie zawierają chociażby hipotezy, że to „T.”, a nie O. K. był kontrahentem transakcji narkotykowych, opisywanych przez A. K. (2) i S. K. (1).

Apelujący nie ma racji, że skoro C. W. podał dane Ł. K. (pseudonim (...)), który wg A. K. (2) miał mieć osobisty kontakt z „O.” zimą 2006 r. w C., to koniecznym było okazanie Ł. K. O. K. i dążenie do wyjaśnienia tej kwestii

Przede wszystkim nie jest prawdą, że C. W. opisał „osobisty kontakt” obu mężczyzn. Z jego zeznań na k. 14.281v wynika jedynie, iż: „Była taka sytuacja, że od pana K. chcieli kupić narkotyki – 1 kg marihuany. (...) Słyszałem to od K. i A., że mieli zrobić jakiś interes, że K. miał kupić od nich, ale w rzeczywistości chciał im to zabrać pod pozorem kupienia, ale oni uciekli. Może z tym była związana ta osoba „O.” i dlatego może mi się to kojarzyć”. Skoro zatem – w świetle cytowanych zeznań - A. K. (2) jedynie planował transakcję z K. i A., ale „oni uciekli”, to nie sposób na tej podstawie wywodzić, że między wymienionymi doszło do „osobistego kontaktu”, o którym pisze w apelacji obrońca. Tym bardziej

nie ma podstaw by mówić o osobistym kontakcie K. lub A. z „O.”, skoro C. W. stwierdził – cyt.: „Może z tym była związana ta osoba „O.” i dlatego może mi się to kojarzyć”.

W efekcie, wbrew stanowisku obrońcy, zeznania C. W. nie zawierają tego rodzaju stwierdzeń, które czyniłyby je przydatnymi w zakresie identyfikacji „O.” jako O. K.. Należy wyrazić zapatrywanie, iż nie jest rzeczą sądu orzekającego ani sądu odwoławczego poszukiwanie dowodów obrony tam, gdzie ich pojawienie się jest wyłącznie przedmiotem daleko idących hipotez. Powyższy pogląd pozostaje w zgodzie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, iż „dowody dopuszcza się celem udowodnienia konkretnych okoliczności, a nie celem ustalenia, czy przypadkiem nie okażą się one przydatne w postępowaniu” (postanowienie SN z dnia 02.09.2004 roku, II KK 330/03, publ. LEX nr 126665), nadto „dowód ma zmierzać do wykrycia lub oceny właściwego dowodu i nie może być przeprowadzany niejako "na wszelki wypadek", dla sprawdzenia, czy za jego pomocą da się wysnuć kolejną wersję zdarzenia” (postanowienie SN z dnia 26.04.2013 roku, III KK 42/13, publ. LEX nr 1331333).

Nie jest trafnym argument obrońcy, iż skoro C. W. stwierdził, że A. K. (2) nie zajmował się sprzedażą marihuany, ale nabywał dla siebie niewielkie jej ilości, które mógł nabyć w C., bez potrzeby udawania się do G., to wersja przedstawiona przez A. K. (2) nie zasługiwała na wiarę. Należy zwrócić uwagę, że przedmiotowy fragment zeznań C. W. brzmi: „(...) K. raczej nie sprzedawał, a zażywał narkotyki. Przyjeżdżał do mnie po 1 lub 2 gramy” (k. 14.281v). Użycie przez świadka słowa „raczej” dowodzi, że nie jest on całkowicie pewny swoich stwierdzeń, a jedynie wyraża przypuszczenia. Skoro zatem świadek nie wyraził pewności i nie poparł swoich słów konkretnymi okolicznościami, zaś sam A. K. (2) potwierdzał swój udział w większych transakcjach narkotykowych, to nie naruszało oceny swobodnej uznanie, że A. K. (2) nie dokonał fałszywego samooskarżenia o poważne przestępstwa narkotykowe. Byłoby bowiem skrajnie nieracjonalnym przyjęcie, że wymieniony miał interes w poniesieniu odpowiedzialności karnej surowszej, niż wynikającej z faktycznie popełnionych czynów zabronionych.

W świetle powyższego fragmentu rozważań, za trafną uznać należało dokonaną przez sąd meriti ocenę zeznań świadka C. W., zamieszczoną na s. 263- 264 uzasadnienia.

W następstwie powyższej argumentacji za dowolną uznać należy hipotezę apelującego, zgodnie z którą nie można wykluczyć, że w sprawie istniał człowiek o pseudonimie „O.” z G. lub G. i że miał on kontakty ze S. K. (1) i A. K. (2), ale nie odpowiadał on pierwotnemu opisowi przez nich jego wyglądu. Ten kierunek wnioskowania autora apelacji dyskwalifikuje bowiem w szczególności fakt, że u jego podstaw leży niepoparte jakimkolwiek dowodem przekonanie, iż funkcjonariusze CBS skłonili osoby pomawiające do fałszywego obciążenia oskarżonego. Kwestia ta była już przedmiotem analizy sądu odwoławczego w treści niniejszego uzasadnienia.

Wbrew stanowisku obrońcy, tezy o manipulowaniu materiałem dowodowym przez organy ścigania nie dowiodły zeznania świadka P. J.. Obrońca ma wprawdzie rację, że świadek zeznał na okoliczność wartości dowodowej jaką w jego ocenie mają pomówienia S. K. (1), nadto na okoliczność metod stosowanych przez prokuratora oraz funkcjonariusza CBS we W. celem skłonienia go do ostatecznego przyznania się do popełnienia zarzucanych czynów zabronionych, ale zeznań tych nie można traktować jako dowodu obiektywnego, a przez to miarodajnego przy ocenie wartości dowodowej wyjaśnień S. K. (1) i zeznań A. K. (2).

Sąd Okręgowy nie poddał bliższej analizie twierdzeń P. J., iż S. K. (1) miał skłonności do konfabulowania i w toku śledztwa pomawiał go o popełnienie czynów, których nie objęto nawet zarzutami, ale w ocenie sądu odwoławczego nie podważa to w żaden sposób wiarygodności pomówienia, z jakim mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Nawet bowiem przy założeniu, że w sprawie, o której zeznawał świadek, organy ścigania nie oparły się w swoich ocenach na zeznaniach S. K. (1), nie sposób uznać, że zeznania te, mające charakter pomówienia, były zeznaniami fałszywymi, skoro jednym z elementów badania wiarygodności dowodu z pomówienia jest poszukiwanie dowodów na jego potwierdzenie. To więc, iż P. J. nie przedstawiono takich lub innych zarzutów nie musiało wynikać z posłużenia się przez S. K. (1) konfabulacją, lecz z braku potwierdzenia jego wersji w pozostałym materiale dowodowym. Nawet zaś przy najdalej idącym założeniu, że w innej sprawie S. K. (1) jednak przedstawił fałszywe wyjaśnienia lub zeznania nie sposób uznać, że ta konfabulacja ma charakter trwałej skłonności i doszło do niej również w niniejszej sprawie.

Przypomnieć bowiem należy, że pomówienie O. K. nie było dowodem odosobnionym, skoro dokonali go równolegle S. K. (1) i A. K. (2).

W tym kontekście nie zasługiwał na uwzględnienie argument obrońcy, iż w dniu 01.06.2006 roku S. K. (1) pomawiał O. K. o nabycie od niego za pośrednictwem B. W. i A. K. (2) łącznie 1000 gram marihuany w dwóch partiach po 500 gram, ale takiej ilości nie zarzucono w akcie oskarżenia. Oskarżony był bowiem pomawiany o udział w przedmiotowej transakcji zarówno przez S. K. (1), jak i A. K. (2), a rozbieżność co do ilości narkotyku została dostrzeżona i poddana stosownej procesowej ocenie przez sąd orzekający (s. 254-255 uzasadnienia).

Za nadużycie uznać należy pogląd obrońcy, że P. J. – cyt.: „ujawnił również sądowi modus operandi w tworzeniu dowodów przez CBS i prokuraturę polegający na nakłanianiu do przyznania się za cenę uchylenia tymczasowego aresztowania, a także do uczestniczenia prowadzących postępowanie funkcjonariuszy CBS podczas przesłuchania przez prokuratora(...)”. Należy również wyrazić dezaprobatę dla stanowiska obrońcy, wyrażonego zdaniem, iż – cyt.: „Do stałego repertuaru należy również nakłanianie podejrzanych do wskazania większej liczby współników, a co najmniej jeszcze dwóch, po to by delator mógł skorzystać z dobrodziejstwa art. 60 § 3 oraz 5 k.k.”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioski, do których dochodzi obrońca na podstawie jednego tylko, całkowicie nieobiektywnego dowodu, niepopartego innym materiałem dowodowym, nie mogą zostać uznane za poprawne, a to z powodu ich oczywistej dowolności. Apelujący kwestionuje prawidłowość czynności śledczych, w istocie sugerując popełnienie przez funkcjonariuszy CBS przestępstwa nadużycia uprawnień lub podżegania do fałszywego oskarżenia, podczas gdy będąc profesjonalnym uczestnikiem procesu, musi mieć pełną świadomość, że odosobniona relacja jednej osoby, nota bene skazanej w odrębnym procesie, to w takim przypadku argument dalece niewystarczający, tym bardziej, że świadek nie krył braku obiektywizmu, wyrażającego się niechęcią zarówno do organów ścigania, jak i S. K. (1), którego relacje starał się zdeprecjonować. Obrońca, formułując daleko idące wnioski, nie dostrzega, że w niniejszej sprawie część oskarżonych nie przyznawała się do winy, a w przypadku tych, którzy się przyznali, istniały inne dowody, potwierdzające sprawstwo. Obrońca uważa również za nieprawidłowość wskazane przez P. J. „nakłanianie podejrzanych do wskazania większej liczby współników”, a nie bierze pod uwagę możliwości, że „nakłanianie” nie musi w tym wypadku oznaczać niedozwolonych nacisków, a jedynie uświadamianie podejrzanemu korzyści płynących ze współpracy z organami ścigania.

Kwestionując stwierdzenie obrońcy, iż powyższe, jego zdaniem nieprawidłowe, działania funkcjonariuszy CBS stanowią – cyt.: „stały repertuar”, można by wskazać – używając tej samej retoryki co apelujący – że do „stałego repertuaru” oskarżonych w sprawach karnych m. in. o przestępstwa narkotykowe, należą próby podważania prawidłowości czynności śledczych, w tym zarzucanie wywierania przez funkcjonariuszy policji niedozwolonego wpływu na postawę przesłuchiowanych osób. Oba te argumenty jednak – użyte przez obrońcę i przywołany dla ilustracji przez sąd odwoławczy – uznać należy za równie nieprzydatne w sytuacji, gdy przedmiotem postępowania są konkretne czyny konkretnych osób, badane w realiach dostępnego w danej sprawie materiału dowodowego. Na gruncie niniejszej sprawy zatem, skoro wersje S. K. (1) i A. K. (2) pokrywały się, a P. J. nie miał wiedzy na temat realiów postępowania co do tych osób, jego zeznań w omawianym przez obrońcę zakresie nie można było uznać za dowód o przełomowym lub chociażby istotnym znaczeniu.

Nie ma znaczenia argument obrońcy, iż po ostatnich wyjaśnieniach S. K. (1) i A. K. (2) złożonych w toku śledztwa, uchylono wobec nich tymczasowe aresztowanie. Nie istnieje bowiem dowód, że wyjaśnienia, w których przyznali się oni do winy, były fałszywe. Przeciwnie – sąd meriti rzeczowo i logicznie wykluczył możliwość fałszywego pomówienia (s. 251, 257, 263 uzasadnienia) wskazując w szczególności na wzajemną zgodność ich relacji, na pomówienie wielu osób, z których znaczna część przyznała się do winy, wreszcie na samooskarżenie, które każdorazowo wiązało się z obciążeniem m. in. O. K..

Wbrew stanowisku obrońcy, nie jest błędnym pogląd Sądu Okręgowego, że S. K. (1) i A. K. (2) nie mieli żadnego interesu osobistego by pomawiać O. K. o popełnienie czynów, które nie miały miejsca. Należało w szczególności wykluczyć możliwość, że A. K. (2) chciał się zemścić na oskarżonym w związku z okolicznościami nabycia samochodu



(...). Do tej kwestii Sąd Apelacyjny odniósł się już we wcześniejszych rozważaniach. Nie sposób również uznać, że pomawiający dopuścili się fałszywego oskarżenia w celu uzyskania korzyści w postaci złagodzenia odpowiedzialności karnej. Ponownie wskazać należy, że S. K. (1) i A. K. (2) pomawiali wiele osób o popełnienie różnego rodzaju czynów zabronionych, związanych z przestępczością narkotykową. Efektem tych pomówień było oskarżenie wielu osób o tego rodzaju przestępstwa, przy czym znaczna liczba pomówionych przyznała się do postawionych im zarzutów. Nie sposób zatem logicznie wywodzić, że organy ścigania, dysponując tak szeroko rozwiniętymi pomówieniami, w dodatku potwierdzonymi w szerokim zakresie przez osoby pomawiane, stawiały S. K. (1) warunek w postaci dalszego pomawiania, chociażby fałszywego, dotyczącego tym razem O. K.. Nie ma na to żadnych dowodów, a nie są takowym w szczególności zeznania świadka P. J., który przedstawił jedynie własne, niepoparte żadnymi konkretami, refleksje, których nie sposób uznać za miarodajną ocenę. Należy dodać, że gdyby trzymać się toku rozumowania apelującego, to w niniejszej sprawie powinny się nagminnie pojawiać zeznania lub wyjaśnienia, wskazujące na nieprawidłowości ze strony przedstawicieli organów ścigania. Tymczasem, pomimo objęcia tylko tym postępowaniem aż 15 osób, takiej prawidłowości nie sposób stwierdzić. W efekcie sam fakt, że S. K. (1) i A. K. (2) zdecydowali się na szeroką współpracę z policją i prokuraturą, dzięki czemu uzyskali ustawowo przewidziane złagodzenie odpowiedzialności karnej, nie może przesądzać o postulowanej przez obrońcę, krytycznej ocenie ich wiarygodności.

Na ocenę powyższą nie wpływa w żaden sposób argument, iż S. K. (1) i A. K. (2) przyznali się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, a jej istnienia Sąd Okręgowy nie stwierdził.

Należy zwrócić uwagę, że określenie „zorganizowana grupa przestępcza” może być używane zarówno w języku potocznym, jak i w języku, jakim posługują się przepisy prawa. Przyznając się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, S. K. (1) i A. K. (2), niebędący prawnikami, niewątpliwie nie znali rozbudowanego orzecznictwa i poglądów doktryny, definiujących zorganizowaną grupę przestępczą, o jakiej mowa w art. 258 § 1 k.k. Przyznawali się zatem jedynie do określonych faktów, które interpretowali jako tego rodzaju grupę, jaką wskazano w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, dostrzegając, że byli grupą powiązanych ze sobą w taki lub inny sposób ludzi, którzy wspólnie, w różnych konfiguracjach osobowych, popełniali przestępstwa narkotykowe. Zatem S. K. (1) i A. K. (2), nie dysponując fachową wiedzą z zakresu prawa karnego, niewątpliwie nie znajdowali argumentów, by negować treść zarzutów w omawianym zakresie. Co więcej, oskarżeni ci niewątpliwie woleli zdać się na ocenę prawną, dokonaną przez organy ścigania, albowiem to od woli tych organów zależała możliwość skorzystania przez nich ze złagodzenia kary. Innymi słowy – skoro wymienieni chcieli współpracować z policją i prokuraturą w pełnym zakresie, to nie mieli potrzeby (niezależnie od braku koniecznej wiedzy), by negować kwalifikację prawną zarzucanych czynów.

Opisana wyżej postawa S. K. (1) i A. K. (2), nacechowana pewną, uzasadnioną spolegliwością, nie daje w żaden sposób podstaw do uznania, że w równie spolegliwy sposób zgodzili się oni fałszywie pomówić O. K.. O ile bowiem S. K. (1) i A. K. (2) mogli mieć problemy z oceną prawną i dla korzyści procesowej nie polemizowali z oceną prokuratora, o tyle mechanizm ten byłby zupełnie nieadekwatny w przypadku ewentualnego fałszywego pomówienia O. K.. W tym bowiem przypadku obaj pomawiający doskonale zdawali sobie sprawę, jakie mogą być konsekwencje obciążania oskarżonego, w związku z czym sąd a quo trafnie stwierdził, że skoro pomówienia (rzekomo fałszywego) nie sposób racjonalnie wyjaśnić (z braku dowodów, że pomawiający mieli ku temu motyw), to na gruncie zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) należało przyjąć, że wersja, którą przedstawiali S. K. (1) i A. K. (2), jest prawdziwa, a pomówienie jest motywowane zamiarem ujawnienia wszelkich okoliczności czynów.

W świetle powyższej argumentacji za oczywiste wadliwą uznać należy ocenę apelującego, że skoro S. K. (1) i A. K. (2) przyznali się do czynu, który ostatecznie nie został im przypisany, to jest to – cyt.: „dowód istnienia mechanizmu, o którym zeznawał P. J.”. Jak bowiem wykazano wyżej, kwestia przyznania się do udziału w zorganizowanej grupie była wynikiem ocen, a nie przeinaczania faktów. Co zaś do osobistych poglądów świadka P. J. na okoliczność „mechanizmów” pracy śledczych, aktualność zachowują oceny, wyrażone przez Sąd Apelacyjny wcześniej.

Apelujący nie ma racji wywodząc, że Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych z obrazą przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Sąd ad quem zauważa, iż w świetle ustaleń zaprezentowanych w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie ma podstaw do uznania, że w grę wchodzi może tego rodzaju wątpliwość, o jakiej mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Zgodnie

bowiem z ugruntowanymi poglądami judykatury, zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo, nie może być oparty o wątpliwości, jakie ma strona postępowania, lecz o wątpliwości, które powziął lub powinien powziąć sąd orzekający, a następnie – przy braku możliwości ich usunięcia – rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienia SN z dnia 21.07.2009 r., sygn. akt V KK 142/09 oraz z dnia 22.12.2010r., sygn. akt II KK 308/10).

Wyrażony w uzasadnieniu apelacji zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. jest o tyle wadliwy, że w części wstępnej środka odwoławczego apelujący zarzucił również obrazę art. 7 k.p.k.. Tymczasem regulacje zawarte w obu tych przepisach mają charakter rozłączny co oznacza, że problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 07.12.2010r., sygn. akt II AKa 90/10, publ. POSAG 2011/1/100-122). W judykaturze wielokrotnie zwracano uwagę, iż obraza art. 5 § 2 k.p.k. jest możliwa wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i - wobec niemożliwości ich usunięcia - rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od oceny dowodów, w szczególności od uznania za wiarygodne lub odmowy dania wiary zeznaniom świadków lub wyjaśnieniom oskarżonych, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów podlegają rozstrzygnięciu jedynie na płaszczyźnie respektowania przez sąd orzekający zasady swobodnej oceny dowodów (por. np. postanowienie SN z dnia 14.12.2010r., sygn. akt III K 378/10, publ. LEX nr 736756).

Kierując się zaprezentowaną wyżej oceną, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy O. K. i w tej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

## **V.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji obrońcy M. M..***

Apelacja obrońcy oskarżonego M. M. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do zarzutu obrazy prawa materialnego należy na wstępie odnotować, że zgodnie z jednolitym stanowiskiem judykatury, podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego musi być połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych, gdyż tego rodzaju uchybienie sprowadza się do wadliwej subsumcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego (por. np. orzeczenia SN z 24.01.2007r., II KK 256/06, z 18.01.2007r., III KK 459/06, z 09.01.2002r., V KKN 319/99, z 26.02.2009r., WA 3/09, z 29.05.2008r., V KK 89/08, z 20.11.2008r., V KK 158/08, z 02.12.2008r., III KK 230/08). Naruszenie przepisu prawa materialnego ma zatem miejsce wówczas, gdy sąd nie zastosuje przepisu prawa materialnego, który ma obowiązek zastosować lub zastosuje przepis prawa materialnego, którego zastosować mu nie wolno. Jeżeli fakty nie zostały - zdaniem stron procesowych - należycie ustalone, to ewentualna uchybienie tego rodzaju „wyprzedza” zagadnienia oceny prawnokarnej.

W świetle powyższej oceny podnoszony w omawianej apelacji zarzut obrazy prawa materialnego w postaci przepisów:

- art. 53 k.k. poprzez niewłaściwe zastosowanie oraz i w konsekwencji nieuwzględnienie wszystkich okoliczności mających znaczenie dla wymiaru kary, który byłby adekwatny do stopnia winy oraz zachowania oskarżonego w trakcie popełnienia przestępstwa i w trakcie procesu, a także jego motywacji,
- art. 60 § 3 i 5 k.k. poprzez jego niezastosowanie i jednoczesne orzeczenie kary bez zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary,

jest o tyle wadliwie sformułowany, że Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 53 k.k., a jedynie uprzednio wadliwie ocenił (ustalił) kwestię karalności. Podobnie nie było obrazą art. 60 § 3 i 5 k.k. niezastosowanie tego przepisu, skoro Sąd Okręgowy nie ustalił, aby wystąpiły przesłanki nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Podnosząc zarzuty obrazy prawa materialnego, apelujący posłużył się zatem argumentacją, której istotą jest próba podważenia trafności ocen dokonanych przez sąd orzekający, skoro w uzasadnieniu apelacji wprost stwierdza, że organ ten dokonał dwóch błędnych ustaleń faktycznych, które zaważyły na wymiarze kary, a ponadto spowodowały niemożność skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia kary, tj.:

- błędnie ustalił, że oskarżony był karany, podczas gdy skazanie uległo zatarciu,
- błędnie ustalił osobę, od której oskarżony otrzymał marihuanę, albowiem w wyroku przyjął, że uzyskał narkotyki od nieustalonej osoby, a na s. 41 uzasadnienia, że otrzymał go od R. K. (2), a tymczasem była to istotna okoliczność, uzasadniająca zastosowanie dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Potwierdzeniem powyższego stanowiska Sądu Apelacyjnego jest również fakt, że apelujący równolegle do zarzutu obrazy prawa materialnego, podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, iż oskarżony przyjął środki odurzające od nieustalonych osób w sytuacji, gdy z wyjaśnień M. M. wynika, iż otrzymał je na przechowanie od R. K. (2).

Wbrew przytoczonemu wyżej stanowisku autora apelacji, zaskarżony wyrok nie został wydany na skutek błędnych ustaleń faktycznych.

W zakresie, dotyczącym uznania oskarżonego za osobę karaną, mamy wprawdzie do czynienia z oceną wadliwą, skoro prawidłowo należało uznać, że nie jest on karany, ale sąd odwoławczy stoi w tej mierze na stanowisku, iż omawiane uchybienie nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia, a więc nie uzasadnia uchylecia lub zmiany wyroku na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. Motywy sądu ad quem w zakresie tej ostatniej oceny wskazane zostaną dalej, przy omówieniu przyczyn nieuwzględnienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

W zakresie błędnego określenia przez sąd a quo w punkcie 14 wyroku osoby, od której oskarżony otrzymał marihuanę, sąd odwoławczy stoi na stanowisku, iż nie mamy w tym zakresie do czynienia z błędnymi ustaleniami faktycznymi, o czym świadczy wprost opis stanu faktycznego na s. 41 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zgodnie z którym sąd meriti przyjął prawidłowo, iż narkotyki przekazał oskarżonemu R. K. (2).

Uchybienie polegało w tym przypadku na sprzeczności między wyrokiem a jego uzasadnieniem, wynikającej wyłącznie z przeoczenia, stanowiącej obrazę przepisu art. 413 § 2 k.p.k., nakazującego zawarcie w wyroku dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu. Uchybienie to jednak nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia, a więc nie może zostać uznane za takie, o jakim mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k. Wprawdzie bowiem istotnie opis czynu nie jest dokładny, ale też niedokładność ta nie dotyczy żadnego ze znamion przestępstwa, gdyż do takich nie należy okoliczność, od kogo narkotyki przyjęto.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, że ujawnienie przez M. M., iż narkotyki otrzymał od R. K. (2), było była istotną okolicznością, uzasadniająca zastosowanie dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Należy wyrazić pogląd, iż Sąd Okręgowy dokonał w pełni trafnej oceny, zgodnie z którą w przypadku przypisanego M. M. czynu nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 60 § 3 k.k. Prawidłowe są w tej mierze rozważania sądu a quo na s. 485-486 uzasadnienia i związany z nimi pogląd, iż w momencie przyznania się M. M. do zarzucanego mu czynu, organy ścigania znały już wystarczająco zarówno osoby sprawców, jak i istotne okoliczności czynów. Tego apelujący nie zakwestionował, w związku z czym godzi się jedynie zasygnalizować, iż okoliczności przestępstwa i udział w nim M. M. opisał szczegółowo K. M. w wyjaśnieniach składanych w okresie pomiędzy 05.12.2008 roku a 27.04.2009 roku, zaś M. M. po raz pierwszy przyznał się i złożył wyjaśnienia dopiero w dniu 24.09.2009 roku, zmieniając wcześniej prezentowaną linię obrony, polegającą na zaprzeczaniu swojemu sprawstwu.

Nie jest wadliwą ocena Sądu Okręgowego, że ujawnienie przez M. M., iż narkotyki otrzymał od R. K. (2), winno uzasadniać zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż wykładnia sformułowania: „ujawnia informacje dotyczące osób uczestniczących w przestępstwie oraz istotne okoliczności jego popełnienia” winna mieć charakter ścisły, w związku z czym – w szczególności - przez „istotne okoliczności” należy rozumieć takie informacje, które umożliwiają postawienie zarzutów konkretnym osobom i mogą się przyczynić do pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie, zgodnie z priorytetem wykładni językowej należy uznać, iż warunek „ujawnienia informacji” spełnia przekazanie informacji dotąd nieznanym organom ścigania. Sąd odwoławczy nie podziela tezy uchwały SN z dnia 25 lutego 1999 r. (I KZP 38/98, OSNKW 1999, nr 3-4, poz. 12), według której obligatoryjne zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia na podstawie art. 60 § 3 jest niezależne od tego, czy ujawnione informacje były znane, czy nieznanie organowi ścigania. Sąd ad quem aprobuje ukształtowany w orzecznictwie pogląd odmienny, że warunek ujawnienia, o którym mowa w art. 60 § 3, jest spełniony wtedy, gdy sprawca przekazał organowi ścigania istotne informacje dotyczące popełnionego przestępstwa i uczestniczących w nim osób, nieznanie dotąd temu organowi (zob. m.in. wyrok SN z dnia 27 maja 2002 r., V KKN 188/00, OSNKW 2002, nr 11-12, poz. 113 oraz wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 sierpnia 1999 r., II AKA 250/99, Wokanda 1999, nr 11, poz. 57, postanowienie SN z dnia z dnia 20 listopada 2013 r., II KK 184/13, OSNKW 2014/3/28, postanowienie SN z dnia 9 lipca 2013 r., II KK 150/13, LEX nr 1363197, a ponadto A. Marek – Kodeks karny. Komentarz, wyd. Lex 2010, tezy 16, 17 do art. 60 k.k.).

W zgodzie z prezentowanym wyżej stanowiskiem judykatury i doktryny pozostaje pogląd Sądu Okręgowego, iż ujawnienie przez oskarżonego czynu R. K. (2) nie uzasadniało zastosowania przepisu art. 60 § 3 k.k. Okoliczność, od kogo M. M. uzyskał narkotyki nie miała znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, gdyż nie należy do znamion przypisanego mu występku. Nie mamy również do czynienia z ujawnieniem przez M. M. informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa, gdyż wskazanego przez oskarżonego R. K. (2) nie sposób uznać za współsprawcę tego samego czynu zabronionego, który przypisano M. M.. Jak bowiem wynika z ustaleń faktycznych sądu meriti, w okresie sierpnia do września 2005 roku M. M. przechowywał w swoim mieszkaniu dla R. K. (2) torbę z marihuaną. Dopiero po śmierci R. K. (2) M. M. w okresie od listopada 2006 roku do czerwca 2007 roku sprzedawał tą samą marihuanę K. M. (s. 41 uzasadnienia). Zatem R. K. (2), M. M. i K. M. nie można traktować za sprawców tego samego przestępstwa. Najpierw bowiem miała miejsce współpraca między R. K. (2) a M. M., a dopiero po ponad roku od śmierci R. K. (2), M. M. nawiązał współpracę z K. M.. Nie ma żadnych podstaw do uznania, że zamiarem R. K. (2) za życia była sprzedaż marihuany za pośrednictwem M. M., albowiem ten ostatni konsekwentnie twierdził, że jedynie przechowywał narkotyki, a znalezienie ich nabywcę zajęło mu ponad rok.

Skoro zatem M. M. ujawnił tylko te okoliczności, które organy prowadzące postępowanie przygotowawcze już знаły, a przy tym nie ujawnił osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa, to nie mamy do czynienia z tego rodzaju postawą oskarżonego, która uzasadnia zastosowanie dobrodziejstwa art. 60 § 3 k.k.

Bezasadnym okazał się zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Wyżej sąd odwoławczy wykazał, że nie istniały podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary, określone w art. 60 § 3 k.k.

Przed odniesieniem się do pozostałych argumentów apelującego należy wskazać, iż w judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec M. M. kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności nie zasługuje na miano kary surowej w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485 oraz 489-490 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznym okazał się argument, iż niekaralność oskarżonego uzasadniała orzeczenie kary łagodniejszej, w tym kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sposób życia sprawcy przed popełnieniem przestępstwa należy do tych drugich, obejmując kwestię uprzedniej karalności. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że dla wymiaru kary kluczowe znaczenie mają wskazane na s. 484 uzasadnienia okoliczności w postaci roli w popełnieniu przestępstwa, tj. czy oskarżony bezpośrednio handlował narkotykami, dostarczał je innym osobom w tym celu, czy je przechowywał, a nadto jaki był rzeczywisty udział w obrocie narkotykami, czas popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaj narkotyków, w których obrocie uczestniczył. Z kolei na s. 489 sąd a quo zasadnie zaakcentował jako okoliczność obciążającą osiągnięcie przez oskarżonego dużej korzyści z popełnienia przestępstwa.

Analiza przytoczonego wyżej stanowiska nie pozostawia wątpliwości, że przy wymiarze kary Sąd Okręgowy kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony uczestniczył w obrocie znaczną ilością (3 kg) marihuany, czyniąc to przez okres ponad pół roku i osiągając znaczna korzyść, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter bezwzględny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kara taka, jakkolwiek surowa, nie przekracza stopnia zawinienia, wyrażającego się dokonywaniem przez oskarżonego w sposób długotrwały i dochodowy, czynności typowych dla „profesjonalnego” dilerka, a więc dilerka narkotykowego dokonującego obrotu znaczną ilością narkotyków i mierzącego płynące stąd korzyści dziesiątkami tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słusne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym ich suma (wprowadzanie do obrotu narkotyku „miękkiego”, dobra opinia z aresztu śledczego, wykonywanie pracy zawodowej) nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Za słusne uznać należało w związku z tym stanowisko sądu a quo, zgodnie z którym stwierdzone okoliczności łagodzące przemawiały jedynie za orzeczeniem kary bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jednakże bez dobrodziejstwa jej warunkowego zawieszenia.

Wbrew stanowisku obrońcy, warunkowego zawieszenia nie uzasadniało stwierdzenie o niekaralności oskarżonego, jak również akcentowane w apelacji przyznanie się do winy i wyrażenie skruchy. Jakkolwiek bowiem M. M. istotnie nie był dotychczas karany, a przed sądem przyznał się i wyraził żal z powodu popełnionego czynu, to jednak okoliczności te, oceniane razem z pozostałymi okolicznościami łagodzącymi, nie upoważniały w ocenie sądu ad quem do uznania, że kara warunkowo zawieszona może spełnić stawiane jej cele. Jak już bowiem wskazano, w przypadku oskarżonego główny ciężar okoliczności, przemawiających za zaostreniem kary, skupił się w obrębie dyrektyw, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia oskarżonego (art. 53 § 1 k.k.). Tych zaś – niezależnie od niekaralności oskarżonego – nie należy bagatelizować, gdyż przemawiają one za orzeczeniem kary, noszącej cechy należytej surowości.

Podstaw do warunkowego zawieszenia kary nie można się dopatrzeć in concreto również poprzez analizę podnoszonych przez obrońcę okoliczności w kontekście treści art. 69 § 1 i 2 k.k. Pomimo bowiem, że postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia są nacechowane wieloma pozytywnymi elementami, to jednak nie sposób jest uznać, że kara warunkowo zawieszona osiągnie stawiane jej cele, a w szczególności zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Zawarta w art. 53 § 1 k.k. dyrektywa uwzględniania przez sąd celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, zestawiona została z dyrektywą, nakazującą uwzględnianie stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy. Te ostatnie zaś – na co już wskazano – jednoznacznie przemawiały przeciwko złagodzeniu kar, w szczególności poprzez jej warunkowe zawieszenie.

Nieskutecznym okazał się argument obrońcy o zastosowaniu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania wobec K. M.. Skoro bowiem wobec K. M. sąd orzekający w sprawie II K 113/11 zastosował instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary, to do warunkowego jej zawieszenia stosował przepis szczególny w postaci art. 60 § 4 i 5 k.k., niemający zastosowania w przypadku M. M..

Argument, iż wobec oskarżonego stosowano tymczasowe aresztowanie przez okres około 5 miesięcy, nie może uzasadniać warunkowego zawieszenia wykonania kary, gdyż okoliczność ta nie zalicza się do dyrektyw przewidzianych treścią art. 53 § 1 i 2 k.k. lub przesłanek wskazanych w art. 69 § 1 i 2 k.k.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego M. M. i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

\*\*\*

## **VI.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji obrońcy***

#### ***oskarżonego G. L..***

Apelacja obrońcy G. L. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do pierwszych dwóch zarzutów należy stwierdzić, że w istocie dotyczą one tej samej kwestii, albowiem apelujący, poprzez podnoszenie:

- zarzutu obrazy przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k.,
- zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż G. L. nabył od K. M. łącznie 1,4 kg marihuany, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu winy, w szczególności zeznania pomawiającego K. M. nie były ani konsekwentne, ani nie zostały potwierdzone innymi środkami dowodowymi,

zmiernie do wykazania, że uchybieniem było oparcie rozstrzygnięcia o tzw dowód z pomówienia (zeznania K. M.), który w niniejszej sprawie – zdaniem apelującego - nie zasługiwał na wiarę.

Odnosząc się do podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania w zakresie, w jakim dotyczy on art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. należy na wstępie wyrazić pogląd, że regulacje zawarte w powołanych przepisach mają charakter rozłączny co oznacza, że problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 07.12.2010r., sygn. akt II AKa 90/10, publ. POSAG 2011/1/100-122). Nieuprawnionym jest więc łączenie przez autora apelacji w jednym zarzucie oraz uzasadnianie tą samą argumentacją naruszenia zasad in dubio pro reo oraz swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się do ogólnej oceny, wyrażonej przez apelującego, iż oparcie się wyłącznie na zeznaniach K. M. narusza przepisy art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., gdyż nie zawiera kryteriów obiektywnych, nie zawiera weryfikacji pomówienia, nie opiera się na zasadach logiki oraz wskazaniach wiedzy i prawidłowego rozumowania, należy – tytułem wstępu, równie ogólnie – stwierdzić, że wbrew takiemu stanowisku, poczynione przez sąd a quo ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Dokonano ich w sposób obiektywny, badając, zgodnie z art. 4 k.p.k., okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Oczywistym przejawem obiektywizmu sądu meriti jest dostrzeżenie i uwzględnienie wątpliwości co do celu w jakim G. L. posiadał marihuanę, skutkujące przypisaniem mu samego tylko występku z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Materiał

dowodowy, o który oparto rozstrzygnięcie, miał charakter kompletny (art. 410 k.p.k.) oraz poddano go wszechstronnej analizie. Oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny, tj. zgodnie z art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowisko sądu pierwszej instancji znalazło kompleksowe odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej. O spełnieniu wymogów z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. jednoznacznie świadczy treść rozważań sądu a quo na s. 276-281 uzasadnienia.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mającego w głównej mierze wynikać z obrazu przepisów postępowania karnego. Podnosząc go, autor apelacji zarówno w zarzucie, jak i w uzasadnieniu środka odwoławczego, nie wskazał na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z dnia 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07, publ. OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w środku odwoławczym stanowisko stanowi zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonany przez sąd orzekający.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

Apelujący niesłusznie zarzuca sądowi orzekającemu dokonanie dowolnej oceny wyjaśnień G. L.. obrońca ma wprawdzie rację, że wyjaśnienia oskarżonego, nieprzyznającego się do winy, były konsekwentne, nadto, że podlegają one swobodnej ocenie jak każdy inny dowód, niemniej nie jest trafnym stanowisko apelującego, zgodnie z którym dowolny charakter ma mieć ocena na s. 278 uzasadnienia, zgodnie z którą wyjaśnienia oskarżonego były ukierunkowane w sposób oczywisty na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Ten pogląd sądu orzekającego mieści się w granicach oceny swobodnej, albowiem zaprzeczanie zarzutom stanowi podstawową i często występującą linię obrony, zaś G. L. niewątpliwie nie jest obiektywny, skoro ma świadomość, że przekonanie przez niego sądu do prezentowanej wersji, może uchronić go od kary. Za taką oceną przemawiały zarówno zasady prawidłowego rozumowania, jak i zasady doświadczenia życiowego, a więc jest ona zgodna z kryteriami, określonymi w art. 7 k.p.k.

Apelujący nie ma racji, podnosząc zarzut wadliwej oceny zeznań świadka K. M..

Argument, iż nie można uznać ich niezmiennie, nie jest trafny. Wprawdzie bowiem istotnie w pierwszych wyjaśnieniach K. M. nie przyznał się do winy, ale okoliczność tę Sąd Okręgowy brał pod uwagę (s. 277 uzasadnienia), wskazując logicznie, że na początkowym etapie śledztwa K. M., zaprzeczając zarzutom, w żaden sposób nie odnosił się do roli G. L.. Nie da się więc obronić tezy, że pomawiający był niekonsekwentny, albowiem nigdy wprost nie negował udziału w przestępstwie G. L..

Wbrew stanowisku obrońcy, okoliczność, że zeznania K. M. nie zostały wsparte innym dowodem, nie podważa prawidłowości wnioskowania, zaprezentowanego przez sąd orzekający. Na aprobatę zasługują zapatrywania sądu meriti w przedmiocie wartości tzw dowodu z pomówienia (s. 449-450 uzasadnienia). Tamże zasadnie wskazano, iż kontrola dowodu z wyjaśnień współoskarżonego polega na sprawdzeniu, czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego, czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części, czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi, czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego, czy są konsekwentne i zgodne, co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje, czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego, czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością. Sąd Okręgowy nie przekroczył granic oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.) przyjmując, że pomimo braku potwierdzenia w innych dowodach, zeznania K. M. były niezmiennie co do zasady i szczegółów w kolejnych fazach postępowania, że nie zawierają informacji sprzecznych, wzajemnie się wykluczających bądź innych niekonsekwencji, nadto że pomawiający sam

siebie również obciąża, a nie tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by przed tą odpowiedzialnością uchronić siebie. Apelujący nie podważył skutecznie oceny o wystąpieniu powołanych wyżej okoliczności, świadczących o wiarygodności pomówienia. Tym samym zasady prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego upoważniały do odrzucenia możliwości, że K. M. celowo, a jednocześnie fałszywie, opisał popełnienie przez G. L. przestępstwa.

Na marginesie należy wskazać, że relacji K. M. nie sposób uznać za oderwaną od jakichkolwiek realiów dowodowych, gdyż G. L. przyznał, iż K. M. odwiedzał go w K. i nocował w jego mieszkaniu. Samo to oczywiście nie przesądzało o winie oskarżonego, lecz skoro G. L. nie był w stanie racjonalnie wyjaśnić charakteru kontaktów z K. M., w tym jego odwiedzin, nadto przyczyny rzekomo fałszywego pomówienia, to w obrębie wersji zaprezentowanej przez oskarżonego można mówić o częściowym braku logiki, wyrażającym się brakiem chociażby próby racjonalnego wytłumaczenia postawy pomawiającego.

W kontekście powyższej oceny nie ma racji apelujący wywodząc, iż G. L. uprawdopodobnił, że pomówienie może mieć związek z faktem, że w przeszłości on pomówił inne osoby o przestępstwa narkotykowe. W tym zakresie na aprobatę zasługuje stanowisko sądu orzekającego na s. 277-278 uzasadnienia. Nie przekracza ono granic oceny swobodnej, albowiem G. L. nie wskazał lub chociażby nie uprawdopodobnił, aby pomawianie przez niego w przeszłości innych osób w toku postępowania karnego, miało jakikolwiek związek z osobą K. M.. Przy braku zaś takiego związku, dla uznania wersji głoszonej przez oskarżonego za wiarygodną, należałoby uznać za realne, iż K. M. pomawia go fałszywie z zemsty za bliżej nieokreślone wydarzenia sprzed lat, dotyczące innych osób. Taka ocena nosiłaby cechy oczywistej dowolności, a to wobec braku możliwości jakiegokolwiek zobiektywizowania jej miarodajnymi dowodami. Ponadto – na co również zwrócił uwagę sąd orzekający – K. M., pomawiając G. L., obciążał również siebie, a nie sposób racjonalnie zakładać, iż rzekoma zemsta, o której była mowa wcześniej, obejmowała również samooskarżenie i poniesienie przez pomawiającego osobistej odpowiedzialności karnej za poważne przestępstwa narkotykowe.

Apelujący nie ma racji wywodząc, iż oceny pomówienia nie dokonano z konieczną ostrożnością, gdyż np. nie wzięto pod uwagę osobowości oskarżonego. Wbrew tej ocenie, Sąd Okręgowy z należytą starannością badał wszelkie okoliczności, istotne dla oceny wiarygodności K. M.. Sąd ad quem stoi przy tym na stanowisku, iż osobowość pomawiającego nie mogła przemawiać przeciwko wiarygodności pomówienia, gdyż istniały liczne, doniosłe argumenty, świadczące o prawdziwości wyjaśnień i zeznań pomawiającego, takie jak dokonanie samooskarżenia, pomówienie wielu osób, brak motywu do fałszywego pomówienia G. L. i – nade wszystko – konsekwentny i logiczny charakter relacji K. M..

Nie sposób zgodzić się z apelującym, iż samooskarżenie nie świadczy o wiarygodności, gdyż K. M. „mógł oczekiwać”, że sąd nadzwyczajnie złagodzi karę lub warunkowo ją zawiesi. Są to jedynie domniemania autora apelacji, gdyż nie wykazał on istnienia takiej okoliczności, ani nawet jej nie uprawdopodobnił. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym (s. 251 uzasadnienia), iż nie można upatrywać niewiarygodności w fakcie dążenia do uzyskania poprzez swoje wypowiedzi dobrodziejstw określonych przepisem art. 60 § 3 k.k. czy art. 335 k.p.k., albowiem w tej pierwszej sytuacji każde wyjaśnienia osoby dążącej do uzyskania dobrodziejstwa płynącego z art. 60 § 3 k.k., musiałyby być z góry uznawane za niewiarygodne, gdyż opierają się na chęci, założonej przez ustawodawcę, współpracy z organami ścigania czy wymiaru sprawiedliwości ze względu na możliwość uzyskania z tego powodu korzyści w postaci wymierzenia łagodniejszej kary, zaś w drugim przypadku do uzyskania możliwości wydania wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy i wymierzenia kar uzgodnionych z prokuratorem nie jest konieczne ujawnienie współsprawców czynu, innych sprawców czynu, a nawet samo przyznanie oskarżonego, a jedynie okoliczności popełnienia przestępstwa nie mogą budzić wątpliwości. O trafności powołanej wyżej oceny świadczy oczywisty fakt, że samo tylko istnienie motywacji do „współpracy” z organami ścigania nie może być utożsamiane z chęcią lub chociażby tylko gotowością do złożenia fałszywych wyjaśnień. Oczywiście w sytuacji, gdy istnieją inne wątpliwości co do wiarygodności pomawiającego (np. jego wyjaśnienia są chwiejne, zmienne, nielogiczne itp.), należy z całą powagą brać pod uwagę możliwość, że postanowił on osiągnąć korzyści procesowe kosztem innej osoby. Jednakże w niniejszej sprawie, wobec braku możliwości wskazania w relacji K. M. jakichkolwiek istotnych mankamentów, podważanie jego prawdomówności jedynie poprzez argument o korzyściach, jakie osiągnął, nie może znaleźć akceptacji sądu odwoławczego.



Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary poprzez niedostateczne uwzględnienie okoliczności łagodzących, podczas gdy istnieją przesłanki do wymierzenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a wymierzona kara jest karą zbyt surową, która nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej oraz nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczona wobec G. L. kara 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności nie zasługuje na miano kary surowej w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485 oraz 490-491 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż:

- obecnie oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, żyje uczciwie, nie narusza zasad prawno-karnych,
- dokumenty załączone do apelacji i ujawnione podczas rozprawy odwoławczej potwierdzają rozwój zawodowy oskarżonego,
- oskarżony cierpi na (...) (co wykazano kartą informacyjną załączoną do apelacji), w związku z czym jego właściwości i warunki osobiste przemawiają za zawieszeniem kary,
- kara 1 roku i 3 m-cy pozbawienia wolności nie jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, nadto nie spełnia pokładanych w niej celów z zakresu prewencji indywidualnej i generalnej,
- czyn przypisany został popełniony przed 5 laty.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że dla wymiaru kary istotne znaczenie ma wskazana na s. 484 uzasadnienia okoliczność w postaci znacznej ilości narkotyków, które oskarżony posiadał. Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary Sąd Okręgowy kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony posiadał znaczną ilość (1,4 kg) marihuany, czyniąc to przez okres ponad pół roku, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter bezwzględny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tak surowa kara nie przekracza stopnia zawinienia, wyrażającego się długotrwałym posiadaniem znacznych ilości narkotyku.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym ich suma (dobra opinia z aresztu śledczego, ukończenie nauki na Politechnice (...), dobra opinia w miejscu zamieszkania, przedmiotem czynu narkotyk „miękki”) nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Za słuszne uznać należało w związku z tym stanowisko sądu a quo, zgodnie z którym stwierdzone okoliczności łagodzące przemawiały jedynie za orzeczeniem kary bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jednakże bez dobrodziejstwa jej warunkowego zawieszenia, tym bardziej, że oskarżony był uprzednio karany, na co

sąd orzekający powołał się na s. 490 uzasadnienia. Nie negując zatem, że obecna postawa oskarżonego, wykazana treścią przedłożonych dokumentów, jest postawą właściwą i pożądaną, nie sposób stracić z pola widzenia okoliczności o zasadniczym charakterze, jaką jest szkodliwość czynu, związana z ilością posiadanego narkotyku i długotrwałością tegoż posiadania.

Podstaw do warunkowego zawieszenia kary nie można się dopatrzeć in concreto również poprzez analizę podnoszonych przez obrońcę okoliczności w kontekście treści art. 69 § 1 i 2 k.k. Pomimo bowiem, że postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia są nacechowane wieloma pozytywnymi elementami, nadto, że oskarżony cierpi na poważne schorzenia, to jednak nie sposób jest uznać, że kara warunkowo zawieszona osiągnie stawiane jej cele, a w szczególności zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa, tym bardziej, że był on już karany (niezależnie od zatarcia pierwszego ze skazań). Ponadto wynikająca z art. 53 § 1 k.k. dyrektywa uwzględniania przez sąd celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, zestawiona została z dyrektywą, nakazującą uwzględnianie stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy. Te ostatnie zaś – na co już wskazano – jednoznacznie przemawiały przeciwko złagodzeniu kar, w szczególności poprzez jej warunkowe zawieszenie.

Argument, iż czyn popełniono przed 5 laty, nie może uzasadniać złagodzenia kary, w szczególności jej warunkowego zawieszenia, gdyż okoliczność ta nie zalicza się do dyrektyw przewidzianych treścią art. 53 § 1 i 2 k.k. lub przesłanek wskazanych w art. 69 § 1 i 2 k.k. Na marginesie należy wskazać, że biorąc pod uwagę wieloosobowy i wieloczynowy charakter sprawy, okresu pięcioletniego, o którym mowa, nie można traktować jako nadmiernie długiego.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego G. L. i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

## **VII.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji***

#### ***obrońcy oskarżonego M. K. (1).***

Apelacja obrońcy oskarżonego M. K. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku obrońcy nie doszło do obrazy art. 424 § 2 k.p.k. poprzez odstąpienie przez sąd od przytoczenia okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary w sytuacji, gdy w trakcie głosów stron obrońca wniósł o wymierzenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, podnosząc szereg argumentów przemawiających za stosowaniem rozwiązań probacyjnych wobec oskarżonego.

Zgodnie z art. 424 § 2 k.p.k., obowiązkiem sądu sporządzającego uzasadnienie jest „przytoczenie okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary”. Powinności tej sąd a quo uczynił zadość, albowiem na s. 484-485 uzasadnienia odnośnie wszystkich oskarżonych wskazał zasadnicze okoliczności, od których zależał wymiar orzeczonej kary, zaś na s. 493-494 odniósł się bardziej szczegółowo do okoliczności, dotyczących bezpośrednio oskarżonego M. K. (1). Zatem sąd a quo „przytoczył okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary”, zaś wykładnia językowa przepisu art. 424 § 2 k.p.k. nie wskazuje na konieczność przytaczania motywów tego, czego sąd nie orzekł. Potwierdzeniem tej wykładni jest cała (a nie tylko cytowana wyżej we fragmencie) treść powołanego przepisu, w świetle której powinnością sądu jest „przytoczenie okoliczności, które (...) miał na względzie przy wymiarze kary, a zwłaszcza przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, środków zabezpieczających, uwzględnieniu powództwa cywilnego oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku”. Taki układ redakcyjny oznacza zwolnienie sądu przez ustawodawcę z obowiązku rozważań w przedmiocie wszelkich możliwych do zastosowania instytucji prawa karnego, po które sąd nie zdecydował się sięgnąć. W efekcie zarzucanie przez apelującego niewskazania w uzasadnieniu przyczyn, dla których sąd a quo nie skorzystał wobec oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, nie znajduje oparcia w treści art. 424 § 2 k.p.k., a tym samym nie można mówić o obrazie tego przepisu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej w pkt 34 wyroku kary 2 lat pozbawienia wolności i takiej samej kary łącznej w pkt 36, bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, w sytuacji, gdy postawa oskarżonego w trakcie śledztwa, a szczególnie podczas postępowania sądowego, jak również jego warunki osobiste i zachowanie po popełnieniu przestępstwa, pozwalają z całą pewnością ustalić dodatnią prognozę resocjalizacyjną i stwierdzić, że stosowanie środka probacyjnego z art. 69 § 1 i 2 k.k. będzie wystarczające dla osiągnięcia celów kary, w tym również w zakresie kształtowania świadomości prawnej (art. 53 § 1 k.k. in fine).

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec M. K. (1) kary jednostkowe i kara łączna pozbawienia wolności, nie zasługują na miano surowych w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485 oraz 493-494 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż oskarżony:

- nie był klasycznym dilerem, gdyż w okresie 7 miesięcy pełnił rolę pomocnika, pośrednika, dostarczając marihuanę z Holandii jednemu nabywcy,
- jeszcze w śledztwie przyznał się i złożył obszerne wyjaśnienia, będące podstawą ustaleń faktycznych,
- po opuszczeniu aresztu śledczego wrócił do P., zamieszkał z konkubiną, z którą dwoje dzieci, w tym jedno urodzone w czasie trwania postępowania,
- pracował oraz prowadził działalność gospodarczą, co czyni do dziś,
- nie utrudniał postępowania, w tym stawiał się na wezwania,
- wyraził skruchę,

w związku z czym - zdaniem obrońcy - istnieje dodatnia prognoza resocjalizacyjna, uzasadniająca warunkowe zawieszenie wykonania kary, która spełni stawiane jej cele.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że przy wymiarze oskarżonym kary należało uwzględnić – cyt.: „(...) rolę, jaką odgrywali w popełnieniu przestępstw, czy bezpośrednio handlowali narkotykami, dostarczali je innym osobom w tym celu, czy je przechowywali, czy egzekwowali należności, czy je posiadali, a nadto ich rzeczywisty udział w obrocie narkotykami, czas popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaj narkotyków, w których obrocie uczestniczyli. Przy czym, im ten okres udziału w obrocie był dłuższy, im większa częstotliwość transakcji oraz większa ilość narkotyków, którymi obracali, czy też je posiadali, bardziej uzależniający rodzaj narkotyku, tym stopień społecznej szkodliwości takich czynów i zawinienia oskarżonych był wyższy, a zatem musiał znajdować swe odzwierciedlenie w wymiarze wobec nich kary” (s. 484 uzasadnienia).

Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary Sąd Okręgowy kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony wprowadzał do obrotu znaczną ilość (łącznie 6 kg) marihuany, czyniąc to przez okres około pół roku, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem

zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter bezwzględny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tak surowa kara nie przekracza stopnia zawinienia, wyrażającego się długotrwałym udziałem w obrocie znaczną ilością narkotyków.

Nie jest trafnym jedyny argument apelującego, dotyczący dyrektyw, przewidzianych w art. 53 § 1 k.k., polegający na wyrażeniu poglądu, iż oskarżony nie był klasycznym dilerem, gdyż w okresie 7 miesięcy pełnił rolę pomocnika, pośrednika, dostarczając marihuanę z Holandii jednemu nabywcy. Przede wszystkim bowiem sąd orzekający brał ten fakt pod uwagę przy wymiarze kary, co wprost zaznaczył na s. 494 uzasadnienia. Autor apelacji nie sprecyzował, co rozumie pod pojęciem „klasycznego diler”, co utrudnia sądowi ad quem rzeczową kontrargumentację. Najprawdopodobniej jednak obrońca ma na myśli osobę, która udziela narkotyków ich konsumentom, a więc sprawcę czynów zabronionych z art. 58 lub 59 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Apelujący nie wziął jednak pod uwagę, że oskarżonemu przypisano w punkcie 34 wyroku uczestniczenie w obrocie znaczną ilością narkotyków, co z definicji nie jest tożsame z zachowaniem diler narkotykowego, polegając, zgodnie z treścią art. 4 pkt 34 powołanej wyżej ustawy, na udostępnieniu ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim, a zgodnie z ugruntowanymi poglądami judykatury i doktryny – na udostępnianiu narkotyków osobie, która nie jest ich konsumentem. W efekcie stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i stopień zawinienia oskarżonego nie mogą być mierzone, jak w przypadku diler narkotykowego, ilością konsumentów, którym udzielił on narkotyku oraz ilością udzielonych porcji. W przypadku czynu przypisanego w punkcie 34 wyroku, decydujące znaczenie ma ilość narkotyku i czas oraz częstotliwość podejmowanych czynności wykonawczych. Bez znaczenia jest zatem, że oskarżony dostarczał narkotyk jednemu odbiorcy, a istotnym dla wymiaru kary jest wyspecjalizowanie się przez oskarżonego w pełnieniu roli kuriera narkotykowego, a więc roli niezwykle ważnej w procedurze wprowadzania narkotyków do obrotu. Oskarżony miał przy tym świadomość, że dostarcza marihuanę osobie, nie będącej jej konsumentem, o czym musiały go przekonywać częstotliwość dostaw i ilości przekazywanego narkotyku. Przy takich, prawidłowych ustaleniach sadu meriti, oskarżonego rzeczywiście zatem nie sposób uznać za „klasycznego diler”, albowiem brał on udział w procedurze znacznie bardziej szkodliwym społecznie, polegającym na stwarzaniu dilerom narkotykowym – dzięki zapewnieniu dostaw hurtowych ilości narkotyku – warunków do udzielania ich konsumentom.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym suma tych okoliczności, ustalonych generalnie zgodnie z tym, na co wskazano w apelacji, nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Należy wprawdzie odnotować, że sąd meriti nie wskazał jako okoliczności łagodzącej przyznania się oskarżonego do winy i wyrażenia skruchy, lecz postawa ta, badana w świetle tzw. pomocniczych dyrektyw wymiaru kary (art. 53 § 2 k.k.), nie mogła przesądzać o złagodzeniu kary przez sąd odwoławczy, o czym dalej.

Za słuszne uznać należało w związku z powyższym stanowisko sądu a quo, zgodnie z którym stwierdzone okoliczności łagodzące przemawiały jedynie za orzeczeniem w punkcie 34 wyroku kary bliżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, jednakże bez dobrodziejstwa jej warunkowego zawieszenia, tym bardziej, że oskarżony był uprzednio karany, na co sąd orzekający powołał się na s. 494 uzasadnienia. Nie negując zatem, że obecna postawa oskarżonego jest postawą właściwą i pożądaną, nie sposób stracić z pola widzenia okoliczności o zasadniczym charakterze, jaką jest szkodliwość czynu, związana z ilością narkotyku i częstotliwością jego dostaw, realizowanych przez oskarżonego.

Podstaw do warunkowego zawieszenia kary nie można się dopatrzeć również poprzez analizę podnoszonych przez obrońcę okoliczności w kontekście treści art. 69 § 1 i 2 k.k. Pomimo bowiem, że postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia są nacechowane wieloma pozytywnymi elementami, to jednak nie sposób uznać, że kara warunkowo zawieszona osiągnie stawiane jej cele, a w szczególności zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa, tym bardziej, że był on już karany. Ponadto wynikająca z art. 53 § 1 k.k. dyrektywa uwzględniania przez sąd celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, zestawiona została z dyrektywą, nakazującą uwzględnianie stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy. Te ostatnie zaś – na

co już wskazano – jednoznacznie przemawiały przeciwko złagodzeniu kar, w szczególności poprzez jej warunkowe zawieszenie.

Nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty obrońcy, iż:

- gdyby oskarżony w śledztwie w 2009 roku ujawnił dane osoby, której dostarczał narkotyki, byłyby podstawy do zastosowania art. 60 § 3 k.k., jednak - jak tłumaczył – nie mógł tego uczynić w obawie o bezpieczeństwo swoje i rodziny;
- gdyby nie wadliwa ocena prawna czynu przez Prokuraturę Okręgową we W., istniałyby podstawy do zastosowania art. 335 k.p.k. i nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 343 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k.
- oskarżony popełnił przestępstwa ponad 5 lat temu
- oskarżony był tymczasowo aresztowany przez okres około 3 miesięcy.

W ocenie sądu odwoławczego okoliczności powyższe nie mogą prowadzić do złagodzenia kary, w szczególności jej warunkowego zawieszenia, gdyż żadna z nich ta nie zalicza się do dyrektyw przewidzianych treścią art. 53 § 1 i 2 k.k. lub przesłanek wskazanych w art. 69 § 1 i 2 k.k. Na marginesie należy wskazać, że biorąc pod uwagę wieloosobowy i wieloczynowy charakter sprawy, pięcioletniego okresu trwania postępowania, nie można traktować jako nadmiernie długiego, a „wadliwa ocena prawna czynu przez Prokuraturę Okręgową we W.” nie ma charakteru oczywistego, sprowadzając się do różnic w ocenie materiału dowodowego między oskarżycielem publicznym, a sądem orzekającym (zob. rozważania w części II niniejszego uzasadnienia). Nieporozumieniem jest wywodzenie przez apelującego korzystnych dla oskarżonego skutków z decyzji, o ujawnianiu osoby, której dostarczał narkotyki. Byłoby rażąco niesprawiedliwe wobec oskarżonych, którzy od początku postępowania w pełni „współpracowali” z organami ścigania, premiowanie na obecnym etapie M. K. (1), który w toku śledztwa świadomie przedłożył lojalność wobec innego sprawcy czynu zabronionego nad korzyści mogące wynikać z ujawnienia wszystkich okoliczności przestępstwa i osób uczestniczących w jego popełnieniu.

Nie jest trafnym pogląd obrońcy, iż zestawienie kary orzeczonej wobec M. K. (1) z karami orzeczonymi wobec S. K. (1) i P. T. prowadzi do wniosku, że ta pierwsza jest nadmiernie surowa. Już samo tylko stwierdzenie, iż wobec dwóch ostatnich sąd orzekający stosował nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 3 k.k. nakazuje uznanie, że w ich przypadku mieliśmy do czynienia z takimi kryteriami wymiaru kary, które w przypadku M. K. (1) w ogóle nie występowały. W efekcie jakakolwiek analiza porównawcza w omawianym zakresie nie jest celowa.

W uzasadnieniu apelacji obrońca nie podnosił argumentów przeciwko karze łącznej, postulując jedynie jej obniżenie w przypadku obniżenia wymiaru kary jednostkowej, orzeczonej w punkcie 34 wyroku. Skoro jednak postulat tego sąd ad quem nie uwzględnił, a karę łączną sąd a quo orzekł na zasadzie absorpcji (kara surowsza w całości pochłonęła karę łagodniejszą), badanie tej kwestii stało się bezprzedmiotowe.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego M. K. (1) i na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., zmieniając jedynie opis czynu (zob. część I niniejszego uzasadnienia), utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

## **VIII.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji***

#### ***obrońcy oskarżonego M. C..***

Apelacja obrońcy oskarżonego M. C. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uważa za konieczne odniesienie się w pierwszej kolejności do zarzutów obrazy prawa materialnego, tj.:

- art. 258 § 1 k.k. mającej wynikać z błędnego zastosowania tego przepisu do poczynionych ustaleń faktycznych przez przyjęcie, iż oskarżony brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej i kierował nią mimo braku przesłanek w zgromadzonym materiale dowodowym, przemawiających za winą oskarżonego,
- art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, mającej wynikać z błędnego zastosowania tego przepisu do poczynionych ustaleń faktycznych przez przyjęcie, iż oskarżony działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w zorganizowanej grupie przestępczej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany, mimo braku przesłanek w zgromadzonym materiale dowodowym, przemawiających za sprawstwem oskarżonego,
- art. 52 § 1 k.k. mającej wynikać z błędnego przyjęcia, że dochody, stosunki i możliwości majątkowe oskarżonego dają przekonanie, iż uiszczy on karę grzywny i że można ją będzie ściągnąć w drodze egzekucji, mimo znanej sądowi pierwszej instancji sytuacji materialnej oskarżonego, jego młodego wieku oraz czasu na jako wobec niego stosowano tymczasowe aresztowanie i orzeczonej kary bezwzględnego pozbawienia wolności.

Zarówno przytoczone wyżej zarzuty, jak i argumenty na ich poparcie, obarczone są oczywistym błędem, którego istota wyjaśniona zostanie poniżej.

Zgodnie z jednolitym stanowiskiem judykatury, podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego musi być połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych, gdyż tego rodzaju uchybienie sprowadza się do wadliwej subsumcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego (por. np. orzeczenia SN z 24.01.2007r., II KK 256/06, z 18.01.2007r., III KK 459/06, z 09.01.2002r., V KKN 319/99, z 26.02.2009r., WA 3/09, z 29.05.2008r., V KK 89/08, z 20.11.2008r., V KK 158/08, z 02.12.2008r., III KK 230/08). Naruszenie przepisu prawa materialnego ma zatem miejsce wówczas, gdy sąd nie stosuje przepisu prawa materialnego, który ma obowiązek zastosować lub stosuje przepis prawa materialnego, którego zastosować mu nie wolno. Jeżeli fakty nie zostały - zdaniem stron procesowych - należycie ustalone, to ewentualna uchybienie tego rodzaju „wyprzedza” zagadnienia oceny prawnokarnej.

W świetle powyższej wykładni niewątpliwie nietrafne są podnoszone w apelacji zarzuty obrazy przepisów:

- art. 258 § 1 k.k. i art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, mającej wynikać z błędnego zastosowania tych przepisów „mimo braku przesłanek w zgromadzonym materiale dowodowym, przemawiających za winą oskarżonego” – albowiem w świetle ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy, oskarżony kierował zorganizowaną grupą przestępczą oraz dokonywał nabycia wewnątrzspółnotowego narkotyków,
- art. 52 § 1 k.k. mającej wynikać z błędnej oceny dochodów, stosunków i możliwości majątkowych oskarżonego – albowiem zastosowanie art. 52 § 1 k.k. nie było obligatoryjne, lecz zależało od oceny sądu, co powoduje przeniesienie rozważań na płaszczyznę prawidłowości ustaleń faktycznych, a nie trafności zastosowania określonej normy prawa materialnego.

Podnosząc zarzuty obrazy prawa materialnego, apelujący zredagował je zatem w taki sposób, że za ich istotę uznać należy próbę podważenia trafności ocen dokonanych przez sąd orzekający. O takiej intencji apelującego świadczy również wprost argumentacja, zaprezentowana w uzasadnieniu środka odwoławczego, a także fakt, że apelujący równoległe do zarzutów obrazy prawa materialnego, podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Bezzasadnym okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak również podnoszona na jego poparcie argumentacja, zamieszczona w uzasadnieniu środka odwoławczego. W tym zakresie autor apelacji nie wskazał na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07, publ. OSNwSK

2007/1/1738). Wyrażone w środku odwoławczym stanowisko stanowi zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonanymi przez sąd orzekający.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

Nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż w sprawie:

- brak jest dowodów na istnienie zorganizowanej grupy przestępczej, w tym na istnienie ośrodka decyzyjnego i na pełnienie przez członków grupy funkcji lub wykonywanie poleceń,
- z zeznań świadków i wyjaśnień współoskarżonych jednoznacznie wynika, że obrót narkotykami prowadzony był na własny rachunek przez każdego z uczestników procederu,
- rzekomi członkowie zorganizowanej grupy przestępczej byli dla siebie nawzajem konkurencją – raz nabywali a raz sprzedawali między sobą narkotyki,
- brak wspólnego dla członków grupy celu, gdyż z materiału dowodowego wynika, że M. C. działał sam, na własny rachunek zlecając innym osobom dokonywanie konkretnych czynności, np. przechowywanie środków odurzających (przykładem ma być nabycie marihuany od P. K., który nie został uznany za członka zorganizowanej grupy przestępczej).

Przytoczone wyżej stanowisko obrońcy ma charakter na tyle ogólnikowy, że sprowadza się do wyłącznie hasłowego wyrażenia poszczególnych stwierdzeń, bez poparcia ich jakkolwiek, chociażby wybiórczą, analizą materiału dowodowego.

Z tak powierzchowną argumentacją kontrastuje tok rozumowania zaprezentowany przez Sąd Okręgowy w sposób obszerny, rzeczowy i wnikliwy na s. 421 – 458 uzasadnienia, do której to argumentacji apelujący w zasadzie się nie odniósł, gołosłownie stwierdzając, iż z dowodów należało wyciągnąć odmienne wnioski.

Odpierając stanowisko obrońcy należy zatem wyrazić pełną aprobatę dla ocen sądu meriti, opartych we wszechstronnie analizowanych dowodach. W szczególności nie sposób odmówić racji spostrzeżeniu sadu a quo, iż fakt kierowania zorganizowaną grupą przestępczą potwierdził w początkowych wyjaśnieniach sam M. C., który wprawdzie później się z tego twierdzenia wycofał, ale nie negował poszczególnych faktów w postaci wydawania poleceń (co do cen, wydawania narkotyków określonym osobom, w tym na kredyt przez dilerów), podejmowania decyzji (co źródeł pozyskiwania marihuany - od R. Ł., P. T., A. S. (1)), koordynowania działań członków grupy i podziału ról (np. wyznaczanie dilerów i „magazynierów”). Wersja przedstawiona przez M. C. korespondowała przy tym z wyjaśnieniami oskarżonego P. F. i zeznaniami świadka P. W. (4).

Sąd Okręgowy ma rację, że istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C. dowiodły zeznania M. D. (1), który wyjaśniając w swojej sprawie przyznał swój udział w grupie oraz opisał nadrzędną, kierowniczą i decyzyjną rolę oskarżonego. Z kolei początkowe wyjaśnienia A. W. (1), którym sąd meriti dał wiarę wskazują, iż grupa, kierowana przez M. C., podejmowała działania na ściśle określonym terenie, na który nie dopuszczała innych osób obracających narkotykami. Świadek K. S. w składanych we własnej sprawie w toku śledztwa wyjaśnieniach (uznanych za wiarygodne), przyznawał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, twierdząc, że bracia C. byli „wspólnikami” w zakresie sprzedaży marihuany, razem się w nią zaopatrywali i razem ją sprzedawali. Świadek B. S. (2) negował wprawdzie swój udział w zorganizowanej grupie przestępczej, ale – co słusznie odnotował sąd orzekający – jego zeznania korespondowały co do poszczególnych faktów z zeznaniami K. S.. Prawidłowymi, nie przekraczającymi granic oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.) są również oceny sądu a quo, dotyczące zeznań świadków K. G. (2), R. K. (1), P. N., A. F., K. D. i P. K.. Powtórzenia wymaga, że wszystkie wymienione osoby potwierdzały w swoich relacjach tego rodzaju okoliczności, że ich całokształt nie pozostawiał wątpliwości co do istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C..

W efekcie przytoczonych ocen, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął istnienie ośrodka decyzyjnego w osobie M. C. oraz pełnienie przez członków grupy funkcji i wykonywanie poleceń, a w apelacji ocenom tym nie przeciwstawiono żadnej konkretnej argumentacji.

Apelujący nie poparł żadnymi przykładami twierdzenia, jakoby z zeznań świadków i wyjaśnień współoskarżonych jednoznacznie wynikało, że obrót narkotykami prowadzony był na własny rachunek przez każdego z uczestników procederu. Przeciwnie – wymienione osoby utrzymywały, że były zależne od M. C., a i on sam wyjaśniał o swojej kierowniczej, „decyzyjnej” roli.

Apelujący nie poparł żadnymi dowodami lub rzeczową argumentacją tezy, jakoby członkowie zorganizowanej grupy przestępczej byli dla siebie nawzajem konkurencją. Twierdzenie, że osoby te raz nabywały, a raz sprzedawały między sobą narkotyki, nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym i takich ustaleń sąd orzekający nie poczynił. Nawet jednak jeśli tak by się zdarzało, to w świetle zasad prawidłowego rozumowania (art. 7 k.p.k.) nie musiało to oznaczać „konkurencji”, lecz jedynie incydentalne przypadki (wyjątki od zasady) dokonywania przez członków grupy transakcji na własną rękę.

Apelujący nie ma racji, że brak było wspólnego dla członków grupy celu, gdyż z materiału dowodowego miało wynikać, że M. C. działał sam, na własny rachunek, zlecając innym osobom dokonywanie konkretnych czynności, np. przechowywanie środków odurzających. Przykładem ma być nabycie marihuany od P. K., który – zdaniem obrońcy - nie został uznany za członka zorganizowanej grupy przestępczej. Odpierając tę argumentację wskazać należy przede wszystkim, że apelujący mija się z faktami, skoro w punkcie 49 wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 16.11.2012 roku, sygn. akt II K 113/11, P. K. przypisano udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Przykład P. K. jest ponadto o tyle niefortunny, że w przypadku pozyskiwania za jego pośrednictwem marihuany bardzo dobrze widoczny jest mechanizm działania, właściwy przestępczości zorganizowanej. Oto bowiem z ustaleń faktycznych, których autor apelacji nie kwestionuje, pozyskiwanie marihuany od P. T. za pośrednictwem P. K. nie było możliwe do czasu, gdy zgodził się na to M. C.. Ten ostatni decydował o tym kiedy i ile marihuany zakupi oraz w jaki sposób zostanie dostarczona z Holandii do Polski. „Importowana” w ten sposób marihuana trafiała do „magazynierów”, a od dalszych dyspozycji M. C. zależało, kto, komu i za jaką cenę sprzeda określone jej ilości. M. C. osobiście nie przywoził marihuany, nie przechowywał jej, nie przekazywał dilerom i nie sprzedawał konsumentom. Koordynował jedynie działania tych osób, dając do nich impuls w postaci decyzji lub poleceń, nadto decydował o ich wynagrodzeniu. Zdecydowaną większość tych okoliczności potwierdził sam M. C., a także współoskarżeni T. C. i P. F. oraz większość świadków. Z kolei znaczna część świadków potwierdzała, że M. C. dbał o zachowanie monopolu na sprzedaż narkotyków przez „jego ludzi”, zapobiegając (np. poprzez groźby) konkurencji. Taki materiał dowodowy w sposób niezwykle czytelny świadczył, że grupa nie tylko istniała, ale miała cel w postaci maksymalizacji zysków z dystrybucji narkotyków na swoim terenie działania. Wbrew stanowisku apelującego nie można racjonalnie wywodzić, że czynności poszczególnych osób były działaniami „na własną rękę”. Przeciwnie – zasadą było działanie w ramach struktury, podziału ról, zadań i zysków.

W omawianym wyżej zakresie aktualność zachowują również oceny zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w części III.1. niniejszego uzasadnienia. Tamże wykazano bezzasadność podnoszonego w apelacji prokuratora zarzutu błędnej oceny, skutkującej uniewinnieniem S. K. (1) od zarzutu kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. To właśnie w przypadku S. K. (1) sąd meriti dopatrywał się okoliczności, które stały na przeszkodzie przypisaniu oskarżonemu zarzucanego mu czynu, a które były dokładnie tożsame z tymi, na które obecnie powołuje się obrońca M. C.. Rzecz jednak w tym, że ustalenia co do zachowań tych oskarżonych nie dają się ze sobą porównywać, a tym samym bezrefleksyjne przytoczenie argumentacji, dotyczącej S. K. (1) jako adekwatnej w przypadku M. C., jest rozumowaniem całkowicie nieuprawnionym.

Chybioną jest argumentacja apelującego, zmierzająca do wykazania, iż w sprawie brak jest dowodów na nabywanie przez oskarżonego marihuany poza granicami Polski. Zdaniem obrońcy oskarżony otrzymywał marihuanę w Polsce od



P. K. i nie miał wiedzy, skąd ona pochodziła, a ewentualne twierdzenia przeciwnej treści są pomówieniem (apelujący tego nie sprecyzował, ale z pewnością miał na myśli pomówienie fałszywe).

Odpierając powyższą argumentację należy wskazać, iż Sąd Okręgowy powołał się w uzasadnieniu na szereg dowodów obciążających M. C., których treść nie pozostawia wątpliwości, iż miał on pełną świadomość pochodzenia narkotyków z Holandii.

Już same tylko wyjaśnienia M. C. z dnia 13.08.2009 roku (k. 7813) przekonują, że oskarżony w istocie potwierdził w nich swoją wiedzę o pochodzeniu marihuany. Wyjaśnił on bowiem, że początkowo nie mówił na temat pochodzenia marihuany, którą załatwiali jego brat T. i P. K., ponieważ został przez nich oszukany – cyt.: „Ja myślę, że oni zaczęli mnie oszukiwać i nie mówili o pochodzeniu tej marihuany, bo może się bali rozgłosu, że ja powiem komuś, że ja biorę te marihuanę za pośrednictwem P. K. od jego szwagra. Może było tak, że ten szwagier dowiedział się gdzie idzie ta marihuana i zabronił im o tym mówić. Ja z tym szwagrem P. ani z samym P. jeżeli chodzi o narkotyki nie miałem do czynienia. to załatwiał mój brat. P. znałem tylko jako dobrego kolegę mojego brata, czasem z nim pogadałem, ale nie o narkotykach. Wiem kim jest jego szwagier, że ma ksywkę T., ale nie rozmawiałem z nim nigdy osobiście. Mogłem się domyślać, że ta marihuana jest od niego, bo słyszałem o nim, że ma obywatelstwo holenderskie, siedzi w Holandii, nie pracuje i jeździ dobrym samochodem. To wszystko się zgrywało i mogłem sądzić, że marihuana idzie od niego” [podkreślenie Sądu Apelacyjnego].

Podobnie w kolejnych wyjaśnieniach (k. 7816) M. C., po odtworzeniu zapisu pierwszej rozmowy telefonicznej z R. Ł. z dnia 28.05.2008 roku, potwierdził, że rozważał z „R.” możliwość samodzielnego przywożenia narkotyków z Holandii zamiast nabywania jej od „T.” za pośrednictwem P. K.; rozmowa zakończyła się konkluzją, że na razie będą nabywać marihuanę jak do tej pory, a gdy uzbierają pieniądze to spróbują – cyt.: „sami sobie przywozić”. Po odtworzeniu zapisu drugiej rozmowy telefonicznej z R. Ł. z dnia 20.05.2008 roku M. C. wyjaśnił (k. 7817), że była to kontynuacja poprzedniej rozmowy; mówił „R.”, że „T.” kiedyś wspominał, że wolałby, aby brać od niego marihuanę w Holandii; w rozmowie tej M. C. zaproponował rozmówcy, aby brał narkotyki od „T.”, a on będzie brał od niego. Po odtworzeniu zapisu trzeciej rozmowy telefonicznej z R. Ł. z dnia 20.05.2008 roku M. C. wyjaśnił (k. 7817), że R. Ł. stwierdził, że ma już „B.” (tj. przemytnika) i samochód, a M. C. ma mu dać znać, kiedy ma nastąpić wyjazd.

Świadomość M. C., iż marihuana pochodzi z Holandii, potwierdziły również wyjaśnienia T. C. (k. 8057) o treści – cyt.: „Wcześniej nie wiem skąd brat brał marihuanę. Około roku temu P. K. (...) zaproponował mi, że może załatwić dobrą holenderską marihuanę (...). Powiedziałem mu, że zapytam brata. Brat się tym zainteresował. (...) P. mówił, że to może być w ilościach kilogramowych, najmniej 0,5 kilograma. Kiedy mój brat się zgodził, P. załatwił mi tą marihuanę. (...) Brat korzystał z mojego pośrednictwa w załatwianiu marihuany bo P. to był mój przyjaciel, cały czas z nim przebywałem, z bratem też widziałem się codziennie”. Z dalszych wyjaśnień na tej samej stronie wynika, że P. K. proponował T. C. wspólne przywożenie marihuany z Holandii, ale ten się nie zgodził z powodu zbyt dużego ryzyka. P. K. rozważał też załatwienie jakiegoś „przewoźnika”, bo wtedy będzie taniej.

Z kolei P. K. podczas konfrontacji z T. C., po odczytaniu fragmentu jego wyjaśnień, potwierdził, że załatwiał T. C. marihuanę w sposób przez niego opisany, tj. łącznie 4 kg od szwagra - P. T. (k. 8048).

Nadto z wyjaśnień Ł. S. wynikało, że od M. C. dowiedział się, iż narkotyki pochodziły z Holandii, od mężczyzn, którzy tam jeździli pracy. Po jakimś czasie M. C. poinformował go, że ci od których otrzymywał narkotyki zostali zatrzymani na granicy (k. 9336).

Powyższe świadczy, że w sprawie istniała wielość dowodów, potwierdzających wiedzę M. C. o pochodzeniu narkotyków z Holandii. Przekonania o takich ich pochodzeniu nie krył w wyjaśnieniach sam oskarżony, a współoskarżeni – w tym jego brat – opisywali „import” marihuany jako oczywiste źródło jej pochodzenia, w szczególności wskazując, że „załatwiał” ją P. K. od zamieszkałego w Holandii jego szwagra – P. T..

W świetle powołanych dowodów, na których opierał ustalenia sąd a quo, dowolnością razi ocena obrońcy, iż nie można wykluczyć, że marihuana pochodziła z Polski, ale dla uzyskania lepszej ceny stworzono plotkę, że pochodzi

z Holandii. Hipoteza ta ma charakter domniemania, nie popartego jakimkolwiek dowodem lub poszlaką. Nawet zaś gdyby bezkrytycznie przyjąć, że przypuszczenie obrońcy może być trafne, to nie sposób byłoby racjonalnie wyjaśnić, w jakim celu oskarżeni C. i P. K., składając wyjaśnienia, przedstawili fałszywe wersje o pochodzeniu marihuany z Holandii, dodatkowo obciążając niewinną osobę, jaką w tym kontekście jawiłby się P. T..

Apelujący nie ma racji, że w omawianej wyżej kwestii wystąpiły wątpliwości, które należało oceniać zgodnie treścią art. 5 § 2 k.p.k. Zgodnie bowiem z ugruntowanymi poglądami judykatury, zarzut naruszenia zasady *in dubio pro reo* nie może być oparty o wątpliwości, jakie ma strona postępowania, lecz o wątpliwości, które powziął lub powinien powziąć sąd orzekający, a następnie – przy braku możliwości ich usunięcia – rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienia SN z 21.07.2009r., sygn. akt V KK 142/09 oraz z 22.12.2010r., sygn. akt II KK 308/10). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby sąd *meriti* powziął tego rodzaju wątpliwości.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności (surowości) kary.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd *ad quem* powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec M. C. kary jednostkowe pozbawienia wolności i grzywny oraz kara łączna pozbawienia wolności, nie zasługują na miano kar surowych w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd *a quo* na s. 484-485 oraz 500-501 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż orzeczone kary pozbawienia wolności i grzywny należało złagodzić ze względu na wiek oskarżonego, okres jego tymczasowego aresztowania oraz trudną sytuację materialną.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że dla wymiaru kary istotne znaczenie mają wskazane na s. 484 uzasadnienia okoliczności w postaci – w szczególności - roli oskarżonego w popełnieniu przestępstw, rzeczywistego udziału w obrocie narkotykami, czasu popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaju narkotyków, w których obrocie uczestniczył, przy czym, im ten okres udziału w obrocie był dłuższy, im większa częstotliwość transakcji oraz większa ilość narkotyków, tym stopień społecznej szkodliwości takich czynów i zawinienia oskarżonego był wyższy, a zatem musiał znajdować swe odzwierciedlenie w wymiarze kary. Tamże sąd *a quo* wskazał, że odnośnie nabywania i przywozu narkotyków zza granicy uwzględnił rodzaj i ilość tych narkotyków. Za ustawową okoliczność wpływającą na wymiar kary wobec oskarżonego sąd orzekający potraktował popełnienie czynów w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej. Nadto na s. 500 uzasadnienia Sąd Okręgowy stwierdził, że na niekorzyść M. C. przemawiała długotrwałość przestępnego zachowania i zaplanowany sposobu działania.

Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary sąd orzekający kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony przez niemal rok kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w ramach której dokonał nabycia wewnątrzspółnotowego i wprowadzenia do obrotu znacznej ilości marihuany, nadto udzielał marihuany odpłatnie jej konsumentom, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczone kara winna mieć charakter kary odpowiednio surowej.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym ich suma (dobra opinia w areszcie śledczym, podejmowanie pracy poza granicami kraju) nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Co więcej, również w obrębie dyrektyw, przewidzianych treścią art. 53 § 2 k.k. można dopatrzeć się okoliczności, przemawiających przeciwko łagodzeniu kary, skoro sąd a quo ustalił, że oskarżony był karany, a w miejscu zamieszkania ma negatywną opinię.

Apelujący nie wykazał, aby orzeczona kara grzywny była karą rażąco niewspółmiernie surową. W pełni przekonuje stanowisko sądu a quo na s. 484 uzasadnienia, zgodnie z którym przy wymierzaniu grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej, organ ten miał na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonego, jak i osiągniętą z przestępstwa korzyść. Z kolei ilość wymierzonych wobec oskarżonego stawek dziennych grzywny odzwierciedlała stopień winy w zakresie przypisanych czynów. Gdy weźmie się pod uwagę skalę przypisanych oskarżonemu czynów zabronionych, a zwłaszcza modus operandi, typowy dla przestępczości zorganizowanej, orzeczonej liczby stawek dziennych grzywny nie można uznać za oczywiście nadmierną, lecz za adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oskarżonego. Wysokość stawki dziennej w kwocie 50 zł z pewnością nie przekracza możliwości majątkowych oskarżonego, który od czasu uchylecia tymczasowego aresztowania nie jest pozbawiony wolności i nie wykazał, aby był pozbawiony możliwości zarobkowych.

Apelujący bezzasadnie zakwestionował ocenę sądu a quo na s. 510 uzasadnienia, zgodnie z którą przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa należało podzielić na 8 części, skoro – zdaniem obrońcy – grupa liczyła 7 osób (obrońca je wymienił), a Sąd Okręgowy przyjął udział w grupie innych ustalonych i nieustalonych osób, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w kwocie przypadku. Uwadze apelującego uszło bowiem, że zarówno z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak i z rozstrzygnięcia zawartego w punktach 49 i 50 wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 16.11.2012 roku, sygn. akt II K 113/11, P. K. przypisano udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz udział we wprowadzaniu narkotyków do obrotu, przy czym drugi z tych czynów uzasadniał traktowanie go jako jednej z osób, które partycypowały w korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego M. C. i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

## **IX.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji***

#### ***obrońcy oskarżonego T. C..***

Apelacja obrońcy oskarżonego T. C. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do pierwszych trzech zarzutów należy stwierdzić, że w istocie dotyczą one tej samej kwestii, albowiem apelujący, poprzez podnoszenie:

- zarzutu obrazu przepisów art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.
- zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się udziału w zorganizowanej grupie przestępczej,
- zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się wewnątrzspółnotowego nabycia znacznych ilości środków odurzających,

zmierza do wykazania, że uchybieniem było ustalenie przez sąd powyższych okoliczności w sytuacji, gdy z prawidłowo poczynionych ustaleń winno wynikać, iż oskarżony jedynie wprowadzał do obrotu znaczne ilości środków odurzających.

Odnosząc się do podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania w zakresie, w jakim dotyczy on norm art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. należy na wstępie wyrazić pogląd, że regulacje zawarte w powołanych przepisach mają charakter rozłączny co oznacza, że problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 07.12.2010r., sygn. akt II AKa 90/10, publ. POSAG 2011/1/100-122). Nieuprawnionym jest więc łączenie przez autora apelacji w jednym zarzucie oraz uzasadnianie tą samą argumentacją naruszenia zasad in dubio pro reo oraz swobodnej oceny dowodów.

Odnosząc się do ogólnej oceny, wyrażonej przez apelującego, iż zaskarżony wyrok wydano z obrażą art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., gdyż nie rozważono wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, nadto nie rozstrzygnięto na korzyść oskarżonego nieusuwalnych wątpliwości, należy – tytułem wstępu, równie ogólnie – stwierdzić, że wbrew takiemu stanowisku, poczynione przez sąd a quo ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Dokonano ich w sposób obiektywny, badając, zgodnie z art. 4 k.p.k., okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Oczywistym przejawem obiektywizmu sądu meriti jest ustalenie na korzyść T. C., iż nie kierował on zorganizowaną grupą przestępczą. Materiał dowodowy, o który oparto rozstrzygnięcie, miał charakter kompletny (art. 410 k.p.k.) oraz poddano go wszechstronnej analizie. Oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny, tj. zgodnie z art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowisko sądu pierwszej instancji znalazło kompleksowe odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej. O spełnieniu wymogów z art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. jednoznacznie świadczy treść rozważań sądu a quo na s. 421-458 uzasadnienia.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, mającego w głównej mierze wynikać z obrazy przepisów postępowania karnego. Podnosząc je, autor apelacji zarówno w zarzucie, jak i w uzasadnieniu środka odwoławczego, nie wskazał na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z dnia 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07, publ. OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w środku odwoławczym stanowisko stanowi zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonanymi przez sąd orzekający.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

Nie było błędne ustalenie, iż oskarżony dopuścił się udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Na aprobatę zasługuje tok rozumowania zaprezentowany przez Sąd Okręgowy w sposób obszerny, rzeczowy i wnikliwy na s. 421 – 458 uzasadnienia, do której to argumentacji apelujący w zasadzie się nie odniósł, ograniczając się do oceny, iż z całokształtu dowodów należało wyciągnąć odmienne wnioski.

Sąd Okręgowy ma rację, iż istnienie zorganizowanej grupy przestępczej i osobiste kierowanie nią potwierdził w początkowych wyjaśnieniach oskarżony M. C., który wprawdzie później się z tego twierdzenia wycofał, ale nie negował poszczególnych faktów w postaci wydawania poleceń (co do cen, wydawania narkotyków określonym osobom, w tym na kredyt przez dilerów), podejmowania decyzji (co źródeł pozyskiwania marihuany - od R. L., P. T., A. S. (1)), koordynowania działań członków grupy i podziału ról (np. wyznaczanie dilerów i „magazynierów”). Wersja

przedstawiona przez M. C. korespondowała przy tym z wyjaśnieniami oskarżonego P. F. i zeznaniami świadka P. W. (4).

Sąd Okręgowy ma rację, że istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C. dowiodły również zeznania świadków M. D. (1), K. S., B. S. (2), K. G. (2), R. K. (1), P. N., A. F., K. D. i P. K. oraz wyjaśnienia A. W. (1) i P. F.. Powtórzenia wymaga, że wszystkie wymienione osoby potwierdzały w swoich relacjach tego rodzaju okoliczności, że ich całokształt nie pozostawiał wątpliwości co do istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C..

W efekcie przytoczonych ocen, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął istnienie ośrodka decyzyjnego w osobie M. C. oraz pełnienie przez członków grupy funkcji i wykonywanie poleceń, a w apelacji ocenom tym nie przeciwstawiono rzeczowej argumentacji.

Prawidłową jest dokonana przez Sąd Okręgowy ocena, zgodnie z którą te same dowody, które potwierdzały istnienie zorganizowanej grupy przestępczej, dawały podstawę do ustalenia, iż jej członkiem, w dodatku mającym wysoką pozycję w hierarchii, był T. C..

Z wyjaśnień M. C. wynikało, że T. C. był jego „zastępcą”, bez prawa własnych decyzji, tj. zastępował go przy wydawaniu narkotyków dilerom, przy przyjmowaniu od nich pieniędzy, odbiorze marihuany od R. Ł., wszystko to czyniąc na polecenie brata, a także załatwił za pośrednictwem P. K. marihuanę od P. T., jednak także za zgodą brata, który też wyłożył na to pieniądze. Nie budzą przy tym zastrzeżeń oceny sądu meriti, że bliższa współpraca M. C. z T. C., aniżeli z innymi osobami tworzącymi zorganizowaną grupę przestępczą, wynikała z powiązań rodzinnych, nadto, że T. C. nie był od początku włączany do działalności brata ze względu na swój wiek oraz to, że jeszcze się uczył, co zresztą potwierdzili w wyjaśnieniach obaj bracia C.. Te oceny mają charakter w pełni logiczny, znajdując oparcie w zasadach doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), zgodnie z którymi więź między braćmi uzasadniała najpierw ochronę młodszego z nich przed ryzykownym zajęciem, jakim był handel narkotykami, a w późniejszym czasie, już po podjęciu przez T. C. tej działalności, dawała mu uprzywilejowaną (aczkolwiek nie kierowniczą) pozycję w strukturze grupy.

Fakt, że T. C. miał istotny udział w zapoczątkowaniu dostaw marihuany od P. T., potwierdził w zeznaniach P. K.. Ani jednak wyjaśnienia T. C., ani zeznania P. K. nie uzasadniały przyjęcia, iż pierwszy z nich działał w tym wypadku poza grupą kierowaną przez jego brata. Przeciwnie – decyzję o rozpoczęciu współpracy z P. T. i o jej zasadach podjął w pełni autonomicznie M. C., jako kierujący grupą.

W świetle konsekwentnych zeznań P. W. (4), M. C. hierarchicznie stał wyżej niż młodszy od niego T. C.. Tej treści zeznania były istotną podstawą do przypisania T. C. udziału w hierarchii grupy M. C..

Wyjaśnienia P. F. świadczyły o istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C., której członkiem był jego młodszy brat. M. D. (1) zeznał, że gdy nabywał narkotyki od T. C., ten informował go, że współpracuje w tym zakresie z bratem, że od niego samego nie wszystko zależy, nadto że decyzje podejmuje jego brat. Świadek opisał również, że gdy był dłużny T. C. pieniądze za narkotyki, wówczas zatelefonował do niego z „upomnieniem” nie T. C., a M. C..

W świetle wyjaśnień A. W. (1), główną rolę w grupie pełnił M. C., a T. C. jedynie mu pomagał. Świadek K. S. zeznał, że bracia C. byli współnikami w zakresie sprzedaży marihuany, razem się w nią zaopatrywali i razem ją sprzedawali. Trafną jest przy tym ocena zeznań świadka przez sąd orzekający, zgodnie z którą, przyznając istnienie zorganizowanej grupy przestępczej, opisał on fakty w taki sposób, że nie podważył oceny o kierowniczej roli samego tylko M. C.. Z zeznaniami świadka K. S. korespondowały zeznania świadka B. S. (2), który opisywał grupę przestępczą jako związaną z „braćmi C.”, co wprost świadczy, że T. C. nie był przez świadka lokowany poza strukturą grupy. Podobnej treści zeznania złożyli świadkowie K. G. (2), R. K. (1), P. N., A. F. i K. D..

Wskazane wyżej dowody, szczegółowo omówione przez sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dawały zatem pełne podstawy do przyjęcia nie tylko faktu istnienia zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez M. C., ale i do przypisania T. C. udziału w tej strukturze.

Nie sposób podzielić oceny przeciwnej, zaprezentowanej przez apelującego, zgodnie z którą w realiach niniejszej sprawy, z uwagi na stopień pokrewieństwa, wykluczyć należało przynależność oskarżonego do zorganizowanej grupy przestępczej, kierowanej przez jego brata, a wszelkie jego działania należało kwalifikować jako pomocnictwo. Za absolutnie nieprzekonujące uznać należy poszczególne argumenty, powołane przez autora apelacji na poparcie przedmiotowej tezy.

Apelujący ma o tyle rację, że zeznania części świadków i wyjaśnienia współoskarżonych wskazują, że T. C. pomagał bratu w działalności przestępczej, a później działał na własną rękę. Należy jednak mieć na uwadze, iż relacje te mają charakter potoczny, w związku z czym określenie, że T. C. „pomagał bratu” nie jest określeniem pomocnictwa w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, lecz formą uproszczonego stwierdzenia, że grupą kierował M. C., a T. C., pomagając mu, z jednej strony pozostawał w strukturze grupy niżej od brata, z drugiej miał jednak pozycję uprzywilejowaną jako spokrewniony z „szefem”. Z kolei twierdzenia niektórych spośród przesłuchiowanych osób, że T. C. od pewnego czasu „działał na własną rękę” nie mogą być odczytywane jako stwierdzenie, iż opuścił on strukturę grupy. Określenie to niewątpliwie oznacza większy niż początkowo zakres samodzielności w grupie, co jest zrozumiałe w sytuacji, gdy T. C., jako młodszy i niedoświadczony uczestnik grupy, z pewnością musiał przekonać brata, iż można mu powierzać coraz to bardziej doniosłe zadania. Wymownym przykładem tej prawidłowości jest pozyskanie przez T. C. możliwości dostawy marihuany z Holandii od P. T.. Skoro bowiem T. C. był w stanie nawiązać konieczne w tym celu kontakty i przekonać do swojego pomysłu brata, to niewątpliwie inni członkowie grupy odbierali to jako „działanie na własną rękę” co najmniej z sferze pozyskiwania dostawcy środka odurzającego.

Apelujący nie ma racji, że nie sposób mówić o zorganizowanej strukturze i podziale ról w sytuacji, gdy każda z wymienionych osób w ramach przypisywanej grupy dalej odsprzedawała narkotyki, przy czym było to działanie samoistne, całkowicie niepowiązane, poza faktem stałego nabywania marihuany od tych samych osób. Trafną jest przeciwna ocena sądu a quo, zgodnie z którą zostały spełnione warunki dla uznania, że istniała zorganizowana grupa przestępcza, kierowana przez M. C., a T. C., P. F. i A. W. (1) byli jednymi z jej uczestników, zaś wszyscy członkowie grupy mieli świadomość, że we wskazanym procederze uczestniczą poza braćmi C. inne osoby, wykonujące podobne czynności jak one, bądź realizujące etap drogi narkotyku od dostawcy do konsumenta, w ramach przyjętej struktury w grupie, z kierującym jej działaniami M. C.. Nieuprawnionym jest stwierdzenie apelującego o podejmowaniu przez poszczególne osoby czynności niepowiązanych z działaniami grupy jako całości, albowiem materiał dowodowy, przytoczony wcześniej przez sąd ad quem, dawał Sądowi Okręgowemu pełne podstawy do ustalenia podziału ról, zgodnie z którym w skład struktury wchodziły osoby, których zadaniem było uzyskiwanie narkotyków (T. C., P. K.), ich przechowywanie (A. F., P. N.), zbywanie (T. C., A. W. (1), P. F., P. W. (4), K. S. i inni). Tak złożony podział zadań wyklucza możliwość działania wymienionych wyżej osób w sposób spontaniczny, pozbawiony hierarchii i niepowiązany z jakimkolwiek ośrodkiem decyzyjnym. Takie założenie byłoby sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), zgodnie z którymi powstanie tak rozbudowanych powiązań poziomych (podział na role) i pionowych (podział na kierownictwo i wykonawców), nie mogło nastąpić przypadkowo, bez woli stworzenia określonej struktury.

Nie jest trafnym poglądem apelującego, iż przeszkodą w ustaleniu istnienia grupy przestępczej był fakt, że oskarżeni nie byli związani towarzysko poprzez wspólne spędzanie czasu, lecz „zawodowo”, nie wyznawali wspólnych zasad czy nie akcentowali określonych wartości mających dla nich wyjątkowe znaczenie. Co do faktów tych obrońca ma wprawdzie rację, ale też istnienie w ramach grupy spajającej jej członków ideologii lub zbioru zasad, nie jest koniecznym wymogiem funkcjonowania takiej struktury. Oczywistym jest, że tego rodzaju niepisany system wartości lub zbiór zasad może być cechą tylko tych zorganizowanych grup przestępczych, które albo działają przez wiele lat i na szczególnie dużą skalę, albo mają przywódcę, który system taki wdroży. W niniejszej sprawie do tego nie doszło, aczkolwiek dowody przytoczone na s. 421-458 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wielokrotnie wskazały, iż „zasadą” obowiązującą w grupie było, iż we wszystkich istotnych sprawach ostatnie słowo należy do M. C.. Nawet T. C., chociaż był jego bratem, nie mógł bez jego zgody uruchomić pozyskanego przez siebie źródła pozyskiwania narkotyków od P. T.. Zatem istniało tak silne, jednoosobowe kierownictwo, że wprowadzanie jakichkolwiek „kodeksów” czy też

zbiorów zasad było zbędne, a to wobec faktu, że punktem odniesienia wszystkich działań członków grupy była wola jej przywódcy.

Nie jest do końca jasne do czego zmierza obrońca podnosząc, iż każdy z członków uczynił sobie z handlu narkotykami źródło dochodu. Jest to bowiem niewątpliwie prawda, tyle że – domyślając się intencji autora apelacji – członkowie grupy nie osiągnęli dochodu na własną rękę, ale w ramach „zatrudnienia” w grupie. To właśnie ono dawało im stabilność dochodów, zapewniając dostawy narkotyków, ich odbiorców, magazynierów itp., określając ceny i eliminując konkurencję (zob. rozważania Sądu Okręgowego na s. 421-458 uzasadnienia).

Apelujący nie ma racji, że nie występowało hierarchiczne rozliczanie, albowiem samo tylko przyznane w wyjaśnieniach M. C. (a także potwierdzone innymi dowodami – zob. s. 421-458 uzasadnienia) kontrolowanie przez niego cen hurtowych i detalicznych, ustalanie stawek za przechowywanie, decydowanie o kredytowaniu odbiorców i ściąganiu należności, świadczyło, że o większości rozliczeń decydowała osoba stojąca w hierarchii grupy najwyżej.

Pewnej trudności nastręcza „odkodowanie” argumentu obrońcy, iż nawet kilkukrotne nabycie narkotyków od osób trudniących się tym procederem nie świadczy, że nabywca jest członkiem grupy przestępczej. Jeśli intencją było wykazanie, że T. C. jedynie na własną rękę (poza grupą) nabywał narkotyki, to apelującego należało odesłać do ponownej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku na k. 421-458 oraz aprobujących je rozważań sądu odwoławczego (zob. wyżej), zgodnie z którymi T. C., nawet pozyskawszy źródło dostaw narkotyków od P. T., musiał ostateczną decyzję pozostawić bratu jako kierującemu grupą. Zatem ani nie ustalono, ani nawet nie sposób racjonalnie zakładać, że T. C. jedynie kilkakrotnie nabył narkotyki, gdyż jego zachowanie – co już wykazano – było elementem działania zorganizowanej grupy przestępczej.

Apelujący ma rację, że czyn z art. 258 § 1 k.k. można popełnić tylko umyślnie, a istnienia grupy nie można się jedynie domyślać, ale nie sposób stwierdzić, na jakiej podstawie obrońca dopuszcza możliwość, że T. C. jedynie domyślał się istnienia grupy, kierowanej przez brata. Na s. 421-458 uzasadnienia sąd a quo szeroko omówił dowody, jednoznacznie świadczące o istnieniu grupy, kierowniczej roli M. C. i wysokiej pozycji w hierarchii T. C.. Takie wnioski płynęły już z samych tylko wyjaśnień obu braci C., które w tej mierze korespondowały z wieloma innymi dowodami. Na aprobatę zasługuje również stanowisko Sądu Okręgowego na s. 456 uzasadnienia, zgodnie z którym zostały spełnione warunki dla uznania, że istniała zorganizowana grupa przestępcza, kierowana przez M. C., a T. C., P. F. i A. W. (1) byli jednymi z jej uczestników, a choć mogli nie znać definicji udziału w takiej grupie, to bez wątplenia z uwagi na swoją pozycję w tej grupie i wzajemne powiązania rodzinne, M. C. i T. C. działali w niej z zamiarem bezpośrednim, zaś P. F. i A. W. (1) w grupie tej działali co najmniej z zamiarem ewentualnym, skoro mieli świadomość, że we wskazanym procederze uczestniczą poza braćmi C. inne osoby, wykonujące podobne czynności jak one, bądź realizujące etap drogi narkotyku od dostawcy do konsumenta, w ramach przyjętej struktury w grupie, z kierującym jej działaniami M. C.. Zatem sąd meriti dostrzegł i prawidłowo umotywował nie tylko świadomość oskarżonych, w tym T. C., iż działa w zorganizowanej grupie przestępczej, lecz również dopatrzył się u poszczególnych oskarżonych różnych postaci zamiaru, związanego z umyślnym popełnieniem tego przestępstwa.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument, iż sąd meriti wadliwie ocenił wyjaśnienia współoskarżonych uznając, że dają one podstawę do przypisania T. C. działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Kwestię tę apelujący potraktował w wybitnie wybiórczy sposób, gdyż skupił się tylko na zeznaniach lub wyjaśnieniach składanych przez członków grupy M. C. na rozprawie, kiedy to faktycznie duża część tych osób negowała istnienie zorganizowanej grupy przestępczej lub jej kierownictwa, a pominął fakt, że w toku śledztwa prawidłowość była zupełnie odwrotna, tj. osoby wskazane przez sąd na s. 421-458 uzasadnienia, generalnie potwierdzały okoliczności, świadczące o istnieniu grupy i jej przywództwa. Należy dodać, że Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach dostrzegł tę prawidłowość i poddał ją ocenie (uzasadnienie – karty jak wyżej), która ma niewątpliwie swobodny, zgodny z art. 7 k.p.k. charakter, skoro nie sposób wskazać przyczyny zbiorowego, rzekomo fałszywego, potwierdzania faktów w toku śledztwa, zaś zmianę wersji w toku rozprawy da się wytłumaczyć brakiem motywacji do obciążania oskarżonego przez osoby, które już poniosły odpowiedzialność karną. Przy tym obciążanie T. C. mogło przynieść pomawiającym negatywne skutki w relacjach z nim i M. C., którzy – jak ustalono – zajmowali w grupie wysokie pozycje (M. C. kierował nią) i budzili

respekt ówczesnych „podwładnych”. O ile zatem w początkowej fazie śledztwa pomawiający mogli uznać, że mniejszym złem jest dla nich współpraca z organami ścigania, niż solidaryzowanie się z braćmi C., o tyle z perspektywy czasu z pewnością brali pod uwagę konieczność ułożenia poprawnych relacji w ewentualnych przyszłych kontaktach z dawnym „przełożonym” M. C. i jego „prawą ręką” – T. C..

W następstwie powyższej argumentacji pogląd obrońcy, iż wszyscy współoskarżeni, poza P. F., negowali istnienie grupy przestępczej, jest o tyle wadliwy, że negacja ta nie miała charakteru spontanicznego i konsekwentnego, lecz była tylko jedną z wersji, prezentowanych przez osoby pomawiające T. C., podlegających ocenie na płaszczyźnie art. 7 k.p.k.

Argument, iż współoskarżeni zgodnie wyjaśniali, że w czasie, gdy byli tymczasowo aresztowani, obiecywano im wcześniejsze opuszczenie aresztu śledczego, gdy przyznają się do wszystkich zarzucanych czynów, jest o tyle chybiony, że takiej wersji nie sposób uznać za wiarygodną, co trafnie wykazał sąd a quo. Nie znalazła ona potwierdzenia w żadnym obiektywnym dowodzie, a osoby, które utrzymywały, że zmuszano je do określonych wyjaśnień, miały interes w wykazaniu przed sądem, że ich pierwotne pomówienia są fałszywe. Osoby te bowiem – co wykazano we wcześniejszych rozważaniach - występując w roli świadków, nie były już tak jak pierwotnie zainteresowane współpracą z organami prowadzącymi postępowanie, lecz dążyły do zaakcentowania solidarności z osobami, które nie poniosły jeszcze odpowiedzialności, w tym z T. C..

Z tych samych co wyżej przyczyn, na aprobatę nie zasługiwała ocena autora apelacji, iż nawet jeżeli w P. F. był w błędnym przekonaniu o przynależności do grupy, to nie dawało to minimalnej liczby członków tej struktury (skoro reszta oskarżonych istnienie grupy negowała). Przekonania P. F. nie sposób bowiem uznać za błędne, a negacji przez inne osoby – za wiarygodną.

Nietrafnym jest argument, iż – cyt.: „część oskarżonych (np. A. W. (1) ze względu na trudności z czytaniem) nawet nie czytała protokołów przed ich podpisaniem”. Przede wszystkim nie wiadomo skąd pogląd, że „trudności z czytaniem” dotknęły „część oskarżonych”, skoro kwestię tę podnosił tylko A. W. (1). Nadto Sąd Okręgowy w drodze obszernej analizy dowodów doszedł do wniosku, iż przedmiotowe twierdzenia A. W. (1) nie są wiarygodne (s. 437-439 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), zaś sąd ad quem stanowisko to w pełni podzielił (zob. rozważania Sądu Apelacyjnego, wskazujące na motywy nieuwzględnienia apelacji obrońcy A. W. (1)).

Nieuprawnionym jest wyrażony przez apelującego postulat, iż – cyt.: „należało uwzględnić szczególną sytuację psychiczną oskarżonych w czasie składania wyjaśnień”, jaką była chęć opuszczenia aresztu śledczego. Do kwestii tej odniósł się rzeczowo i wnikliwie Sąd Okręgowy, analizując wiarygodność tzw dowodu z pomówienia (s. 448-451 uzasadnienia), dochodząc w tej mierze do słusznego wniosku, że sam fakt skorzystania przez oskarżonych z określonych dobrodziejstw procesowych dzięki współpracy z organami ścigania (np. wyroku w trybie art. 335 k.p.k. lub wniosku o nadzwyczajne złagodzenie kary) nie oznacza, że przyznanie to było nieobiektywne lub wymuszone, a przez to niewiarygodne. Akceptując stanowisko sądu orzekającego, sąd odwoławczy raz jeszcze odsyła apelującego do ocen zaprezentowanych szczegółowo na s. 421-458 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Apelujący bezzasadnie zasugerował w uzasadnieniu środka odwoławczego, że sąd meriti uwzględnił w toku oceny poglądy (oceny) wyrażane przez oskarżonych, podczas gdy podstawą ocen winny być obiektywne okoliczności. Wbrew takiej ocenie stanowisko sądu orzekającego na s. 456 uzasadnienia, iż członkowie grupy - M. C., T. C., P. F. i A. W. (1) byli jednymi z jej uczestników, choć mogli nie znać definicji udziału w takiej grupie, dowodzi brania przez sąd pierwszej instancji pod uwagę możliwości, że osoby składające wyjaśnienia lub zeznania nie kierowały się definicją zorganizowanej grupy przestępczej wypracowaną przez doktrynę lub judykaturę z zakresu prawa karnego, lecz używały języka potocznego. Sąd Okręgowy akcentował przy tym (s. 421-458 uzasadnienia), że istnienie grupy ustalił nie tyle na podstawie werbalnego potwierdzenia tego faktu przez oskarżonych na takim lub innym etapie postępowania, lecz w oparciu o sumę uznanych za wiarygodne faktów, które osoby te relacjonowały

Wywodząc, iż potwierdzeniem uchybień (wskazywanych w apelacji) jest treść uzasadnienia wyroku, apelujący nie uzasadnia tego zarzutu w sposób konkretny, a jedynie stwierdza ogólnie na s. 6 środka odwoławczego, że istotą wadliwości ma być oparcie się przy ustalaniu stanu faktycznego na wyjaśnieniach T. C., podczas gdy sąd winien opierać



się na całokształcie materiału dowodowego. Odpierając ten argument należy ponownie stwierdzić, że ocena sądu meriti niewątpliwie oparta została o szereg dowodów, a wyjaśnienia T. C. są tylko jednym z nich (zob. ponownie s. 421-458 uzasadnienia).

Chybioną jest argumentacja apelującego, zmierzająca do wykazania, iż w sprawie brak jest dowodów na nabywanie przez oskarżonego marihuany poza granicami Polski.

Odpierając powyższą argumentację należy wskazać, iż Sąd Okręgowy powołał się w uzasadnieniu na szereg dowodów, w świetle których T. C. miał pełną świadomość pochodzenia narkotyków z Holandii.

Wyjaśnienia M. C. z dnia 13.08.2009 roku (k. 7813) dowodzą, że T. C. wiedział o pochodzeniu marihuany z Holandii. Wyjaśnił on bowiem, że początkowo nie mówił na temat pochodzenia marihuany, którą załatwiali jego brat T. i P. K., ponieważ został przez nich oszukany – cyt.: „Ja myślę, że oni zaczęli mnie oszukiwać i nie mówili o pochodzeniu tej marihuany, bo może się bali rozgłosu, że ja powiem komuś, że ja biorę te marihuanę za pośrednictwem P. K. od jego szwagra. Może było tak, że ten szwagier dowiedział się gdzie idzie ta marihuana i zabronił im o tym mówić. Ja z tym szwagrem P. ani z samym P. jeżeli chodzi o narkotyki nie miałem do czynienia, to załatwiał mój brat. P. znałem tylko jako dobrego kolegę mojego brata, czasem z nim pogadałem, ale nie o narkotykach. Wiem kim jest jego szwagier, że ma ksywkę T., ale nie rozmawiałem z nim nigdy osobiście. Mogłem się domyślać, że ta marihuana jest od niego, bo słyszałem o nim, że ma obywatelstwo holenderskie, siedzi w Holandii, nie pracuje i jeździ dobrym samochodem. To wszystko się zgrywało i mogłem sądzić, że marihuana idzie od niego” [podkreślenie Sądu Apelacyjnego].

Świadomość T. C., iż marihuana pochodzi z Holandii, potwierdziły również jego własne wyjaśnienia (k. 8057) o treści – cyt.: „Wcześniej nie wiem skąd brat brał marihuanę. Około roku temu P. K. (...) zaproponował mi, że może załatwić dobrą holenderską marihuanę (...). Powiedziałem mu, że zapytam brata. Brat się tym zainteresował. (...) P. mówił, że to może być w ilościach kilogramowych, najmniej 0,5 kilograma. Kiedy mój brat się zgodził, P. załatwił mi tą marihuanę. (...) Brat korzystał z mojego pośrednictwa w załatwianiu marihuany bo P. to był mój przyjaciel, cały czas z nim przebywałem, z bratem też widziałem się codziennie”. Z dalszych wyjaśnień na tej samej stronie wynika, że P. K. proponował T. C. wspólne przywożenie marihuany z Holandii, ale ten się nie zgodził z powodu zbyt dużego ryzyka. P. K. rozważał też załatwienie jakiegoś „przewoźnika”, bo wtedy będzie taniej.

Z kolei P. K. podczas konfrontacji z T. C., po odczytaniu fragmentu jego wyjaśnień, potwierdził, że załatwiał T. C. marihuanę w sposób przez niego opisany, tj. łącznie 4 kg od szwagra - P. T. (k. 8048).

Powyższe świadczy, że w sprawie istniały dowody, potwierdzające wiedzę T. C. o pochodzeniu narkotyków z Holandii. Przekonania o takim ich pochodzeniu nie krył w wyjaśnieniach sam oskarżony, a współoskarżeni – w tym jego brat – opisywali „import” marihuany jako oczywiste źródło jej pochodzenia, w szczególności wskazując, że „załatwiał” ją P. K. od zamieszkałego w Holandii jego szwagra – P. T..

W świetle powołanych dowodów, na których opierał ustalenia sąd a quo, dowolnością razi ocena obrońcy, iż przemieszczanie narkotyków przez oskarżonego miało miejsce w Polsce i to w ramach tylko jednego powiatu. Skoro bowiem przytoczone wyżej dowody dawały podstawę do ustalenia, że zachowanie T. C. nie było działaniem na własną rękę, lecz działaniem w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, to oskarżony ten ponosi odpowiedzialność nie tylko za czynności wykonawcze realizowane osobiście, lecz również i przede wszystkim za swój wkład w działania grupy przestępczej jako całości. Ponieważ zaś celem działania grupy było wewnątrzspółnotowe nabywanie marihuany, a T. C. miał istotny udział w uruchomieniu nowego źródła dostawy narkotyków, to jego roli nie można zawęzić tylko i wyłącznie do wprowadzania narkotyków do obrotu na terenie Polski, czy – jak chce obrońca – jednego powiatu. Innymi słowy – w sytuacji, gdy T. C. był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej i jako znajomy P. K. uzyskał zapewnienie o możliwości dostawy marihuany od jego szwagra - P. T., zamieszkałego w Holandii, a następnie wyjednał u M. C. decyzję o nawiązaniu przez grupę współpracy z nowym dostawcą, to takie zachowanie oskarżonego należało postrzegać jako typowy przejaw działania członka struktury przestępczej w interesie grupy jako całości.

Apelujący nie ma racji, że w omawianej wyżej kwestii wystąpiły wątpliwości, które należało oceniać zgodnie treścią art. 5 § 2 k.p.k. Zgodnie bowiem z ugruntowanymi poglądami judykatury, zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo nie może być oparty o wątpliwości, jakie ma strona postępowania, lecz o wątpliwości, które powziął lub powinien powziąć sąd orzekający, a następnie – przy braku możliwości ich usunięcia – rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienia SN z 21.07.2009r., sygn. akt V KK 142/09 oraz z 22.12.2010r., sygn. akt II KK 308/10). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby sąd meriti powziął tego rodzaju wątpliwości.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec T. C. kary jednostkowe i kara łączna pozbawienia wolności, nie zasługują na miano surowych w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485 oraz 499-500 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż oskarżony zasługiwał na karę łagodniejszą, gdyż

- sąd a quo nie uwzględnił w sposób właściwy osobowości sprawcy, dobrej opinii w miejscu zamieszkania, wieku sprawcy (statusu młodocianego) upływu czasu od dnia popełnienia przestępstwa oraz jego zachowania po dokonaniu czynów zabronionych,
- kara nie uwzględnia lub uwzględnia w sposób niedostateczny stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynów,
- kara jest rażąco niewspółmiernie surowa w świetle okoliczności łagodzących, ustalonych przez Sąd Okręgowy.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że przy wymiarze oskarżonym kary należało uwzględnić – cyt.: „(...) rolę, jaką odgrywali w popełnieniu przestępstw, czy bezpośrednio handlowali narkotykami, dostarczali je innym osobom w tym celu, czy je przechowywali, czy egzekwowali należności, czy je posiadali, a nadto ich rzeczywisty udział w obrocie narkotykami, czas popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaj narkotyków, w których obrocie uczestniczyli. Przy czym, im ten okres udziału w obrocie był dłuższy, im większa częstotliwość transakcji oraz większa ilość narkotyków, którymi obracali, czy też je posiadali, bardziej uzależniający rodzaj narkotyku, tym stopień społecznej szkodliwości takich czynów i zawinienia oskarżonych był wyższy, a zatem musiał znajdować swe odzwierciedlenie w wymiarze wobec nich kary” (s. 484 uzasadnienia).

Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary sąd orzekający kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony przez wiele miesięcy brał udział w działalności zorganizowanej grupy przestępczej, w ramach której zajmował stosunkowo wysoką pozycję (cieszył się zaufaniem kierującego grupą, był jego „prawą ręką”), brał udział w nabyciu wewnątrzspółnotowym i wprowadzeniu do obrotu znacznej ilości marihuany, nadto w udzielaniu jej odpłatnie jej konsumentom, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter kary odpowiednio surowej.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym ich suma nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Co więcej, również w obrębie dyrektyw, przewidzianych treścią art. 53 § 2 k.k. można dopatrzeć się okoliczności, przemawiających przeciwko łagodzeniu kary, skoro sąd a quo ustalił, że oskarżony był karany, w tym popełnił przestępstwo już po uchyleniu wobec niego tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie, a w areszcie śledczym deklarował udział w subkulturze więziennej. Taka postawa jest niewątpliwie typowa dla sprawcy niepoprawnego, co do którego nie sposób prognozować osiągnięcie ustawowych celów przez karę łagodniejszą od orzeczonej. Prognozy takiej nie uzasadnia w szczególności status sprawcy młodocianego, albowiem z jednej strony od najmłodszych lat rozwijał on swoją działalność przestępczą, szybko odnajdując się w strukturach przestępczości zorganizowanej (zob. ustalenia sądu meriti o przystąpieniu do grupy kierowanej przez brata i zdobywaniu w niej coraz wyższej pozycji, m. in. poprzez pozyskanie dla grupy nowego źródła dostawy narkotyków), z drugiej zaś okres tymczasowego aresztowania nie wzbudził w nim refleksji nad wcześniejszym postępowaniem, skoro po opuszczeniu aresztu śledczego popełnił kolejne przestępstwo.

O należyтым uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wszelkich okoliczności łagodzących świadczą przywoływane już rozważania na s. 499-500 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Na ich tle wywoływane co do kary należy uznać ogólnikowe i teoretyczne, a przy tym wybiórcze, skoro nie zawierają chociażby próby wykazania przez obrońcę, że pomimo popełnienia przestępstwa w czasie trwania postępowania, oskarżony zasługuje na karę łagodniejszą od orzeczonej.

Dla porządku jedynie dodać należy, iż nie budzą zastrzeżeń oceny sądu a quo odnośnie wymiaru kary łącznej (s. 503 uzasadnienia), którym to ocenom apelujący nie przeciwstawił żadnej argumentacji.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego T. C. i na podstawie art. 437 § k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

**X.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji***

#### ***obrońcy oskarżonego A. W. (1).***

Apelacja obrońcy oskarżonego A. W. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie.

Bezasadnym okazał się zarzut obrazy przepisów art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mającej polegać na nienależyтым rozważeniu istotnych okoliczności sprawy, tj. na nieodniesieniu się do psychicznego stosunku oskarżonego do ewentualnego udziału w grupie przestępczej, do której przynależność została mu przypisana.

Wbrew temu zarzutowi, nie ma podstaw do uznania, że wyrok oparto na części, a nie całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Apelująca nie sprecyzowała, jakie konkretnie okoliczności sąd a quo pominął jej zdaniem w toku rozważań w przedmiocie winy oskarżonego. Należy się zatem domyślać, że zdaniem obrońcy obraza art. 410 k.p.k. wynikała z nieprzeprowadzenia dowodów z opinii biegłych logopedy i psychologa, co podniesiono w drugim zarzucie apelacji i do czego sąd odwoławczy odniesie się dalej. W tym miejscu godzi się zatem jedynie ogólnie stwierdzić, że rozważania zamieszczone na s. 409-413 i 421-458 uzasadnienia nie pozostawiają wątpliwości, że sąd omówił wszelkie istotne dowody, w tym zarówno te przemawiające na korzyść, jak i na korzyść A. W. (1).

Oczywiście bezasadnym jest zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Apelująca nie wskazała, na czym konkretnie uchybienie to miałyby polegać, poza ogólnikowym stwierdzeniem w samym zarzucie o – cyt.: „nienależyтым rozważeniu istotnych okoliczności sprawy” oraz „nieodniesieniu się do psychicznego stosunku oskarżonego do ewentualnego udziału w grupie przestępczej, do której przynależność została mu przypisana”.

Odpierając tak sformułowany zarzut Sąd Apelacyjny wskazuje, iż rozważania sądu meriti zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia są wyjątkowo rzetelne, a to wobec ich obszernego, rzeczowego i wnikliwego charakteru. Zgodnie z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. sąd orzekający wskazał bardzo dokładnie jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione (s. 55-67), na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (s. 409-413, 435-440). Odnosząc się wprost do treści zarzutu, a także do stanowiska obrońcy, iż – cyt.: „w ustaleniu treści pojęcia zorganizowana grupa przestępcza pomocne są oceny dokonywane z punktu widzenia psychologicznego. Dlatego też nie bez znaczenia dla ustalenia udziału oskarżonego w grupie przestępczej jest jego wewnętrzne przekonanie o działaniu w niej i świadomość tego działania, której oskarżonemu brakowało (...). Nadto istotna jest wola uczestniczenia w zorganizowanej grupie przestępczej. Powyższego również zabrakło po stronie oskarżonego” – Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W kwestii psychicznego stosunku oskarżonego do czynu (a więc w kwestii winy) w zakresie występkę z art. 258 § 1 k.k., sąd meriti wypowiedział się obszernie i rzeczowo w uzasadnieniu, opierając się głównie na wyjaśnieniach A. W. (1) składanych w toku postępowania przygotowawczego (o słuszności oceny sądu a quo o wiarygodności tych, a nie późniejszych wyjaśnień - zob. w dalszej części niniejszego uzasadnienia).

O winie A. W. (1) w zakresie występkę z art. 258 § 1 k.k., niewątpliwie świadczyły jego wyjaśnienia omówione na s. 435 – 436 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Skoro bowiem wówczas sam oskarżony twierdził, że:

- według niego, M. C. był w hierarchii ważniejszy, a T. C. był jego „pomagierem”,
- bracia C. mówili, że obstawiają cały C., S. i tamtejsze okolice, i to od nich zależało, kto handlował marihuaną, nikt bez ich wiedzy i zgody nie mógł tego robić,
- bracia C. twierdzili, że gdyby ktoś miał handlować bez ich pozwolenia, zostałby pobity,
- M. C. zastraszał inne osoby, które nie chciały mu się podporządkować,
- w C. bracia C. bili się o wpływy,

to niewątpliwie opisywał najbardziej typowe, oczywiste i wyraźne cechy zorganizowanej grupy przestępczej.

Skoro ponadto w wyjaśnieniach omówionych przez sąd a quo na s. 436 uzasadnienia A. W. (1):

- utrzymywał, że nie tylko on sam zbywał narkotyki uzyskane od braci C., albowiem w grupie nabywających od C. i dalej rozprowadzających narkotyki były inne osoby (które wskazał),
- twierdził, że według niego to co tworzyli C. było zorganizowaną grupą przestępczą, stworzyli hierarchiczną grupę, stali na jej czele, od nich zależało, kto może handlować, a kto nie, zdarzało się, że odmawiali komuś prawa do handlu narkotykami, mieli swoich dilerów, którzy dla nich rozprowadzali marihuanę.
- twierdził, że cały handel narkotykami w C. był opanowany przez braci C., nie można było tego robić bez ich zgody,
- bracia C. egzekwowali swoje należności, straszili ludzi w razie nieposłuszeństwa,

to wprost wyrażał ocenę o istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej i ją rzeczowo uzasadniał.

W świetle tak jednoznacznych w wymowie wyjaśnień A. W. (1), nie może budzić zastrzeżeń ocena na s. 456 uzasadnienia, zgodnie z którą A. W. (1) w grupie tej działał co najmniej z zamiarem ewentualnym, skoro miał świadomość, że we wskazanym procederze uczestniczą, poza braćmi C., inne osoby, wykonujące podobne czynności jak on, bądź realizujące etap drogi narkotyku od dostawcy do konsumenta, w ramach przyjętej w grupie struktury, z kierującym jej działaniami M. C.. Należy dodać, że poza jednoznacznym i logicznym charakterem tej oceny, uwagę zwraca jej daleko idący obiektywizm, wyrażający się oparciem większości ustaleń o twierdzenia samego oskarżonego,

jak również przyjęciem – w zakresie psychicznego stosunku oskarżonego do czynu – korzystniejszej dla niego wersji o działaniu z zamiarem ewentualnym. Dla porządku jedynie dodać należy, iż Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł, że wyjaśnienia A. W. (1), o które oparł ustalenia faktyczne, korespondują z wyjaśnieniami, które złożyli M. C. (zob. s. 422-423 uzasadnienia) i T. C. (zob. s. 427 uzasadnienia) oraz z zeznaniami K. G. (2) (zob. s. 441-442 uzasadnienia).

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazy przepisów art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłych logopedy i psychologa na okoliczność ustalenia, czy oskarżony był w stanie należycie zapoznać się z protokołami i zrozumieć ich treść.

Na wstępie należy zaznaczyć, że nieuprawnionym jest stanowisko apelującej, zgodnie z którym sąd *meriti* dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego składanym w poszczególnych fazach postępowania tylko w takim zakresie, w jakim pasowały do ustalonego stanu faktycznego. Wbrew tej ocenie nie można mówić o żadnym „dopasowywaniu” przez sąd orzekający dowodów do ustalonego stanu faktycznego, skoro dokonana w tej mierze ocena miała charakter wszechstronny, wnikliwy i obiektywny, a wyjaśnienia A. W. (1), którym sąd *a quo* dał wiarę, korespondowały z wyjaśnieniami M. C. i T. C. oraz z zeznaniami K. G. (2) (zob. szerzej na ten temat w rozważaniach odnoszących się do pierwszego z zarzutów podnoszonych przez obrońcę A. W. (1)).

Nie sposób zgodzić się z apelującą, iż pierwotnym wyjaśnieniom A. W. (1) nie należało dać wiary, gdyż szczegółowo i logicznie uzasadnił on, że nie zapoznawał się z protokołami, gdyż ma problemy z czytaniem i rozumieniem tekstu, na potwierdzenie czego przedstawił opinię psychologiczno-pedagogiczną.

Powyzsza ocena obrońcy jest błędna już chociażby z tego powodu, że opiera się o postawienie znaku równości między rzekomym nieprzeczytaniem protokołów przez oskarżonego, a ich rzekomo fałszywą treścią. Tymczasem gdyby nawet hipotetycznie przyjąć, że istotnie A. W. (1) nie przeczytał protokołów przed ich podpisaniem, to należałoby założyć, że ich treść została spreparowana przez osoby przesłuchujące, do czego nie ma najmniejszych chociażby podstaw dowodowych. Niezależnie od braku dowodów wskazać należy ponownie na zbieżność między treścią protokołów przesłuchania A. W. (1), a treścią protokołów przesłuchania M. C., T. C. i K. G. (2) na te same okoliczności, przy czym ostatnie trzy z wymienionych osób nie podejmowały prób wycofania się z twierdzeń dotyczących A. W. (1). W efekcie – abstrahując jeszcze w tym miejscu od kwestii predyspozycji psychicznych oskarżonego – aby dać wiarę jego twierdzeniom, że jego pierwsze wyjaśnienia są nieprawdziwe, należałoby uznać, iż doszło nie tylko do sfalszowania protokołów przez osoby przesłuchujące, ale również do złożenia fałszywych wyjaśnień przez M. C. i T. C., nadto fałszywych zeznań przez K. G. (2), albo też sfalszowania protokołów ich przesłuchań. Taki tok rozumowania byłby oczywiście sprzeczny z zasadą oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.), gdyż wymagałby wybiórczej, a nie kompleksowej oceny dowodów, wyrażającej się arbitralną odmową dania wiary wyjaśnieniom M. C. i T. C. oraz zeznaniom K. G. (2), nadto wymagałby uznania, przy braku jakichkolwiek dowodów, że osoby przesłuchujące w toku śledztwa A. W. (1), dopuściły się czynu zabronionego. Byłoby również sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego przyjęcie, że osoby sporządzające pierwsze protokoły przesłuchania A. W. (1) miały motyw do fałszerstwa protokołów, skoro dysponowały dwiema relacjami współoskarżonych i zeznaniami świadka, wskazującymi na udział A. W. (1) w zorganizowanej grupie przestępczej.

Należy również wyrazić pogląd, iż oceny odmiennej do powyższej nie uzasadnia stanowisko apelującej w kwestii rzekomego konfliktu między braćmi C. (zwłaszcza M. C.) a A. W. (1). Pomimo bowiem, że taki konflikt mógłby stanowić argument podważający wiarygodność pomówienia A. W. (1) przez M. C. i T. C., to jednak – wbrew stanowisku obrońcy – w pełni prawidłową jest ocena sądu *meriti*, zgodnie z którą nie było podstaw do przyjęcia, że konflikt taki zaistniał (szerzej na ten temat zob. w rozważaniach sądu *ad quem* w dalszej części uzasadnienia, dotyczącej zarzutu obrazy przepisów art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k.).

Niezależnie od zaprezentowanego wyżej stanowiska, Sąd Apelacyjny wyraża ocenę o prawidłowości oceny Sądu Okręgowego, zgodnie z którą twierdzeniom A. W. (1) o niemożności przeczytania protokołów, nie należało dać wiary (s. 437-439 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie powtarzając w całości obszernych wywodów sądu a quo, należy stwierdzić, że szczególnie doniosłym jest spostrzeżenie, zgodnie z którym treść przedłożonej przez oskarżonego opinii psychologiczno-pedagogicznej nie wykluczała możliwości przeczytania przez niego protokołów, skoro nie wynika z niej, aby oskarżony był analfabetą, lecz że – w szczególności – „(...)”. Zatem już w samej opinii mowa jest o „(...)”, ale nie o braku takiej techniki lub takiego rozumienia.

Następnie należy odnotować, że Sąd Okręgowy przytoczył kilka ważkich argumentów, które potwierdzały wniosek, iż treść powyższej opinii nie wykluczyła możliwości przeczytania przez oskarżonego protokołów. Należały do nich:

- spostrzeżenie, że podczas przesłuchiwania oskarżonego na rozprawie nie stwierdzono, aby oskarżony nie rozumiał artykułowanych do niego słów, wypowiadał się ograniczonym, ubogim słownictwem,
- ocena o wiarygodnym charakterze treści (stosownego fragmentu) opinii biegłych z zakresu psychiatrii A. S. (2) i B. L., które po zapoznaniu się z treścią opinii psychologiczno-pedagogicznej oraz na podstawie wcześniejszego badania oskarżonego, że opiniując zwracały uwagę, na umiejętność czytania i pisanie przez A. W. (1) i ustaliły, że (...),
- ocena, że fakt, iż oskarżony czyta powoli, nie oznacza, że protokołów swego przesłuchania nie czytał,
- fakt, iż oskarżony własnoręcznie wpisywał teksty o tym, iż protokoły czytał,
- fakt, że M. C. i T. C. nie podnosili, aby A. W. (1) w ich obecności nie czytał przed podpisaniem protokołów konfrontacji,
- ocena, że tłumaczenia oskarżonego co do zmiany wyjaśnień nie były logiczne, skoro potwierdzał on w śledztwie swoje wyjaśnienia, które rzekomo były niezgodne z prawdą, w sytuacji, gdy sam nimi się obciążał, nadto skoro pierwotne wyjaśnienia (rzekomo nieprawdziwe) nie ograniczały się do ogólnego stwierdzenia o udziale w zorganizowanej grupie przestępczej, lecz zawierały dokładne wskazanie zasad w niej stosowanych, kierownictwa, sposobów egzekwowania należności za narkotyki;
- fakt, że większość podawanych przez A. W. (1) informacji, znajdowała potwierdzenie także w relacjach M. C., T. C., P. F., P. W. (4),
- fakt, że A. W. (1) wyjaśnienia składał także w obecności każdej z wymienionych wyżej osób, w toku przeprowadzanych z nimi konfrontacji i wyjaśnienia te wówczas w tym zakresie podtrzymał.

Tak obszerne, rzeczowe i wnikliwe wnioski Sądu Okręgowego zasługiwało na miano oceny swobodnej w rozumieniu art. 7 k.p.k., albowiem uwzględniało całokształt materiału dowodowego, a nie jedynie opinię złożoną przez obronę oskarżonego. Sąd odwołał się również do innych okoliczności, a zwłaszcza do własnych obserwacji zachowania oskarżonego w toku rozprawy. Wreszcie należy podkreślić, że wyrażone przez sąd oceny są zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, gdyż każdą z nich organ ten w sposób wysoce konkretny umotywował. Tok rozumowania sądu meriti uwzględniał również tą z zasad doświadczenia życiowego, zgodnie z którą pewnych ograniczeń lub deficytów (tu: w zakresie umiejętności czytania) nie sposób utożsamiać z całkowitym brakiem określonych umiejętności.

Prawidłowości powyższej oceny nie podważa argumentacja apelującej.

Okoliczność, iż przesłuchani przez Sąd Okręgowy biegli przyznali, że nie badali oskarżonego pod kątem umiejętności czytania i nie dawali mu do przeczytania żadnych tekstów, nie miała znaczenia dla oceny, czy oskarżony był w stanie zapoznać się z protokołami przed ich podpisaniem. Po pierwsze bowiem, co wykazano wyżej, przedłożona przez obronę opinia psychologiczno-pedagogiczna nie wskazywała na całkowity brak u oskarżonego umiejętności czytania. Po drugie – nie sposób zakładać, że oskarżony, zmierzający do wykazania, iż nie umie czytać, po przedłożeniu mu przez biegłych tekstu, zareagowałby w sposób spontaniczny, ujawniając swoją faktyczną umiejętność czytania. Po trzecie

wreszcie – co już wykazano – gdyby nawet założyć, że oskarżony nie przeczytał protokołów, to i tak nie byłoby podstaw do uznania, że zaprotokołowane treści zostały spreparowane przez funkcjonariuszy CBS lub przez prokuratora.

Apelująca nie ma racji, że przesłuchani przez sąd biegli nie mieli kwalifikacji do opiniowania w przedmiocie umiejętności czytania przez oskarżonego. Ich opinia bowiem – na co sąd ad quem wskazał wcześniej – zawierała w omawianym zakresie konkretne oceny wyrażone na podstawie badań przeprowadzonych zgodnie z zakresem opiniowania sądowo-psychiatrycznego. Skoro zatem biegłe – jak stwierdziły – opiniując zwracały uwagę na umiejętność czytania i pisanie przez A. W. (1) i ustaliły, że (...), to nie sposób uznać, że przeprowadziły jakiegokolwiek czynności, do których wykonania nie posiadały niezbędnych kompetencji.

Należy również wskazać na oczywistą nieprzydatność postulowanego przez obrońcę dowodu z opinii logopedy i psychologa, wynikającą z niemożności jego przeprowadzenia z zagwarantowaniem chociażby podstawowego obiektywizmu oskarżonego jako osoby, która miałaby zostać poddana badaniu. Oto bowiem warunkiem uzyskania prawidłowego wyniku powyższych badań musi być współpraca osoby badanej. Tymczasem oskarżony nie jest obiektywny, gdyż chcąc wykazać brak umiejętności czytania (przeczytania protokołów), z dużym prawdopodobieństwem podjąłby próbę symulowania takiego deficytu, w związku z czym wyniku badania nie można byłoby uznać za tak miarodajny, jak przeprowadzony przez sąd orzekający dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Ci ostatni bowiem badali oskarżonego w czasie, gdy nie prezentował on jeszcze przyjętej później, przed sądem orzekającym, linii obrony.

Odpierając omawiany w tym miejscu zarzut należy ponadto stwierdzić, że przesłanką dopuszczenia dowodu z opinii biegłych jest zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. ocena, iż stwierdzenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Należy wyrazić zapatrywanie, że skoro A. W. (1) podczas badania przez biegłych psychiatrów nie zdradzał żadnych cech deficytu, mogącego objawiać się brakiem umiejętności czytania, a opinia ta korespondowała z obserwacjami poczynionymi przez sąd a quo w trakcie bezpośredniego „zetsknięcia się” z dowodem z wyjaśnień oskarżonego, to wiadomości specjalne nie były warunkiem rzetelnego zbadania, czy oskarżony był w stanie przeczytać protokoły, tym bardziej, że przedłożona opinia psychologiczno-pedagogiczna wskazywała jedynie na pewne ograniczenia w umiejętności czytania, a nie na jej całkowity brak.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut obrazę przepisów art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:

- uznaniu części wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne w sytuacji, gdy były one logiczne i spójne,
- uznaniu, że współoskarżeni C. nie są skonfliktowani z oskarżonym i danie wiary ich wyjaśnieniom w zakresie obciążającym oskarżonego w sytuacji, gdy M. C., wskazując na okoliczności dodatkowo obciążające A. W. (1) uzasadnił, że podał je w późniejszej fazie postępowania z uwagi na to, że A. W. (1) „się wybielał”, co dobitnie wskazuje na brak wiarygodności współoskarżonych C.,

Co do sposobu oceny przez sąd pierwszej instancji wyjaśnień A. W. (1), Sąd Apelacyjny wypowiedział się obszernie we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia. Godzi się zatem jedynie w tym miejscu stwierdzić ogólnie, że ocena ta miała niewątpliwie charakter swobodny (art. 7 k.p.k.), albowiem uwzględniała całokształt materiału dowodowego, nadto w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego pozostawała ocena sądu o daniu wiary wyjaśnieniom składanym przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego.

Wbrew stanowisku apelującej, nie była wadliwą oceną Sądu Okręgowego, iż oskarżeni C. nie są skonfliktowani z oskarżonym. Autorka apelacji ma wprawdzie rację, iż M. C. wskazał, że część okoliczności obciążających A. W. (1) podał w dalszej fazie postępowania, gdyż oskarżony ten się „wybielał”. Niemniej wniosek obrońcy, iż świadczy to o negatywnym nastawieniu M. C. do A. W. (1), w związku z czym jego wyjaśnienia należało uznać za niewiarygodne, jest wnioskiem oczywiście zbyt daleko idącym.

Na aprobatę zasługuje stanowisko sądu meriti na s. 411 uzasadnienia wyroku, zgodnie z którym M. C. nie dążył do nadmiernego, nieuzasadnionego obciążenia A. W. (1), gdyż modyfikował swoje wypowiedzi co do czasu tych transakcji, z korzyścią dla A. W. (1), który w razie zbywania narkotyków M. C. będącemu małoletnim, odpowiadałby za zbrodnię. Sąd Okręgowy dostrzegł również trafnie, iż obciążając A. W. (1), M. C. dokonywał również samooskarżenia.

Nie budzi zastrzeżeń ocena zamieszczona na s. 412 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zgodnie z którą nie ustalono, aby M. C. był skonfliktowany z A. W. (1) i z tego powodu niezgodnie z rzeczywistością go pomawiał. Wyrażona przez apelującą teza, iż o konflikcie ma świadczyć użycie przez M. C. zwrotu o „wybielaniu się” przez A. W. (1), nie znajduje logicznego uzasadnienia. Używając powyższego zwrotu M. C. niewątpliwie dał jedynie wyraz swojej dezaprobaty dla postawy A. W. (1), a przy tym umotywował racjonalnie powód, dla którego zdecydował się na ujawnienie kolejnych okoliczności, obciążających współoskarżonego. Należy w związku z tym wyrazić zapatrywanie, iż różnica zdań, chociażby w zasadniczych kwestiach, nie oznacza jeszcze konfliktu, rozumianego w realiach niniejszej sprawy jako spór tak nasilony, że mógłby uzasadniać fałszywe pomówienie. Ocenę tę dodatkowo umacnia okoliczność, że fakty, mające być przedmiotem rzekomo fałszywego pomówienia, A. W. (1) potwierdzał w wyjaśnieniach składanych w toku śledztwa (zasługujących na wiarę – zob. wcześniejsze rozważania), w związku z czym kwestionowane przez obrońcę twierdzenia M. C. znajdują potwierdzenie również w części wyjaśnień pomawianego. Co więcej – wyjaśnienia M. C. korespondowały również z innymi dowodami, na co sąd ad quem zwrócił uwagę wyżej.

Nie sposób zaaprobować poglądu obrońcy, zgodnie z którym w niniejszej sprawie zachodzi wątpliwość, czy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego można uznać, że istniała zorganizowana grupa przestępcza pod kierownictwem M. C.. Apelująca ma wprawdzie rację, iż nie każdy zespół współsprawców stanowi tego rodzaju strukturę, o jakiej mowa w art. 258 § 1 k.k. i pożądane jest każdorazowe - cyt.: „ostrożne zbadanie” tej kwestii, lecz nie ulega wątpliwości, że in concreto sąd orzekający w pełni sprostował temu zdaniu. Szczegółową ocenę tej kwestii sąd ad quem zamieścił wyżej, odnosząc się do pierwszego z zarzutów apelacji obrońcy A. W. (1), w związku z czym powtarzanie tamtejszej argumentacji w tym miejscu uznać należy za niecelowe.

Nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty apelującej na poparcie sformułowanej przez nią tezy, iż nawet gdyby uznać, że zorganizowana grupa przestępcza istniała, to poważne wątpliwości budzi udział w niej A. W. (1). Fakt, że przed sądem na pytanie obrońcy oskarżony stwierdził, że żaden ze współoskarżonych nie wydawał mu poleceń oraz nie odczuwał zależności ani podporządkowania wobec współoskarżonych, nie wystarcza do zanegowania popełnienia przez A. W. (1) występku z art. 258 § 1 k.k., albowiem wyjaśnieniom tym sąd pierwszej instancji nie dał wiary (zdaniem sądu ad quem zasadnie), nadto w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach składanych w toku śledztwa, znajdujących potwierdzenie w innych dowodach, oskarżony udziału w grupie przestępczej kierowanej przez M. C., nie negował.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także niedostatecznego wzięcia pod uwagę warunków i właściwości osobistych oskarżonego przy wymiarze kary za zarzucane mu czyny.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec A. W. (1) kary jednostkowe i kara łączna pozbawienia wolności, nie zasługują na miano surowych w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485 oraz 498-499 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.



Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż oskarżony zasługiwał na karę łagodniejszą, gdyż

- kary jednostkowe i łączna są rażąco niewspółmiernie surowe w stosunku do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynów, a także cech i właściwości osobistych oskarżonego,
- oskarżony cieszy się bardzo dobrą opinią w miejscu zamieszkania, stara się zapewnić byt partnerce i dziecku, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji materialnej,
- Sąd Okręgowy nadmiernie skupił się na prewencji ogólnej,
- oskarżony spędził w izolacji dostatecznie długi czas, zrozumiał naganność swoich czynów, nie będzie naruszał porządku prawnego i cele prewencji indywidualnej zostały wobec niego spełnione,
- długi czas pobytu w areszcie śledczym uczynił zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że przy wymiarze oskarżonym kary należało uwzględnić – cyt.: „(...) rolę, jaką odgrywali w popełnieniu przestępstw, czy bezpośrednio handlowali narkotykami, dostarczali je innym osobom w tym celu, czy je przechowywali, czy egzekwowali należności, czy je posiadali, a nadto ich rzeczywisty udział w obrocie narkotykami, czas popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaj narkotyków, w których obrocie uczestniczyli. Przy czym, im ten okres udziału w obrocie był dłuższy, im większa częstotliwość transakcji oraz większa ilość narkotyków, którymi obracali, czy też je posiadali, bardziej uzależniający rodzaj narkotyku, tym stopień społecznej szkodliwości takich czynów i zawinienia oskarżonych był wyższy, a zatem musiał znajdować swe odzwierciedlenie w wymiarze wobec nich kary” (s. 484 uzasadnienia).

Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary sąd orzekający kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony przez wiele miesięcy brał udział w działalności zorganizowanej grupy przestępczej, w ramach której udzielał odpłatnie marihuany jej konsumentom, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter kary odpowiednio surowej.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym ich suma nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Co więcej, również w obrębie dyrektyw, przewidzianych treścią art. 53 § 2 k.k. można dopatrzeć się okoliczności, przemawiających przeciwko łagodzeniu kary, skoro sąd a quo ustalił, że oskarżony był karany,

O należyтым uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wszelkich okoliczności łagodzących świadczą przywoływane już rozważania na s. 498-499 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Na ich tle wywody apelującego co do kary należy uznać za wybiórcze, skoro nie zawierają chociażby próby wykazania przez obrońcę, że pomimo uprzedniej karalności, oskarżony zasługuje na karę łagodniejszą od orzeczonej. Skutecznej przeciwwagi dla oceny dokonanej przez sąd a quo nie stanowi wskazanie przez obrońcę, iż oskarżony cieszy się bardzo dobrą opinią w miejscu zamieszkania, stara się zapewnić byt partnerce i dziecku, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Jak już bowiem wskazano, okoliczności te zaliczają się do jedynie pomocniczych dyrektyw wymiaru kary (art. 53 § 2 k.k.), podczas gdy dyrektywy podstawowe nakazywały ocenę o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniu zawinienia, a to wobec skali przypisanej oskarżonemu działalności dilerki narkotykowego, realizującego ów proceder w warunkach przestępczości zorganizowanej.

Dla porządku jedynie dodać należy, iż nie budzą zastrzeżeń oceny sądu a quo odnośnie wymiaru kary łącznej (s. 504 uzasadnienia), którym to ocenom apelująca nie przeciwstawiła żadnej argumentacji.

Apelująca nie ma racji, iż sąd orzekający nadmiernie skupił się na prewencji ogólnej. Lektura motywów orzeczenia o karze przekonuje, iż sąd a quo dokonał oceny wszechstronnej, uwzględniającej wszystkie okoliczności, mające wpływ na wymiar kary. Wyrażony przez obrońcę a contrario postulat „skupienia się” na prewencji indywidualnej jest o tyle chybiony, że sąd takiej analizy dokonał, dochodząc do słusznego wniosku, iż uprzednia karalność oskarżonego sprzeciwia się ocenie, że kara łagodniejsza może zapobiec jego powrotowi do przestępstwa.

Nie sposób uznać za trafną oceny obrońcy, iż za orzeczeniem łagodniejszej kary przemawiał fakt stosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania, okoliczność ta nie należy bowiem do katalogu, określonego w art. 53 § 1 i 2 k.k. Za nieuprawnione uznać należy przy tym twierdzenie obrońcy, iż oskarżony spędził w izolacji dostatecznie długi czas, zrozumiał naganność swoich czynów, nie będzie naruszał porządku prawnego i cele prewencji indywidualnej zostały wobec niego spełnione. Skoro bowiem ów „długi czas” wyniósł zaledwie 3 miesiące, a wymiar kary łącznej określono na 3 lata, to nie sposób przyjąć, iż proces resocjalizacji został zakończony.

Nie jest trafnym argument, iż długi czas pobytu w areszcie śledczym uczynił zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Przyjmując bowiem, że o „długim czasie” nie można w tym przypadku mówić (tymczasowe aresztowanie trwało tylko 3 miesiące), niewątpliwym jest, iż w powszechnej ocenie orzeczona kara została odbyta w niewielkim stopniu, którego nie można uznać za częściowo chociażby adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych czynów i stopnia zawinienia oskarżonego.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego A. W. (1) i na podstawie art. 437 § k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

## **XI.**

### ***powody nieuwzględnienia apelacji***

#### ***obrońcy oskarżonego S. A..***

Apelacja obrońcy oskarżonego S. A. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Bezzasadnym okazał się zarzut obrazy prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 60 § 3 k.k. pomimo, iż – zdaniem obrońcy – sąd był do tego zobligowany w związku z tym, że oskarżony już na etapie postępowania przygotowawczego ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstw oraz istotne okoliczności ich popełnienia.

Wbrew stanowisku apelującej, Sąd Okręgowy dokonał w pełni trafnej oceny, zgodnie z którą w przypadku przypisanych S. A. czynów nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 60 § 3 k.k. Prawidłowe są w tej mierze rozważania na s. 485-486 uzasadnienia zaskarżonego wyroku i związany z nimi pogląd, iż w momencie przyznania się S. A. do zarzucanych mu czynów, organy ścigania знаły już wystarczająco zarówno osoby sprawców, jak i istotne okoliczności czynów. Okoliczności przestępstwa i udział w nim S. A. opisał szczegółowo P. W. (4) w wyjaśnieniach składanych w okresie pomiędzy 13.11.2008 roku a 26.11.2008 roku, zaś S. A. po raz pierwszy złożył wyjaśnienia dopiero w dniu 19.12.2008 roku, przy czym początkowo zaprzeczał sprawstwu, a dopiero podczas późniejszych przesłuchań potwierdził większość istotnych okoliczności. Co więcej – przed przesłuchaniem S. A. organy ścigania dysponowały nie tylko pomówieniem przez P. W. (4), lecz również dowodami rzeczowymi w postaci zabezpieczonego podczas przeszukania notesu z odręcznymi zapiskami w postaci numeru telefonicznego i adresu S. A..

Z kolei wyjaśnienia składane przez S. A., jakkolwiek finalnie potwierdził on większość ustaleń faktycznych, nie były w pełni konsekwentne, skoro początkowo negował on swoją winę, a ostatecznie w sposób zmienny wypowiadał się co do ilości haszyszu.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż wykładnia sformułowania: „ujawnia informacje dotyczące osób uczestniczących w przestępstwie oraz istotne okoliczności jego popełnienia” winna mieć charakter ścisły, w związku z czym – w

szczegółności - przez „istotne okoliczności” należy rozumieć takie informacje, które umożliwiają postawienie zarzutów konkretnym osobom i mogą się przyczynić do pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie, zgodnie z priorytetem wykładni językowej należy uznać, iż warunek „ujawnienia informacji” spełnia przekazanie informacji dotąd nieznanymi organom ścigania. Sąd odwoławczy nie podziela tezy uchwały SN z dnia 25 lutego 1999 r. (I KZP 38/98, OSNKW 1999, nr 3-4, poz. 12), według której obligatoryjne zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia na podstawie art. 60 § 3 jest niezależne od tego, czy ujawnione informacje były znane, czy nieznanymi organom ścigania. Sąd ad quem aprobuje ukształtowany w orzecznictwie pogląd odmienny, że warunek ujawnienia, o którym mowa w art. 60 § 3, jest spełniony wtedy, gdy sprawca przekazał organowi ścigania istotne informacje dotyczące popełnionego przestępstwa i uczestniczących w nim osób, nieznanymi dotąd temu organowi (zob. m.in. wyrok SN z dnia 27 maja 2002 r., V KKN 188/00, OSNKW 2002, nr 11-12, poz. 113 oraz wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 sierpnia 1999 r., II AKa 250/99, Wokanda 1999, nr 11, poz. 57, postanowienie SN z dnia z dnia 20 listopada 2013 r., II KK 184/13, OSNKW 2014/3/28, postanowienie SN z dnia 9 lipca 2013 r., II KK 150/13, LEX nr 1363197, a ponadto A. Marek – Kodeks karny. Komentarz, wyd. Lex 2010, tezy 16, 17 do art. 60 k.k.).

W zgodzie z prezentowanym wyżej stanowiskiem judykatury i doktryny pozostaje pogląd Sądu Okręgowego, iż opisanie przez oskarżonego w składanych wyjaśnieniach szeregu istotnych okoliczności czynów nie uzasadniało zastosowania przepisu art. 60 § 3 k.k., albowiem – wobec wcześniejszej wiedzy organów ścigania co do tych okoliczności – nie było ich „ujawnieniem” w rozumieniu art. 60 § 3 k.k., interpretowanym w zgodzie z wyżej zaprezentowaną wykładnią.

Oceny odmiennej nie uzasadniają argumenty podnoszone w uzasadnieniu apelacji. Obrońca nie ma racji, że S. A. już na etapie śledztwa przyznał się i ujawnił istotne okoliczności, albowiem - jak wykazano wyżej – słusznym jest stanowisko sądu meriti, iż opisanie okoliczności, znanych już organom ścigania, nie może być uznane za ich „ujawnienie” w rozumieniu art. 60 § 3 k.k.

Nie jest trafnym również powołanie się przez apelującą na uchwałę SN z 16.03.1999 roku, I KZP 2/99, albowiem – co obszernie umotywowano wyżej – sąd odwoławczy nie aprobuje wynikającej z niej tezy i skłania się ku odmiennej, wypracowanej przez judykaturę, w tym Sąd Najwyższy, linii orzeczniczej.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary poprzez niedostateczne uwzględnienie okoliczności łagodzących.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do argumentu, mającego zdaniem apelującej przemawiać za złagodzeniem kary, że skoro w złożonych wyjaśnieniach S. A. twierdził, że nabył za granicą nie więcej niż 500 g. haszyszu, to uznanie przez sąd, że było to 760 g. tego narkotyku było błędne. Argument ten, dotyczący w istocie ustaleń faktycznych w zakresie winy, okazał się bezzasadnym. Na pełną aprobatę zasługują rozważania Sądu Okręgowego, dotyczące przedmiotowej kwestii, zamieszczone na s. 460 uzasadnienia. Trafna jest ocena, że skoro P. W. (4) relacjonował

udział ze S. A. w nabyciu wewnątrzspółnotowym i we wprowadzeniu do obrotu 760 g. haszyszu, zaś S. A. zmieniał w tej mierze wyjaśnienia, raz twierdząc, że było to 760 g., a innym razem, że jedynie 500 g., to istniały wszelkie podstawy do ustalenia, że przedmiotem przestępstwa było 760 g. narkotyku. Tok rozumowania sądu meriti jest w pełni zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, albowiem oczywiście nielogicznym było tłumaczenie przez S. A., że P. W. (4) miał wskazywać większą ilość narkotyku „na zapas”, tj. na wypadek, gdyby ujawniły się nowe czyny. Takie tłumaczenie uznać należy za tak niejasne, że nie poddaje się ono wyjaśnieniu na gruncie zasad logicznego myślenia. Nie sposób bowiem znaleźć związku przyczynowo-skutkowego między przyznaniem się do udziału w nabyciu wewnątrzspółnotowym i wprowadzeniu do obrotu rzekomo większej niż faktyczna ilości narkotyku, a potencjalnym przyszłym ujawnieniem innych przestępstw narkotykowych. Wersja ta zdaje się wskazywać, że P. W. (4) miał rzekomo ujawniać większą od rzeczywistej ilość narkotyków, „asekurując się” na wypadek, gdyby organy ścigania wiedziały o jeszcze innych przestępstwach, do których się on nie przyznał. Rzecz jednak w tym, że nie sposób stwierdzić, jaki mógł być faktyczny motyw takiego postępowania, tj. jakiej ewentualnie korzyści mógł upatrywać dla siebie P. W. (4) w związku z takim, rzekomo fałszywym, samooskarżeniem. Odrębną, choć istotną kwestią jest

oczywiście fakt, że owych „innych przestępstw narkotykowych” ostatecznie nie ujawniono. Ma również rację sąd a quo, że wątpliwości budzić musi wartość rzekomego zawyżenia ilości narkotyku przez P. W. (4). Skoro bowiem S. A. usiłował wykazać, że narkotyku było 500 g., a równolegle, że P. W. (4) zawyżał tę ilość „na zapas” do 760 g., to dla dania wiary S. A. należałoby uznać, że ów „zapas” wynosi 260 g., a więc wyraża się liczbą stosunkowo konkretną i charakterystyczną, a nie np. przybliżoną, liczoną w setkach gram. W efekcie przytoczony tok rozumowania sądu meriti stanowił niewątpliwie ocenę swobodną, zgodną z dyrektywami art. 7 k.p.k.

Analogiczne stanowisko wyrazić należy odnośnie argumentów apelującej, iż sprowadzony przez oskarżonego haszysz był złej jakości, a P. W. (4) był osobą wiodącą w zakupach narkotyków od M. C.. Pierwsza z tych okoliczności nie ma żadnego znaczenia przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, albowiem na gruncie art. 115 § 2 k.k. nie można skutecznie wykazać, że gorszej jakości narkotyk jako przedmiot przestępstwa, decydował o mniejszych rozmiarach naruszenia lub narażenia dobra prawem chronionego, jakim jest w przypadku przestępstw narkotykowych zdrowie społeczeństwa. Co do roli P. W. (4), to wbrew ocenie obrońcy ustalenia sądu a quo co do faktów (s. 67-69 uzasadnienia) nie wskazują, aby była wiodącą, a autorka apelacji nie przedstawiła jakichkolwiek argumentów na poparcie wyartykułowanej w uzasadnieniu środka odwoławczego tezy.

Odnosząc się do zamieszczonych w uzasadnieniu apelacji, pozostałych argumentów na poparcie zarzutu rażącej niewspółmierności kary, Sąd Apelacyjny na wstępie zauważa, że skoro brak było podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary (zob. wcześniejsze rozważania), to ewentualna rażąca surowość może dotyczyć jedynie kary orzeczonej w punkcie 64 wyroku, albowiem wymiar kary orzeczonej w punkcie 62 jest równy najniższemu możliwemu wymiarowi kary przewidzianemu za przestępstwo nabycia wewnątrzspółnotowego znacznej ilości narkotyków. Co do kary orzeczonej w punkcie 64 należy przypomnieć, iż sąd odwoławczy dokonał w tym zakresie częściowej zmiany wyroku, polegającej na uzupełnieniu kwalifikacji prawnej i podstawy wymiaru kary o art. 4 § 1 k.k., w związku z czym obniżeniu uległa dolna granica ustawowego zagrożenia za występki z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (zob. motywy tej zmiany w części I niniejszego uzasadnienia). Oceniając zarzut rażącej niewspółmierności drugiej z kar, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec S. A.: kara jednostkowa pozbawienia wolności w punkcie 64 wyroku i kara łączna pozbawienia wolności, nie zasługują na miano surowych w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485 oraz s. 495-496 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autorki apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż oskarżony zasługiwał na karę łagodniejszą, gdyż

- Sąd Okręgowy niedostatecznie uwzględnił okoliczności łagodzące, zwłaszcza przyznanie się, żal i skruchę
- w zakresie prewencji indywidualnej należało brać pod uwagę stan obecny, a nie sprzed lat, gdy oskarżony popełniał przestępstwa,
- obecnie oskarżony nie narusza porządku prawnego, prowadzi ustabilizowany tryb życia, gdyż ma konkubinę i dziecko, pomaga chorej matce konkubiny (do apelacji załączono dokumenty świadczące o tej chorobie),
- od czasu popełnienia przestępstwa minęło wiele lat,

- karą odpowiednią może być kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że przy wymiarze oskarżonym kary należało uwzględnić – cyt.: „(...) rolę, jaką odgrywali w popełnieniu przestępstw, czy bezpośrednio handlowali narkotykami, dostarczali je innym osobom w tym celu, czy je przechowywali, czy egzekwowali należności, czy je posiadali, a nadto ich rzeczywisty udział w obrocie narkotykami, czas popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaj narkotyków, w których obrocie uczestniczyli. Przy czym, im ten okres udziału w obrocie był dłuższy, im większa częstotliwość transakcji oraz większa ilość narkotyków, którymi obracali, czy też je posiadali, bardziej uzależniający rodzaj narkotyku, tym stopień społecznej szkodliwości takich czynów i zawinienia oskarżonych był wyższy, a zatem musiał znajdować swe odzwierciedlenie w wymiarze wobec nich kary” (s. 484 uzasadnienia).

Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary sąd orzekający kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony w sposób długotrwały brał udział najpierw w nabyciu wewnątrzspółnotowym znacznej ilości haszyszu, a następnie we wprowadzaniu do obrotu znacznej ilości haszyszu i marihuany i udzielaniu tych narkotyków konsumentom, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter kary odpowiednio surowej.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodne z którym ich suma nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia. Co więcej, również w obrębie dyrektyw, przewidzianych treścią art. 53 § 2 k.k. można dopatrzeć się okoliczności, przemawiających przeciwko łagodzeniu kary, skoro sąd a quo ustalił, że oskarżony był karany,

O należyтым uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wszelkich okoliczności łagodzących świadczą przywoływane już rozważania na s. 495-496 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Na ich tle wywody apelującej co do kary należy uznać za wybiórcze, skoro nie zawierają chociażby próby wykazania przez obrońcę, że pomimo uprzedniej karalności, oskarżony zasługuje na karę łagodniejszą od orzeczonej. Skutecznej przeciwwagi dla oceny dokonanej przez sąd a quo nie stanowi wskazanie przez obrońcę, iż oskarżony cieszy się dobrą opinią w miejscu zamieszkania, stara się zapewnić byt konkubinie i dziecku oraz pomaga chorej matce konkubiny. Jak już bowiem wskazano, okoliczności te zaliczają się do jedynie pomocniczych dyrektyw wymiaru kary (art. 53 § 2 k.k.), podczas gdy dyrektywy podstawowe nakazywały ocenę o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniu zawinienia, a to wobec skali przypisanej oskarżonemu działalności przestępczej.

Dla porządku jedynie dodać należy, iż nie budzą zastrzeżeń oceny sądu a quo odnośnie wymiaru kary łącznej (s. 504-505 uzasadnienia), którym to ocenom apelujący nie przeciwstawił żadnej argumentacji.

Apelująca nie ma racji, iż Sąd Okręgowy niedostatecznie uwzględnił okoliczności łagodzące, zwłaszcza przyznanie się, żal i skruchę. Należy bowiem zważyć, iż pomimo uprzedniej karalności oskarżonego, orzeczone wobec niego kary jednostkowe pozostają w dolnej granicy ustawowego zagrożenia (czyn przypisany w punkcie 62 wyroku) lub blisko tej granicy zagrożenia (czyn przypisany w punkcie 64 wyroku), zaś karę łączną orzeczono z zastosowaniem absorpcji, dzięki której kara surowsza w całości pochłonęła tę łagodniejszą.

Nie sposób uznać za trafną oceny obrońcy, iż za orzeczeniem łagodniejszej kary przemawiał fakt, że od czasu popełnienia przestępstwa minęło wiele lat, albowiem okoliczność ta nie ma znaczenia w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Postulat rozważenia warunkowego zawieszenia wykonania kary należy uznać za oczywiście bezzasadny wobec orzeczenia kary łącznej, której wymiar przekracza 2 lata pozbawienia wolności.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego S. A. i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

## **XII.**

### **powody nieuwzględnienia apelacji**

#### **obrońcy oskarżonego P. F..**

Apelacja obrońcy oskarżonego P. F. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Bezzasadnym okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skutkiem którego miało być bezzasadne skazanie oskarżonego za przestępstwo działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz popełnienia w ramach tej grupy przypisanych mu przestępstw.

Autor apelacji nie wykazał ani „błędu braku”, ani też „błędu dowolności”. Wyrażając stanowisko, iż dokonana przez sąd meriti ocena materiału dowodowego była wadliwa, autor apelacji nie wskazał na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z dnia 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07, publ. OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w środku odwoławczym stanowisko stanowi zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonanymi przez sąd orzekający.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, sąd ad quem zważył, co następuje.

Przede wszystkim na pełną aprobatę zasługuje tok rozumowania, zaprezentowany przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zarówno co do opisu stanu faktycznego (s. 54-66), jak i w zakresie szczegółowych rozważań (s. 431-434). Opisując stan faktyczny sąd a quo wskazał na konkretne dowody, będące podstawą poszczególnych ustaleń, zaś szczegółowe rozważania stanowią rzeczową, logiczną i wnikliwą analizę wszelkich dowodów, w tym dowodów obrony, prowadzącą do nieodpartego wniosku o winie oskarżonego.

Nie przekonuje pogląd apelującego, iż oskarżony nie brał udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, bowiem nie miał świadomości istnienia takiej grupy. Nie są trafnymi poszczególne argumenty na tę okoliczność, przytoczone w uzasadnieniu środka odwoławczego.

Wbrew stanowisku apelującego okoliczności, że udzielając narkotyków w okresie od marca do czerwca 2008 roku, P. F. współdziałał tylko z M. C., że nie znał innych osób, które w tym okresie sprzedawały środki odurzające uzyskane od M. C., nadto że nie wiedział, że środki odurzające pozyskane przez M. C. przechowywał P. N., nie miały znaczenia dla oceny w przedmiocie udziału oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez M. C..

Na aprobatę zasługuje tok rozumowania Sądu Okręgowego, zaprezentowany na s. 431-434 uzasadnienia, zgodnie z którym udział oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej potwierdziły jego własne wyjaśnienia, i to niezależnie od tego, czy analizie poddać wersję pierwszą, w której zaprzeczał on swojemu udziałowi w takiej strukturze, czy drugą, uznaną przez sąd orzekający za wiarygodną, w której P. F. przyznał się w całości do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż nawet wówczas, gdy oskarżony przeczył, aby brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, to z opisu przez niego zachowania M. C., jak i zadań poszczególnych osób (P. F. - sprzedaż marihuany, A. F. - przechowywanie marihuany) wynikało, że taka grupa rzeczywiście istniała, przy czym kierował nią wyłącznie M. C.. P. F. wskazał bowiem, że M. C. zaproponował mu wykonywanie stałej, określonej czynności w postaci zbywania marihuany, ustalił cenę za jednostkową sprzedaż, decydował o podziale korzyści z tego procederu oraz wskazywał P. F. komu może zbywać narkotyki. Ma zatem rację sąd a quo, że nawet gdyby oskarżony poprzestał

na złożeniu takiej treści wyjaśnień, to i tak potwierdzał tego rodzaju zależność od M. C., w świetle której nie można mówić o zwykłym współsprawstwie.

Nawet na tle tych pierwszych wyjaśnień P. F. nie może znaleźć akceptacji argument obrońcy o utrzymywaniu przez oskarżonego kontaktów tylko z M. C., albowiem P. F. już wówczas potwierdzał, że był świadom istnienia osoby, przechowującej narkotyki (A. F.), a także udziału w procederze T. C..

Argumentacja obrońcy jawi się jako jeszcze bardziej niezasadna, gdy weźmie się pod uwagę treść wyjaśnień, w których P. F. przyznał się do winy. Oto bowiem – co słusznie odnotował sąd *meriti* – oskarżony potwierdził w nich w szczególności, że wykonywał polecenia M. C., a czasem jego brata - T. C., że M. C. zapewniał marihuanę, którą on sprzedawał, co było jego zadaniem, że w tym czasie również inne osoby odbierały narkotyki od M. C. i je sprzedawały, że M. C. miał osobę, która przechowywała narkotyki, którą był A. F., wreszcie, że transakcje, które przeprowadzał, odbywały się pod zastrzeżeniem akceptacji przez M. C. i na określonych przez niego warunkach.

Sąd Okręgowy niewątpliwie słusznie dał wiarę drugiej z wersji, przedstawianych przez oskarżonego, albowiem nie sposób zakładać, że P. F., prezentując ją, dokonał fałszywego samooskarżenia. Okoliczność, że oskarżony generalnie konsekwentnie w obu wersjach zaznaczał, że współpracował tylko z M. C., nie ma znaczenia dla oceny, że w sposób umyślny brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Pomijając bowiem nawet fakt, że oskarżony ostatecznie do udziału w takiej grupie się przyznał, wskazać należy na prawidłowość oceny Sądu Okręgowego, iż P. F. miał świadomość, że z procederem kierowanym przez M. C. związane są jeszcze inne osoby, wykonujące czynności na jego polecenie, w ramach ustalonego podziału ról, jak przechowywanie narkotyków przez A. F., czy wykonywanie doraźnych czynności odnośnie zbywania narkotyków lub ich uzyskiwania, w razie nieobecności M. C. przez T. C., a nadto, że zanim M. C. zaczął z nim współdziałać, już działał z inną osobą, której odbiorów „przekazał” właśnie P. F.. Ten tok rozumowania sądu a quo jest prawidłowy, gdyż zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury, wzajemna znajomość między członkami zorganizowanej grupy przestępczej nie jest warunkiem koniecznym jej istnienia, zaś istotne znaczenie mają – w szczególności - świadomość sprawcy, że uczestniczy w działaniach struktury, obejmującej co najmniej trzy osoby powiązane w sposób „pionowy” (hierarchia) oraz „poziomy” (podział ról), mającej za cel popełnianie określonego rodzaju przestępstw (zob. szerzej rozważania na s. 452-454 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Dla oceny o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. nie miało również znaczenia, iż nie miał on wiedzy na temat udziału w grupie P. N. i pełnieniu przez niego roli osoby przechowującej narkotyki („magazyniera”). Istotne jest bowiem, że oskarżony wiedział o innych członkach grupy i ich rolach, w tym o kierującym M. C., nadto, że miał świadomość działania w strukturze grupy, nadto w jej interesie i na jej rzecz oraz stosował się do obowiązujących w niej hierarchii i zasad.

W następstwie powyższej oceny, sąd *ad quem* nie stwierdził uchybienia w postaci błędnych ustaleń faktycznych co do winy P. F. w popełnieniu występku z art. 258 § 1 k.k. oraz popełnieniu drugiego z czynów przypisanych w warunkach udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary łącznej pozbawienia wolności, wynikającej z niedostatecznego uwzględnienia okoliczności łagodzących i w następstwie orzeczenia kary bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka. Akceptacja przez sąd *ad quem* powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczone wobec P. F. kary jednostkowe i kara łączna pozbawienia wolności, nie zasługują

na miano surowych w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez sąd a quo na s. 484-485, 501 i 505 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Nieskutecznymi okazały się argumenty, iż oskarżony zasługiwał na karę łagodniejszą, w tym z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia, gdyż:

- w chwili popełnienia czynów był osobą młodą i nie był karany,
- przyznał się i wyraził skruchę,
- przed tymczasowym aresztowaniem pracował i prowadził ustabilizowany tryb życia,
- po opuszczeniu aresztu śledczego nie naruszył porządku prawnego, ma na utrzymaniu małoletnie dziecko i ma dobrą opinię środowiskową,
- sam fakt tymczasowego aresztowania był wobec oskarżonego oddziaływaniem wychowawczym.

Odpierając powyższą argumentację, należy na wstępie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary dzieli się na podstawowe (art. 53 § 1 k.k.) i pomocnicze (art. 53 § 2 k.k.). Sąd Okręgowy trafnie uznał, że przy wymiarze oskarżonym kary należało uwzględnić – cyt.: „(...) rolę, jaką odgrywali w popełnieniu przestępstw, czy bezpośrednio handlowali narkotykami, dostarczali je innym osobom w tym celu, czy je przechowywali, czy egzekwowali należności, czy je posiadali, a nadto ich rzeczywisty udział w obrocie narkotykami, czas popełnienia przestępstw, a także ilość i rodzaj narkotyków, w których obrocie uczestniczyli. Przy czym, im ten okres udziału w obrocie był dłuższy, im większa częstotliwość transakcji oraz większa ilość narkotyków, którymi obracali, czy też je posiadali, bardziej uzależniający rodzaj narkotyku, tym stopień społecznej szkodliwości takich czynów i zawinienia oskarżonych był wyższy, a zatem musiał znajdować swe odzwierciedlenie w wymiarze wobec nich kary” (s. 484 uzasadnienia).

Nie ulega zatem wątpliwości, że przy wymiarze kary sąd orzekający kładł nacisk na okoliczności przewidziane w art. 53 § 1 k.k., a więc dyrektywy o podstawowym, najistotniejszym znaczeniu. Sąd doszedł w tym względzie do słusznego wniosku, że skoro oskarżony przez kilka miesięcy, w ramach przestępczości zorganizowanej, odpłatnie udzielał konsumentom znacznych ilości marihuany, to mamy do czynienia ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniem zawinienia oskarżonego. Przy takich wnioskach słuszną jest ocena sądu orzekającego, iż orzeczona kara winna mieć charakter kary odpowiednio surowej.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu również przy badaniu okoliczności łagodzących. Za słuszne uznać należy bowiem stanowisko, zgodnie z którym ich suma nie mogła równoważyć negatywnej wymowy okoliczności o zasadniczym charakterze, związanych ze stopniem społecznej szkodliwości czynu i stopniem zawinienia.

O należyтым uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wszelkich okoliczności łagodzących świadczą przywoływane już rozważania na s. 501 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Skutecznej przeciwwagi dla tej oceny nie stanowi wskazanie przez obrońcę, iż oskarżony aktualnie prowadzi tryb życia zgodny z zasadami porządku prawnego. Jak już bowiem wskazano, okoliczności te zaliczają się do jedynie pomocniczych dyrektyw wymiaru kary (art. 53 § 2 k.k.), podczas gdy dyrektywy podstawowe nakazywały ocenę o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu i znacznym stopniu zawinienia, a to wobec skali przypisanej oskarżonemu działalności przestępczej.

Dla porządku jedynie dodać należy, iż nie budzą zastrzeżeń oceny sądu a quo odnośnie wymiaru kary łącznej (s. 505 uzasadnienia), którym to ocenom apelujący nie przeciwstawił żadnej argumentacji.

Nie sposób uznać za trafną oceny obrońcy, iż za orzeczeniem łagodniejszej kary przemawiał fakt stosowania tymczasowego aresztowania, albowiem okoliczność ta nie ma znaczenia w świetle dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k.



Wbrew stanowisku obrońcy, ustalone okoliczności łagodzące nie dawały podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Pomimo bowiem, że postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia są nacechowane wieloma pozytywnymi elementami, to jednak nie sposób jest uznać, że kara warunkowo zawieszona osiągnie stawiane jej cele z zakresu prewencji indywidualnej, a w szczególności zapobiegnie powrotowi oskarżonego do przestępstwa, skoro tego rodzaju kara w zestawieniu ze znacznym stopniem społecznej szkodliwości przypisanych czynów, mogłaby wzbudzić w oskarżonym przekonanie o pobłażliwości sądu dla podobnych zachowań, a przez to stanowić „zachętę” do popełnienia w przyszłości podobnych czynów. Ponadto należało zważyć, iż wynikająca z art. 53 § 1 k.k. dyrektywa uwzględniania przez sąd celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, zestawiona została z dyrektywą, nakazującą uwzględnianie stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy. Te ostatnie okoliczności zaś – na co już wskazano – jednoznacznie przemawiały przeciwko złagodzeniu kary, w szczególności poprzez jej warunkowe zawieszenie. Stąd też sąd odwoławczy doszedł do wniosku, iż w przypadku P. F. nie można mówić o dodatniej prognozie resocjalizacyjnej, która w myśl art. 69 § 1 i 2 k.k. jest przesłanką zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońcy oskarżonego P. F. i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w tej części zaskarżony wyrok w mocy.

### **XIII.**

#### ***pozostałe rozstrzygnięcia***

O zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz obrońców oskarżonych kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 nr 1348 ze zm.).

W części, w której nie uwzględniono apelacji prokuratora, kosztami procesu obciążono Skarb Państwa na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.

O zasądzeniu od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., zaś wysokość opłat określono na podstawie oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 i 5 oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz.U. z 1983r. nr 49 poz. 223 ze zm.). Sąd odwoławczy nie dopatrył się podstaw do zwolnienia oskarżonych od opłat i wydatków postępowania odwoławczego, gdyż oskarżeni od dłuższego czasu nie są pozbawieni wolności i nie zostało stwierdzone, aby któryś z nich był pozbawiony możliwości zarobkowych.